

ZNAD WILII

SĄSIEDZI: W CZORAJ • DZISIAJ • JUTRO
POLACY NA LITWIE • WSPÓŁPRACA
NAUKA • SZTUKA • LITERATURA



kwartalnik • Wilno • 2018.2(74)

„Znad Wilii” – kwartalnik, rok założenia – 1989, rok wydania – XXX
(do 2000 – jako dwutygodnik i tygodnik wydano numerów – 253)

Wydawca:

Viešoši įstaiga „Znad Wilių” kultūros plėtros draugija
Stowarzyszenie Użyteczności Publicznej na Rzecz Rozwoju Kultury
„Znad Wilių”

Prezes Zarządu i redaktor naczelny:
Romuald Mieczkowski

Współpraca stała:

Leonard Drożdżewicz (Sokółka), prof. Mieczysław Jackiewicz (Olsztyn),
Krzysztof Jankowski (Olsztyn), Birutė Jonuškaitė (Wilno), Paweł Matusiewicz (Seattle, USA), Maciej Mieczkowski (korespondent w Kijowie, Ukraina), Tomasz Otocky (Warszawa), dr Tomasz Snarski (Gdańsk), Sławomir Subotowicz (skład, Wilno), dr Józef Szostakowski (Wilno), prof. Władysław Zajewski (Gdańsk), Stanisław Zawodnik (Genewa, Szwajcaria)

Współpraca – numer bieżący:

Dorota Górczyńska Bacik i Piotr Bacik (Londyn, Wielka Brytania), Ryszard Grajek (Czechowice-Zdrzechowice), prof. Krzysztof Andrzej Jeżewski (Paryż, Francja), Teresa Morel Flont (Paryż, Francja), Irēna Leģeniece (Ryga, Łotwa), Elżbieta Marylska-Łuszczewska Stanhope (Londyn, Wielka Brytania), Leokadia Komaiszko (Liege, Belgia), Andrzej Kotecki (Warszawa), Lil i Swen Otto (Wiedeń, Austria), Tadeusz Pardej (Pisz), Helena Skonieczka (Bydgoszcz), Piotr Wdowiak (Łódź) i inni.

Opracowanie i koncepcja graficzna, zdjęcia

©Romuald Mieczkowski

Fotografia na okładce:

©Maciej Mieczkowski

Pałac Balińskich w Jaszunach

ISSN 1392-9712

Indeks 327956

Cena:

Na Litwie – 3.50 EUR / Polska – 15 PLN (w tym 8% VAT)

© Viešoši įstaiga „Znad Wilių” kultūros plėtros draugija –
Stowarzyszenie Użyteczności Publicznej na Rzecz Rozwoju Kultury
„Znad Wilių”, 2018

Spis treści

OD REDAKTORA

Mój kąt Europy: Pod kątem „Maja nad Wilią”..... 7

80 LAT POŁĄCZENIA WARSZAWA-KOWNO

Tomasz Otocky, Lot do „tymczasowej stolicy”..... 9

ZNAD DNIEPRU

Maciej Mieczkowski, Kijów u progu lata..... 19

KAWIARNIA LITERACKA – 100-LECIE NASZYCH NIEPODLEGŁOŚCI

XXV Jubileuszowy MFP „Maj nad Wilią”:

Romuald Mieczkowski, Pod znakiem 100-lecia odzyskania niepodległości... 33

XXV MFP „Maj nad Wilią”. Program zrealizowany..... 58

„Maj nad Wilią” w mediach..... 61

100 lat Odrodzonej Litwy:

Oskar Miłosz, Utwory w przekładzie Krzysztofa Andrzeja Jeżewskiego..... 67

Poezja:

Romuald Mieczkowski. 21 Nowych wierszy..... 85

Przeczytane:

Andrzej Kotecki, Wileńska Kolekcja..... 96

Leonard Drożdżewicz, Kronika życia Michała Bułgakowa..... 99

Pasje:

MJ, Poczet twórców literatury wileńskiej od wieku XVI do roku 1945 – 22... 102

Vilniana:

Mieczysław Jackiewicz, Kto był autorem pomnika St. Moniuszki w Wilnie?.. 115

Z DOLINY ŁOSOŃNY

Leonard Drożdżewicz, Pomosty wileńskie..... 118

Z OPOWIEŚCI REPATRIANTÓW

Tadeusz Pardej, Towarzysz Pułkownik..... 122

LITWA – POLSKA. Z MIESIĄCA NA MIESIĄC

ZW, Wydarzenia, opinie: Polacy na Litwie. Litwini w Polsce.

W kulturze i jej okolicach. Wydawnictwa. Nagrody i nobilitacje. Inne..... 126

LISTEM I MAILEM – WOKÓŁ „MAJA NAD WILIĄ”

Poczta redakcyjna: **Elżbieta Marylska-Łuszczewska Stanhope** – Książki Znad Wilių i pamiętnik babci do wydania; **Władysław Zajewski** – Niech żyje „Maj nad Wilią”!; **Stanisław Zawodnik** – Z Wilna na Wyspy Dodekanazu; a także – **Helena Skonieczka**, **Teresa Morel Flont**, **Irēna Leģeniece**, **Dorota Górczyńska Bacik** i **Piotr Bacik**, **Lil** i **Swen Otto**, **Piotr Wdowiak**, **Leokadia Komaiszko**, **Ryszard Grajek**..... 151

Notki o autorach..... 154

Gdzie jest dostępne „Znad Wilių”..... 155

Biblioteka „Znad Wilių”..... 156

Turinys

MANO EUROPOS KAMPAS	
Redaktoriaus žodis: Žvelgiant „Gegužė prie Neries“ kampu.....	7
80 SUSISIEKIMO TARP VARŠUVOS IR KAUNO METŲ	
Tomasz Otocky, Skrydis į „Laikinąją sostinę“.....	9
NUO DNEPRO	
Maciej Mieczkowski, Kijevas vasaros pradžioje.....	19
LITERATŪROS KAVINĖ –	
100 MŪSŲ VALSTYBIŠKUMO ATKŪRIMO METŲ	
<i>XXV Jubiliejinis Tarptautinis Poezijos Festivalis „Gegužė prie Neries“:</i>	
Romuald Mieczkowski, Po nepriklausomybės atgavimo 100-mečio ženklų...	33
XXV Tarptautinio Poezijos Festivalio „Gegužė prie Neries“ programa.....	58
„Gegužė prie Neries“ spaudoje, radiuje ir televizijoje ir internete.....	61
<i>100 lat Odrodzonej Litwy:</i>	
Oskar Miłosz, Kūriniai Krzysztofo Andrzej Jeżewskio vertime.....	67
<i>Poezija:</i>	
Romuald Mieczkowski, 21 naujų eilėraščių	85
<i>Perskaityta:</i>	
Andrzej Kotecki, Vilniaus kolekcija.....	96
Leonard Drożdżewicz, Michailo Bulgakovo gyvenimo kronika.....	99
<i>Pomėgiai:</i>	
MJ, Vilniaus literatūros kūrėjai (XVI a. – 1945) – 22.....	102
<i>Vilniana:</i>	
Mieczysław Jackiewicz, Kas sukūrė St. Moniuszkos paminklą Vilniuje?.....	115
IŠ LOSOSNOS SLĖNIO	
Leonard Drożdżewicz, Vilniaus tiltai.....	118
Z OPOWIEŚCI REPATRIANTÓW	
Tadeusz Pardej, Towarišė Pulkininkas.....	122
LIETUVA – LENKIJA. KALENDORIUS	
ZW, Įvykiai, nuomonės. Statistika. Lenkai Lietuvoje, Lietuviai Lenkijoje.	
Kultūroje ir jos apylinkėse. Leidyba. Apdovanojimai.....	126
LAIŠKU, EI-PAŠTU– APLINK FESTIVALIO „GEGUŽĖ PRIE NERIES“	
<i>Redakcijos paštas:</i> Elżbieta Marylska-Luszczewska Stanhope – Znad Wili	
knygos ir bobutės dienoraštis; Władysław Zajewski – Tegyvuoja „Gegužė prie	
Neries“, Stanisław Zawodnik – Iš Lietuvos į Dodekaneso salas; taip pat – He-	
lena Skonieczka, Teresa Morel Flont, Irėna Leżeńiece, Dorota Górczyńska	
Bacik ir Piotr Bacik, Lil ir Swen Otto, Piotr Wdowiak, Leokadia Komaiszko,	
Ryszard Grajek ir kt.	151
Trumpai apie autorius.....	154
„Znad Wili“ bibliotekose ir kitose vietose.....	155
Biblioteka „Znad Wili“	156

Contens

FROM THE EDITOR	
<i>My Corner of Europe:</i> Observations at „Maj nad Wilią“.....	7
80 YEARS OF CONNECTION WARSAW-KAUNAS	
Tomasz Otocky, Flight to the „Temporary Capital“.....	9
FROM DNEPER RIVER	
Maciej Mieczkowski, On the threshold of summer in Kiev.....	19
WRITERS' CAFÉ – 100 YEARS OF REBUILDING OUR STATEHOODS	
<i>XXV Jubilee Festival „Maj nad Wilią“:</i>	
Romuald Mieczkowski, Commemorating Hundred Years of Regaining	
Independence	33
Festival Schedule of „Maj nad Wilią“	58
„Maj nad Wilią“ in the Media.....	61
<i>100 Years of Reborn Lithuania:</i>	
Oskar Miłosz – Pieces Translated by Krzysztof Andrzej Jeżewski	67
<i>Poetry:</i>	
Romuald Mieczkowski, 21 New Poems	85
<i>Read:</i>	
Andrzej Kotecki, Vilnius Collection	96
Leonard Drożdżewicz, Life Chronicle of Michail Bulgakow	99
<i>Passions:</i>	
MJ, Guide to the Creators of Literature in Vilnius (22)	102
<i>Vilniana:</i>	
Mieczysław Jackiewicz, Who was the Author of St. Moniuszko's	
Monument in Vilnius?	115
FROM THE LOSOSNA VALLEY:	
Leonard Drożdżewicz, Vilnius Bridges.....	118
FROM THE TALES OF REPATRIANTS	
Tadeusz Pardej, Comrade Colonel.....	122
LITHUANIA – POLAND. FROM MONTH TO MONTH	
ZW, Events, Facts, Opinions: Poles in Lithuania. Lithuanians in Poland.	
In the Culture and Around it. Publishing's. Awards and Nihilations. Other ...	126
LETTERS AND EMAILS – AROUND „MAJ NAD WILIĄ“	
<i>Readers' Mail:</i> Elżbieta Marylska-Luszczewska Stanhope – Library from	
„Znad Wili“ and Grandma's diary to be published; Władysław Zajewski	
– Long Live „Maj nad Wilią“!; Stanisław Zawodnik – From Vilnius to the	
Islands of Dodecanese; and also: Helena Skonieczka, Teresa Morel Flont,	
Irėna Leżeńiece, Dorota Górczyńska-Bacik and Piotr Bacik, Lil and Swen	
Otto, Piotr Wdowiak, Leokadia Komaiszko, Ryszard Grajek	151
Notes about the Authors	154
Where Can You Find „Znad Wili“	155
Library from „Znad Wili“	156



©Romuald Mieczkowski

*Zasadzony w 1937 roku dąb w Zułowie w miejscu,
w którym urodził się Józef Piłsudski, ma już ponad 80 lat*

MÓJ KĄT EUROPY

POD KĄTEM „MAJA NAD WILIĄ”

Był to szczególny czas dla „Znad Wilii”, również z powodu festiwalu, bądź co bądź – jubileuszowego. Zapraszam do szerszej relacji, jaka znalazła się w tym numerze (patrz s. 33). W poprzednim numerze zastanawiałem się jak najlepiej uczcić Święto Niepodległości, wartości niezwyklej, która nam przyświecała w najtrudniejszych czasach.

Odpowiedź jest jedna: świadectwem naszej obecności dzisiaj. Tym, co też pozostaje. Jak dąb, zasadzony przed wojną w Zułowie, w obecności prezydenta RP Ignacego Mościckiego i Aleksandry Piłsudskiej, który się zachował, mimo mrocznych czasów. Dziś w miejscu, gdzie z przyściem na świat Marszałka konkretyzowały się rok po roku jego marzenia o niepodległości, współczesne pokolenia zasadzają kolejne drzewka, zupełnie w innych realiach. Ale jedno przesłanie pozostaje niezmiennie: ku pamięci Syna tej Ziemi, jako dowód naszego przetrwania i obecnych dokonań.

Uzmysławiając w cieniu dęba straty, jakie poniosła podczas wojny Rzeczypospolita, widzi się ostrzej zadania na dzisiaj. Postać Marszałka nie musi już dzielić nasze narody, zaś coraz bardziej wykształcone społeczeństwa są w stanie zrozumieć uwarunkowana przeszłości.

Takie myśli towarzyszyły uczestnikom niepodległościowego „Maja nad Wilią”. Zanim dotarli oni do Zułowa, złożyli kwiaty przy Mauzoleum Serca Syna i Matki na wileńskiej Rossie, jak też przy nagrobku Jonasa Basanovičiusa – ojca Niepodległości Litewskiej, na teże nekropoli. To symboliczne, że przywódcy dwóch oddzielnych niepodległości znaleźli miejsce wiecznego spoczynku nie tak daleko od siebie. Podczas konferencji była mowa o trudnych wyborach niepodległościowych na tej wielonarodowej Ziemi. Dzisiaj na całe szczęście w Europie, gdzie zacierają się granice, problemy etniczne właśnie tak powinny być rozwiązywane – z szacunkiem do przeszłości i spuścizny innych nacji.

Łatwo jest pisać – ktoś powie. Oczywiście, zdaję sobie sprawę z powodów, utrudniających to zadanie, gdyż w ciągu wielu lat powstała zapora mentalna, która i dzisiaj istnieje – mimo deklaracji odgórných, mimo wizyt wzajemnych najwyższych przedstawicieli władzy naszych państw. Sprawy o charakterze tożsamościowym, w których nie brakuje utartych stereotypów, nie da się zmienić szybko. Ba, trzeba liczyć się i z tym, że spotkać nas może niepowodzenie. Choć jako obywatel Litwy, który



©Maciej Mieczkowski

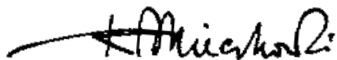
organizował ten „Maj nad Wilią” pod kątem polsko-litewskich percepcji niepodległości, ważnych dla nich osobowości (choćby Stanisława Narutowicza, Tadasa Ivanauskasa/Tadeusza Iwanowskiego, Michała Romera czy Oskara Miłosza), konkretnego partnerstwa naszych literatur – moje wnioski na Litwie wsparcia dla tego przedsięwzięcia nie znajdują. Ostatnio z wyjątkową niechęcią taktowany był i kwartalnik „Znad Wili”.

Ale czy z tego powodu mam rezygnować z podobnych inicjatyw? Oczywiście, że nie. Tym bardziej, że w szeregu placówek litewskich spotykam się ze zrozumieniem. Składałam podziękowanie tym ich przedstawicielom, którzy współpracowali z nami podczas „Maja nad Wilią” (znowuż odsyłam do relacji z festiwalu), a podobne propozycje postrzegają inaczej i życzliwie.

Cieszy, iż takie inicjatywy znajdują poparcie w Polsce, zaś czołową w tym rolę odgrywa Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” – bez tej instytucji wiele by zamierzeń nie doszłoby do skutku.

Cieszy, że coraz więcej innych instytucji „otwiera się” na Litwę. Prawda, czasem z pominięciem tamtejszych Polaków – tu z kolei mamy do czynienia ze stereotypem typowo polskim. A to jest błąd – Polacy na Litwie nie są jednorodną masą. Wśród nich w każdej dziedzinie są ludzie nieprzeciętni i dobrze wykształceni, szanowani przez Litwinów, partnerzy do współpracy. Bardzo niezbędni, ponieważ znają uwarunkowania. Dzięki temu każdą sprawę można załatwić sprawniej, „zaoszczędzić” na tłumaczach – mówiąc nie tyle dosłownie, co w przenośni. Tymczasem trudniej jest im się wypromować i na Litwie, i w Polsce. Zresztą dotyczy to Polaków, pozostających poza granicami kraju. Dlatego festiwal wspiera takiego rodzaju współpracę, pomaga wypromować najzdolniejszych. Więzy, nawiązane podczas ostatniego „Maja nad Wilią” pozwalają to wierzyć. Mam nadzieję, że podczas kolejnego festiwalu, poświęconego 100-leciu wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego, dołączą do nas środowiska akademickie w Polsce, które po wojnie skorzystały z kadry uczelni wileńskiej, a po jej zamknięciu – z profesury.

Nawiązana podczas festiwalu współpraca owocuje. W tym numerze mam zaszczyt drukować nowe przekłady utworów Oskara Miłosza, dokonanych przez prof. Krzysztofa Andrzeja Jeżewskiego z Paryża, wybitnego tłumacza, gościa i uczestnika jednego z „Majów”. Na łamach czasopisma drukowane były utwory wielu uczestników festiwalu, w tym w przekładach na litewski, a także eseje, korespondencje – wszak do czynienia mamy z ludźmi, którzy pracują ze słowem, obrazem, dźwiękiem. Z tymi, którzy dają się zainspirować Wilnu i zostają naszymi przyjaciółmi.



80 LAT POŁĄCZENIA WARSZAWA-KOWNO

LOT DO „TYMCZASOWEJ STOLICY”

Tomasz Otocky

W poniedziałek 21 maja 2018 roku odleciał pierwszy polski samolot do Kowna. PLL LOT uruchomił bezpośrednie połączenie z „tymczasową, przedwojenną stolicą”. Media zachwalały atrakcje Kowna, podkreślając, że jest to miasto równie interesujące co Wilno, choć nieznanne. *Nie byłeś w Kownie, nie wiesz, co znaczy żyć* – krzyczały duże litery na stronach zaprzyjaźnionego z kwartalnikiem „Znad Wili” portalu Przegład Bałtycki. W majowy wtorek, na parę dni przed moim wyjazdem na „Maj nad Wilią”, gdy samolot wracał do Warszawy, na lotnisku w Kownie był tort, lampka dobrego wina i cała masa entuzjazmu. Media podkreślają, że dla lotniska w „tymczasowej stolicy” współpraca z PLL LOT jest wielką szansą na rozwój. Mówi się o nieodkrytym potencjalnie gospodarczym i turystycznym Kowna. Mało który z dziennikarzy nawiązuje jednak do faktu, że takie połączenie otwarto już w lipcu 1938 roku i funkcjonowało ono aż do wybuchu II wojny światowej.

Małpia złośliwość decydentów

Pierwsze informacje o początku lotów z Warszawy do „tymczasowej stolicy” znalazłem we wspomnieniach „Głos z Litwy”, napisanych przez Konrada Łapina, absolwenta Gimnazjum im. Adama Mickiewicza oraz Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie, po II wojnie światowej trójmiejskiego dziennikarza. *Między Kownem a Warszawą miała być wkrótce uruchomiona regularna linia lotnicza. Do Kowna przyjechał pełnomocnik Polskich Linii Lotniczych LOT, pan inżynier Piątkowski, z zamiarem zorganizowania placówki i uzgodnienia strony technicznej przedsięwzięcia. Pan inżynier poszukiwał pracownika lotniska, którego widziałby najchętniej w osobie jednego z Polaków Litwy. Władze litewskie pozostawiają mu całkowitą swobodę wyboru, zastrzegając jedynie prawo do*



Kowno na starej pocztówce. Widok ogólny na starówkę. Stary rynek i kościół farny

zatwierdzenie kandydata. Sami panowie rozumieją, lotnisko – punkt strategiczny – pisał Łapin. Początkowo wydawało się, że młodemu Polakowi się powiedzie i uzyska posadę. Srogo się jednak rozczarował. Dzięki wstawiennictwu życzliwych mi osób, zostaję przyjęty i zaakceptowany przez pana Piątkowskiego. Zaproponowana mi pensja przekracza granice moich oczekiwań, ma bowiem wynosić około 500 litów miesięcznie. Poza tym interesująca praca, elegancki mundur pracownika LOT-u, możliwość kontaktów z Warszawą, słowem Kanada, Szeherazada i coś tam jeszcze! A guzik! Nie doceniłem bowiem małpiej złośliwości miejscowych decydentów. Kandydatura moja nie została przez nich zaakceptowana i świat uludy rozpadł się w gruz dobrych chęci, nienadających się nawet do brukowania piekieł. Litwini odrzucają kandydatury kolejnych, wysuwanych przez stronę polską, osób. Z uporem powtarzają swoje nesutinkam. Po długich targach ustępują. Pracownikiem LOT-u w Kownie zostaje Eugeniusz (Gieniec) Januszajtis, miejscowy Polak i człowiek obdarzony ułańską fantazją. Litewskim negocjatorom pozostaje satysfakcja, że przynajmniej nazwisko brzmi swojsko – Januszajtis!

Lecimy na Litwę

Próbny lot z Warszawy do Kowna, którego celem miało być zbadanie możliwości uruchomienia stałej komunikacji między Polską a Litwą, wy-



Posel RP na Litwie Franciszek Charwat (trzeci z lewej) na lotnisku Okęcie w towarzystwie (od lewej) wicedyrektora Linii Lotniczych LOT mjr. L. Seiferta, kuriera dyplomatycznego MSZ Aleksandra Mniszka, radcy Ministerstwa Komunikacji mjr. Zygryda M. Piątkowskiego, attaché poselstwa Sławomira Dziarczykowskiego, pilota Jerzego Mitza, woźnego poselstwa Różyckiego i dyrektora technicznego Linii Lotniczych LOT Eugeniusza Rolanda. 12 kwietnia 1938

znaczono na 12 kwietnia 1938 roku. Ślad informacji o tym wydarzeniu odnajdujemy w wydanej na emigracji w Stanach Zjednoczonych książce Jerzego Rozwadowskiego zatytułowanej *Ostatnie pokolenie. Na ekranie wspomnień*.

Przed uruchomieniem regularnej komunikacji dykcja LOT-u postanowiła wysłać na próbny lot maszynę dla zorientowania się na miejscu w Kownie o panują-



Pilot Jerzy Mitz i radca mjr Piątkowski

Warszawskiego, bardzo zbliżony wyglądem do uniformu funkcjonariuszy LOT-u. W porcie lotniczym w Kownie przyjęto nas bardzo gościnnie. Obecnych było wielu lotników, przedstawiciele władz i dziennikarzy. Z jednym z nich, o nazwisku Paleckis, zaprzyjaźniłem się z miejsca. Mówił doskonale po polsku i gościł mnie serdecznie, oprowadzając po Kownie i pokazując wszystko godne widzenia w tym mieście wyjątkowo ładnie położonym i pedantycznie czystym – napisze Rozwadowski², dziennikarz i pisarz mieszkający po II wojnie światowej w Kanadzie, przed wojną redaktor pisma „Ostatnie Wiadomości”, kapitan lotnictwa, żywotnie zainteresowany tym, co się dzieje w przestworzach. Warto w tym miejscu dodać, że Justas Paleckis, którego Rozwadowski spotkał w 1938 w Kownie, zostanie dwa lata później kolaborantem, który przyczyni się do włączenia Litwy w skład Związku Sowieckiego.

Wśród pasażerów pierwszego lotu do Kowna w kwietniu 1938 roku znaleźli się Zygryd Maciej Piątkowski z Ministerstwa Komunikacji oraz urzędnik polskiego MSZ Jerzy Mniszek, który poleciał jako kurier dyplomatyczny³. Do litewskiej stolicy wysłano samolot Lockheed SP-BGE pilotowany przez szefa pilotów LOT Jerzego Mitza. Na pokładzie oprócz załogi znalazło się czterech pasażerów. Start z Warszawy nastąpił o godz. 7:30, zaś lądowanie w Kownie o godz. 8:50. Droga powrotna, w którą udał się niedawno mianowany polski poseł na Litwie Franciszek Charwat, pragnący spędzić Wielkanoc w Warszawie, odbyła się jeszcze tego samego dnia i trwała o dziesięć minut dłużej niż lot do Kowna⁴.

Lotnisko na Okęciu poczyna już ogarniać szary zmrok. Na krańcach wielkiego pola zapalają się zwolna czerwone światła graniczne. W tej chwili gdzieś ponad płonącymi neonami wieży obserwacyjnej spostrzegamy szybko mknące światełka czerwone i zielone. To światła pozycyjne lecącego z Kowna Lockheeda i oto smukła sylwetka samolotu pojawia się przed peronem. Otwierają się drzwiczki i jako pierwszy wysiada... poseł polski w Kownie min. Charwat, a w ślad za nim pozostali uczestnicy „historycznego” lotu – pisała „Polska Zbrojna”.

Wraz z Charwatem leciał m.in. kurier, który wiózł opieczętowaną ko-

pertę z pocztą dyplomatyczną. Lotem kierowali dwaj członkowie załogi, wspomniany już szef pilotów Mitz, a także radiooperator Jan Ryżak. Dziennikarze od razu zaczęli pytać posła Charwata jak mu się pracuje na Litwie.

Przyjęto mnie na Litwie, muszę to specjalnie podkreślić, w sposób bardzo życzliwy. Pracuje się bardzo przyjemnie i wierzę, że praca ta da pomyślne rezultaty. Kowno jest pięknym miastem, ślicznie położonym. Naprawdę warto je obejrzeć – mówił dziennikarzom Charwat. – Jestem posłem w kraju europejskim, co odczuwam na każdym kroku – dodał⁵. Dziennikarze od razu zainteresowali się, kiedy będzie można odwiedzić Kowno. – Normalizacja stosunków wymaga jednak dwóch ważnych rzeczy. Czasu i spokoju – odpowiedział dyplomatycznie Charwat.

Krakowski „Czas” pisał: *Po raz pierwszy w historii naszych stosunków sąsiedzkich cień polskiego samolotu zamigotał nad czystymi wodami litewskich jezior. Odkryliśmy naraz, że Kowno leży w odległości 1 godziny 35 minut od Warszawy. Jest to czas potrzebny na przejazd zatłoczonym tramwajem ze Służewca na Pelcowiznę⁶. Dodajmy przy tym, że komunikacja kolejowa z Kownem zajmowała wówczas 15 godzin. Przelot trwa tak krótko, że nie można nawet zgrać jednego robra – żartował Charwat⁷. Dziennikarzy oprócz wynurzeń polskiego posła interesowały wrażenia pilota. Pogoda była dobra cały czas. W pierwszą stronę mieliśmy pomyślniejszy wiatr, stąd też do Kowna leciliśmy krócej jak z powrotem. Lotnisko w Kownie jest duże i dobrze urządzone. Jak dotąd latają przez nie jedynie samoloty niemieckiej Lufthany (Królewiec-Kowno-Ryga). Granicę polsko-litewską przekroczyłem przez bramę wlotową w Trakiszkach, lecąc ponad szosą Suwałki-Mariampol. Potem krótki lot nad Litwą i lądowanie w Kownie. Na lotnisku samolot nasz wywołał niemałą sensację i był oglądany przez wszystkich obecnych. Obsługę mieliśmy wyjątkowo sprawną i życzliwą – relacjonował pilot Mitz.*

W jaki sposób polska załoga komunikowała się w Kownie, będącym już wtedy miastem coraz bardziej zlituanizowanym, acz z liczną polską mniejszością? Porozumiewaliśmy się po rosyjsku. Za to w mieście używaliśmy przeważnie języka polskiego. W większości sklepów mówiono

po polsku. To samo w hotelu. W najgorszym razie rozmówcy tylko rozumieli po polsku, ale mówili po rosyjsku lub po niemiecku – mówił polski pilot.

Współpracę ze stroną litewską chwalił także radiooperator Jan Ryżak. Pierwszy



W tym gmachu w 1935-1940 mieściło się Litewskie MSZ

kontakt z lotniskiem w Kownie był nawiązany podczas przelotu nad Łomżą. Właściwą korespondencję ze stacją w Kownie rozpoczęto nad Augustowem i przy przełocie bramy granicznej. (...) Litwin natychmiast potwierdził odbiór i od tej chwili opiekował się nami przez cały czas. (...) Gdy wracaliśmy, kowieńska radiostacja opiekowała się nami również pieczołowicie. Gdy przelatywaliśmy granicę litewską przesłano nam po polsku „do widzenia” – opowiadał Ryżak.



Hotel „Metropol” na starej pocztówce z Kowna

Później dziennikarze mieli także szansę porozmawiać z dwoma pracownikami LOT-u – majorem Piątkowskim i dyrektorem Zejfertem. Wskazali oni, że lot do Kowna był jedynie lotem próbnym, a przed uruchomieniem stałej komunikacji z Litwą jeszcze długa droga. *O ile chodzi o techniczne strony tego zagadnienia, możemy linię uruchomić choćby zaraz. Mamy na ten cel maszyny, lotnisko w Kownie jest bardzo dobre i doskonale odświeżone – donosił major Piątkowski.*

W Kownie wszyscy gadają po polsku

Dyrektor Zejfert nie mógł się z kolei nachwalić „tymczasowej stolicy”:

Kowno jest pięknie położonym miastem. Otoczone lasami, rozsiadłe u zlewiska Niemna i Wilii, wygląda z góry bardzo malowniczo i sympatycznie. Oglądane z ziemi, nie traci nic ze swego wdzięku. Nie jest to miasto wielkich gmachów, domy są niewielkie, dużo drewnianych, ale wszystkie bardzo czyste i schludne. Ulice asfaltowane, bez tramwajów, komunikacja autobusowa – rysował obraz litewskiej stolicy Zejfert. Bardzo krytycznie podszedł do lokalnych kobiet. Życie w mieście toczy się raczej ospale. Niewiele samochodów. Kobiety niezbyt eleganckie, nie spotkaliśmy ani jednej ładnej. Na uwagę zasługuje fakt, że nie widzi się jaskrawej biedy, na ogół ludzie odziani są dostatnio i wyglądają na zadowolonych – powiedział dziennikarzom Zejfert.

Polscy goście zainteresowali się współczesną architekturą Kowna, nowoczesnymi taksówkami, a także... strojami mundurowych. *Zabawnie dość wyglądają policjanci. Noszą długie, kawalerskie płaszcze w kolorze*

granatowym i czapki o bardzo zabawnym kształcie z pióropuszem. Podobały się one szczególnie pilotowi „Lotu”, który omal nie kupił jednej dla siebie (na przeszkodzie stanęła cena) – donosił dziennikarz „Czasu”. Wszystkich w zaskoczenie wprawiła litewska wódka. Przed odlotem chcieliśmy napić się po kieliszku wódki. Ku naszemu zdziwieniu kelner przyniósł nam trunek w szklaneczkach. Wódka jest w dobrym gatunku, ale słabsza od polskiej – tylko 38 proc. mocy. Cóż za rozczarowanie...

Załoga zakupiła w Kownie papierosy, pocztówki oraz nalepki na walizki, a także pętka kielbasy litewskiej. Jan Ryżak podzielił się z dziennikarzami „Czasu” swoją najciekawszą przygodą w Kownie: *Idziemy jakąś ulicą i ani rusz nie możemy trafić do hotelu „Metropol”. Zatrzymuję jakiegoś przechodnia i pytam po niemiecku. – Sprechen Sie Deutsch? – Nesuprantu (nie rozumiem) – Parlez-vous français? – Nesuprantu. – Do you speak English? – Nesuprantu – Psiakrew, mówię. Nijak z takim się dogadać. – Niech Pan mówi po polsku, powiada Litwin, ja rozumiem.*⁸

Podobne wrażenia z Kowna wyniósł Jerzy Rozwadowski:

Pierwszą rzeczą, która nas uderzyła, był fakt możliwości porozumienia się prawie wszędzie w języku polskim. Pamiętam doskonale przypadek, jaki nam się wydarzył w sklepie. Byłem akurat w towarzystwie mechanika pokładowego Ryżaka. Weszliśmy by kupić papierosy. Ryżak, który znał biegle kilka języków, zwrócił się do ekspedientki po rosyjsku. Nie rozumiała. Powtórzył to zdanie po niemiecku. To samo. Po francusku. Po rumuńsku. Bez skutku. Wyczerpawszy wszystkie swe lingwistyczne możliwości, odezwał się do mnie po polsku:

– Sam już doprawdy nie wiem, po jakiemu mam do niej mówić?

Efekt był natychmiastowy. Ekspedientka uśmiechnęła się i najczystsza polszczyzną odpowiedziała:

*– Trzeba było tak od razu!*⁹

Polakom zaimponowała gospodarność i względna zamożność Litwy Kowieńskiej, która kontrastowała z biedą Wileńszczyzny. Świetne, asfaltowe drogi, piękne budynki, czyste i starannie rozplanowane miasta, doskonała komunikacja kolejowa, autobusowa i tramwajowa. Bardzo dużo samochodów, przeważnie *sowieckich i niemieckich marek* – donosił z racji otwarcia pierwszego lotu polskiego Jerzy Rozwadowski.

Stały lot do Kowna

W drugiej połowie czerwca 1938 roku litewskie Ministerstwo Komunikacji podpisało z PLL LOT umowę, na mocy której włączono Kowno do bałtyckiej linii Warszawa-Wilno-Ryga-Tallinn-Helsinki¹⁰. *Przez włączenie Kowna w orbitę naszego szlaku północnego stał się on bałtyckim w całym tego słowa znaczeniu, łącząc wszystkie położone na wschód od*



Otwarcie linii Warszawa-Kowno. Wylądowanie bagażu z samolotu Lockheed L-10 Electra. Lipiec 1938

Polski państwa bałtyckie i przyczyniając się do podkreślenia roli Polski, jako państwa bałtyckiego – pisał Zbigniew Raciński w „Polsce Gospodarczej”¹¹.

Uruchomienie stałych lotów do litewskiej stolicy przewidziano na 10 lipca 1938. Zapowiedziano komunikację sześć razy w tygodniu oprócz niedziel. Bilet

miał kosztować 51 zł¹². Mimo tego, że linia północna została rozszerzona o jedno miasto, długość podróży do Tallinna i Helsinek nie zwiększyła się – *dotychczas bowiem samoloty kursujące na linii Wilno-Ryga zmuszone były do znacznego nadkładania drogi, aby omijać terytorium litewskie*¹³.

Ostatecznie pierwszy samolot wyleciał z Porubanku 15 lipca, zabierając ze sobą pięciu pasażerów, którzy polecili do Kowna w sprawach gospodarczych¹⁴. Podróż na linii Warszawa-Kowno trwała dwie godziny. Po postoju w Kownie samolot poleciał dalej, przez Rygę i Tallinn, do Helsinek. Zabrał ze sobą rekordową liczbę listów, bo ok. 10 tys., które ostemplowano specjalnym pamiątkowym datownikiem. Samolot wystartował z Warszawy o godz. 11:25, zaś wylądował w Kownie o godz. 14:20 czasu litewskiego¹⁵. Pilotowany był przez pracownika LOT-u Nartowskiego i radiooperatora Alejskiego. Wśród pasażerów znalazł się Jerzy Piątkowski, dotychczasowy dyrektor LPT-u w Atenach, którego misją było zorganizowanie kowieńskiej placówki polskiego przewoźnika¹⁶. Polecili do Kowna



Prezes Klubu Dziennikarzy/Sprawozdawców Lotniczych red. Miciukiewicz; Pasażerowie pierwszego samolotu do Tallina, który zatrzyma się w Kownie. Lipiec 1938

także Tadeusz Miciukiewicz, prezes Klubu Sprawozdawców Lotniczych, a także *pewien urzędnik w sprawach służbowych*, którego nazwiska nie podano¹⁷. *W chwili przybycia samolotu na lotnisku kowieńskim zebrali się liczni przedstawiciele kolonii polskiej, którzy wręczyli pilotowi pierwszego regularnego samolotu polskiego wiązankę kwiatów* – pisała „Polska Zbrojna”¹⁸. Na lotnisku wszystkich zebranych podejmowano lampką wina¹⁹.

Z okazji uruchomienia połączenia między Polską a Litwą „Dzień Polski” wydawany w Kownie zamieścił cały szereg wskazówek dla zainteresowanych pasażerów à propos rezerwacji miejsc, zniżek dla dzieci, biletów powrotnych, dozwolonego bagażu – warto zauważyć, że przed wojną w podróż można było zabrać mniejszy bagaż niż obecnie, bo jedynie 15 kilogramów²⁰.

Loty z Warszawy do Kowna trwały aż do końca II Rzeczypospolitej. W planach PLL LOT było szybsze połączenie Warszawa-Kowno-Ryga z pominięciem Wilna, które jednak nie powstało z racji wybuchu II wojny światowej.

Można było także pociągiem

Ciekawe, że w dniu uruchomienia stałej komunikacji lotniczej do Kowna „Kurier Warszawski” pisał o tym, jak do stolicy Litwy jeździ się pociągiem.

Pierwszy pociąg osobowy na linii Warszawa-Kowno spełnił już swą misję komunikacyjną. W ślad za pierwszym poszedł pociąg drugi, trzeci... Dziś podróż do Kowna nie stanowi pozornie nic szczególnego. Ot, po prostu wsiada się o północy w Warszawie do wagonu i wysiada zeń następnego ranka w Kownie. Nic nadzwyczajnego. Tak jak od lat jeździmy z Warszawy do Berlina, Paryża czy Pragi, tak teraz jedziemy do Kowna. Obowiązujący od 1 lipca rozkład jazdy głosi: odjazd z Warszawy o godz. 0:15, przyjazd do Kowna o godz. 9:25. Mając paszport, opatrzony wizą litewską, bilet i trochę litów na „drobne wydatki”, możemy sprawdzić prawdziwość danych rozkładu jazdy – pisał Maurycy Hauke.

Korespondent „Kuriera Warszawskiego” był najwyraźniej zachwycony jakością połączenia kolejowego, wrażenie musiał na nim zrobić *łśniący czystością pullman 1-2-3-klasy i granatowy sleeping Warszawa-Kaunas*, podobnie jak przygraniczne krajobrazy. *Przesiadam się z ciekawości do wagonu litewskiego. Jest to nowiutki pullman, przypominający bardzo wagony niemieckie. Nic dziwnego: w roku bieżącym opuścił fabrykę w Królewcu. Oglądam liczne fotografie, rozmieszczone tak jak w wagonach polskich, w przedziałach i w korytarzu. Wszędzie napisy w trzech językach: litewskim, francuskim i niemieckim* – pisał Hauke.

Skromne wrażenie wywarło Jewie. *Litewska stacja graniczna Vievis to kilka torów, ubogi drewniany budynek stacyjny. Za jakiś czas wyglą-*

dał tej stacji zmieni się całkowicie. Stanie nowy budynek, pomieszczenia dla policji i straży celnej, zbudowane będą nowe tory. Już dziś około setki robotników pracuje pospiesznie nad rozbudową stacji w Vievis – donosił „Kurier Warszawski”. Wystarczyło paręnaście miesięcy i wiadomo już było, że te plany się nie spełnią. *Na kilka kilometrów przed Kownem tor biegnie na wysokim, malowniczym brzegu Niemna. Okolica naprawdę śliczna. Wreszcie przez tunel, przebity pod wysoką górą, a mierzący około półtora kilometra, wjeżdżamy na kowieński dworzec. Cel podróży osiągnięty. Kowno naprawdę tylko o dziewięć godzin wygodnej jazdy od Warszawy!* – kończył swój reportaż Hauke²¹.



Modernistyczny gmach Poczty Głównej w Kownie

Będziemy latać do Kowna?

Cieszę się, że po wieloletniej przerwie w komunikacji między Koroną a Kownem – celowo nie wspominam tutaj o wlokącym się pociągu z Białegostoku i Suwałk, który łączy województwo podlaskie z „tymczasową stolicą” – wraca połączenie lotnicze. Kowno nie jest przez Polaków odkryte, a warto poznać nie tylko miejsca ważne dla lokalnej społeczności polskiej, które tak pięknie wymienia portal bendrukeliu. It w ramach projektu „Litwa i Polska – na wspólnej drodze. Miejsca i ludzie, którzy nas łączą” wspominając cukiernię Perkowskiego (pisało o niej „Znad Wili” latem 2013), gimnazjum Mickiewicza, budynek „Omegi” przy Orzeszkowej, hotel „Metropol” lub siedzibę Polskiego Towarzystwa Drobnego Kredytu.

Kowno ma coś do zaoferowania także turyście, który niekoniecznie pójdzie „polskim szlakiem”. Piękną starówkę, reprezentacyjną Aleję Wolności, modernistyczny kościół Zmartwychwstania Pańskiego, funikular na Zieloną Górę czy klasztor w Pożajściu. Korzystajmy zatem z połączenia LOT-u, pamiętając o naszych korzeniach i jaką rolę odegrała ta spółka w budowie przedwojennej „linii północnej”, łączącej Warszawę z Helsinkami przez Wilno, Kowno, Rygę i Tallinn. To nasza historia.

Ten artykuł poświęcono w całości połączeniu Warszawa-Kowno. O tym, jak parę lat wcześniej, w sierpniu 1932, uruchomiono linię bałtycką,

która szła z Wilna przez Rygę do Tallinna, a później do Helsinek, pisał w sierpniu 2017 r. portal Przegląd Bałtycki w artykule zatytułowanym *Jak budowaliśmy lotnicze Międzymorze. 85 lat połączenia lotniczego z Łotwą i Estonią* (tekst do odnalezienia w sieci).

Tomasz Otoki

Zdjęcia: *Narodowe Archiwum Cyfrowe*

Przypisy

- ¹ Konrad Łapin, *Głos z Litwy*, „Marpress”, Gdańsk 1998, s.113-114.
- ² Jerzy Rozwadowski, *Ostatnie pokolenie. Na ekranie wspomnień*, „Sigma Press”, New York 1984, s.182-183.
- ³ *Pierwszy lot do Kowna*, „Słowo”, nr 101 z 12 kwietnia 1938, s.1.
- ⁴ *Z pierwszego lotu do Kowna*, „Polka Zbrojna”, nr 103 z 13 kwietnia 1938, s.2.
- ⁵ (M.), *Normalizacja stosunków z Litwą zadaniem min. Charwata*, „Mały Dziennik”, nr 103 z 14 kwietnia 1938, s.3.
- ⁶ *Skrzydła polskie nad Litwą*, „Czas”, nr 104 z 15 kwietnia 1938, s.9.
- ⁷ *Normalizacja stosunków z Litwą zadaniem min. Charwata*, „Mały Dziennik”, nr 103 z 14 kwietnia 1938, s.3.
- ⁸ *Skrzydła polskie nad Litwą*, „Czas”, nr 104 z 15 kwietnia 1938, s.9.
- ⁹ Jerzy Rozwadowski, *Ostatnie pokolenie. Na ekranie wspomnień*, „Sigma Press”, New York 1984, s.183.
- ¹⁰ Z.[bigniew] R.[acięski], *Polska sieć komunikacji lotniczej rozciągnięta na Litwę*, „Polska Gospodarcza”, zeszyt 28, 1938, s.1039.
- ¹¹ Zbigniew Racięski, *Rok 1938 w polskiej komunikacji lotniczej*, „Polska Gospodarcza”, zeszyt 1, 1939, s.18.
- ¹² *Komunikacja lotnicza z Litwą*, „Gazeta Wileńska”, nr 177 z 30 czerwca 1938, s.1; *Lot do Kowna*, „Kurier Warszawski”, nr 175 z 28 czerwca 1938, s.5.
- ¹³ Z.[bigniew] R.[acięski], *Polska sieć komunikacji...*
- ¹⁴ *Kronika Miejska*, „Głos Narodowy”, nr 109 z 16 lipca 1938, s.5.
- ¹⁵ *W dwie godziny z Warszawy do Kowna*, „Dzień dobry”, nr 194 z 16 lipca 1938, s.1.
- ¹⁶ *Warszawa-Wilno-Kowno*, „Mały Dziennik”, nr 195-196, 17-18 lipca 1938, s.5.
- ¹⁷ *Start pierwszego samolotu regularnej komunikacji Warszawa-Kowno*, ABC, nr 207 z 16 lipca 1938, s.6.
- ¹⁸ *Pierwszy samolot polski w Kownie*, „Polska Zbrojna”, nr 194 z 16 lipca 1938, s.6.
- ¹⁹ *Pierwszy polski samolot komunikacyjny odleciał do Kowna*, „Chwila”, nr 1197 z 16 lipca 1938, wydanie wieczorne, s.4.
- ²⁰ *Rozkład lotów Polskich Linii Lotniczych „Lot”*, „Dzień Polski”, nr 157 z 15 lipca 1938, s.4.
- ²¹ *Z Warszawy do Kowna*, „Kurier Warszawski”, nr 192 z 15 lipca 1938, wydanie wieczorne, s.6-7.

ZNAD DNIEPRU

KIJÓW U PROGĘ LATA

Maciej Mieczkowski

Lato kijowskie rozpoczęło się upalnie. Upały w mieście dają się we znaki, szczególnie jak się mieszka w „betonowej dżunglii”. W maju kijowianie lubowali się w piwoniach w różnych kolorach i robiących wrażenie ilościami. Pod koniec czerwca dotarł i do stolicy niż, który „zbił” temperaturę z ponad 30 stopni do 14 w przeciągu jednej doby. Na zachodzie Ukrainy wypadł nawet śnieg, który od razu stopniał. Jak co roku, dawał się we znaki pożar lasu w Czernobylu, który w ciągu kilku dni ugaszono. Na jedną dobę w olbrzymich chmarach pojawiły się pomarańczowe motyle



©Romuald Mieczkowski

– zjawisko to eksperci wyjaśniają „dogodnymi warunkami ich rozmnażania się”. Były one wszędzie – na ulicach, w parkach, na balkonach. Tym wszystkim jednak nie zamartwiali się kijowianie. A na upały w mieście najlepsze są cieniste drzewa, z ławeczkami przy fontannach.

W najlepszym środku transportu

To metro. Nie trzeba stać w korkach, a i ciągle kombinować, gdzie tu zaparkować samochód. Jedzie się szybko, ludzi zawsze sporo. Na niektórych stacjach zjeżdża się ruchomymi schodami dłużej, niż jedzie parę stacji do celu. W stacji „Złoti Worota” zjazd zajmuje prawie 5 minut. Pociągi kursują w godzinach szczytu co 30-60 sekund, są starej produkcji i dosyć głośne.

Sz szczególnie dzieci polubiły metro. Jedziemy zazwyczaj niedaleko, ale i tak frajda. Jak do wagonu wejdzie osoba starsza lub rodzina z dziećmi, kilka osób „zrywa się” z siedzeń i niemal za ręce prowadzą, żeby usiąść.

Ludzie „wysypują się”, wysiadając ze wszystkich stron, każdy podąża przed siebie. Wszyscy mieszają w tłumie. Brakować może „podpowiedzi”

i informacji, dokąd się udać, że na schodach ruchomych stoi się po prawej stronie, a idzie lewą, choć niby wszyscy o tym wiedzą, a sporo ludzi schodzi i wchodzi na tych schodach. To darmowy trening, słyszę wśród studentów w Kijowie. Aby to usprawnić, wystarczyłoby po prostu namalować symbol stóp w „biegu” i stojących. Takie rozwiązania są powszechne na świecie.



©Romuald Mieczkowski

Wieczorem metro oszczędza prąd i z trzech ruchomych schodów, pracują tylko dwie linie. Nie ma jeszcze fotokomórek, które wyłączyłyby je, gdy późną porą nie ma pasażerów. W godzinach szczytu z powodu ich masy przechodzi się w tempie żółwia pod ziemią z jednej linii metra na inną. Czasem nie sposób wejść do pociągu – ludzie wolą nie wchodzić w głąb wagonu, szczególnie, jeśli mają do przejechania nieduży odcinek.

Przejazd metrem kosztuje 5 hrywien (0,16-0,17 EUR). W kasach można kupić żetony, by wejść na „turniketach”. Od paru lat działają karty, które można doładować dowolną sumą pieniędzy. To niezawodny i szybki sposób na wejście do „metropolitenu”.

Ma on tu trzy nitki – zieloną, czerwoną i niebieską, przecinające się w centrum. Buduje się nowe stacje, co jednak nie rozwiązuje skutecznie problemu jego przeładowania – nie ma bowiem metro tzw. ringu wokół centrum. Choć jest to bardzo głębokie metro, gdyż miasto jest położone na pagórkach, to w śródmieściu nie ma wind. W Kijowie znajduje się najgłębsza stacja na świecie – „Arsenalna”, niedaleko Ławry Pieczerskiej, o głębokości 105 metrów.



©Romuald Mieczkowski

Mimo wprowadzenia plastikowej karty wielokrotnego użycia, utrzymuje się wiele etatów. Zazwyczaj na stacjach jest kilka kas, gdzie te karty można doładować lub kupić żeton na przejazd. Tworzą się kolejki, choć obok są automaty! Przy bramkach pełni dyżur zazwyczaj pani, która dzieci, emerytów i ludzi z przywilejami wpuszcza za darmo po ukazaniu legitymacji. Taka pani otwiera bramkę ręcznie. Pomiędzy ruchomymi schodami – kolejna pani, pilnująca porządku, siedzi w budce, a nierzadko drzemie.

W metrze oczywiście są reklamy, ale też i ogłoszenia o charakterze patriotycznym, choćby zachęcające do używania „swej mowy”, albo do zaciągnięcia się do Gwardii Narodowej.

Trolejbusowo-autobusowa alternatywa i „marszrutki”

Przejazd trolejbusem jest tańszy i kosztuje 4 hrywny, bilet kupuje się u konduktora. Czasem dochodzi do takich sytuacji, iż konduktor pyta czy ... ma skasować zakupiony bilet. Kiedy uśmiechnięty chłopak przekazuje mi skasowany bilet, ale widzi, że już wysiadam, przeprasza: „Przecież pytałem, czy mam skasować...”. Taka oto solidarność!



©Romuald Mieczkowski

Ciekawym ewenementem są tzw. marszrutki, na które się narzeka, ale bez których ciężko sobie wyobrazić krajobraz miasta. Są to małe busy, często zdezelowane. Przewożą duże ilości pasażerów, kosztują też rozmaicie – od 4 do 7 hrywien. Kierowcy jeżdżą ostro, często naciskają na hamulce. Zdarzają się bardzo pomysłowi, którzy potrafią jadąc robić wiele rzeczy naraz: brać pieniądze za przejazd (biletu się nie dostaje), rozmawiać przez komórkę, słuchać muzyki, a nawet oglądać telewizję... Żółte busy rodzimej marki „Bogdan” ciągną za sobą smugi czarnego dymu, bywają w oplakany stan techniczny.

O komunikatywności i grzeczności kijowian

Uwielbiają wprost obcować, szczególnie jak się trafi obcokrajowiec. Kelnerka w restauracji potrafi opowiedzieć „historię swego życia”, choćby jak jej się pracowało w Polsce. Zgłębi temat, podając wysokość zarobków na różnych pracach. Będąc na wizycie u lekarza, też da się pogawędzić. Lekarce podpisującej papiery mówię, iż nie mamy „otczestwa”. Rozumie, ale tak tu już przyjęte, że trzeba zapytać, a ktoś to może się nawet obrazić, jeśli tego nie wpisze. Akurat



©Romuald Mieczkowski

lekarz w tej prywatnej klinice zna angielski, ale rozmawiamy w powszechnym tu rosyjskim.

W Kijowie w czerwcu trwały Targi Książki w Misteckim Arsenale, czyli Arsenale Sztuki, gdzie między innymi podpisywał tłumaczone na ukraiński swoje książki Grzegorz Kasdepke (lecieliśmy razem z Wilna – z „Maja nad Wilią”). Poszedłem tam z synkiem. Przed wejściem wytworzyła się długa, na sto metrów kolejka. Stanęliśmy i czekamy, a tu podchodzi administratorka i pyta synka: „Malczuk, a ty czej?” Wyszukała w kolejce dzieci z rodzicami, by je przepuścić poza

kolejką. „To miło, że mamy tak młodych czytelników” – powiedziała na pożegnanie mojemu pięciolatki.

Z przyjemnością nabyliśmy *Legandy Kijowa* w grubej okładce, a także *Wimmelbuch* (skądinąd popularne tu nowe słowo, jeśli chodzi o tego typu książki dla dzieci) pt. *Nisenitnicy* czyli *Niedorzeczności*. W Arsenale spędziliśmy sporo czasu, ponieważ obok literatury było dużo atrakcji dla dzieci. I różne zajęcia, w rodzaju *eksperymentarium* z moderatorkami, a ponadto łamigłówki, puzzle, malowanie i inne zabawy.

Jak na metropolię przystało

Kijów to miasto kontrastów. Młodzież porównuje je z Berlinem, a to z powodu imprez, z których niemiecka stolica słynie. Architektonicznie niektóre rewiry wokół centrum da się porównać do Warszawy. Kijów ma dużo do zaoferowania: jest tu różna i zasobna baza noclegowa, w tym hotele światowych sieci. W centrum nie brakuje eleganckich restauracji na każdą kieszeń i ze zróżnicowanym zarówno dizajnem, jak i jadłospisem. Ostatnio wielkim powodzeniem cieszą się restauracje wietnamskie i gruzińskie. Gruzkańskie były i wcześniej, ale dziś idzie się w stronę oryginalnych dań,

często mają one przydomki „modern”.

Miasto wygrywa też cenowo – za niewielką sumę można spędzić czas z dobrą obsługą w restauracjach i kafejkach, nie mówiąc o szerokiej gamie ofert muzeów i innych atrakcji. Obok wspomnianej taniej komunikacji miejskiej niedrogo są też taksówki. Dojazd z jednego z dwóch lotnisk, z lotniska Żuliany do centrum kosztuje równowartość 4-5 euro, z Borispola – oddalonego o 40 km – odpowiednio 12-13. Kursują też znacznie tańsze autobusy do Dworca Kolejowego w centrum, są plany dociągnięcia nitki metra do Borispola, niewiele już brakuje.

To, iż Kijów umie przyjmować turystów, świadczą liczne, dobrze zorganizowane przedsięwzięcia. To i konkurs Eurowizji, liczne koncerty światowych wykonawców, wszelakie imprezy sportowe, w tym niedawno piłkarski finał Ligi Mistrzów, w którym na stadionie NSK Olimpijskim (wyremontowanym na Euro 2012) „Real” Madryt pokonał „Liverpool” 2:0. 26 maja stadion po tym meczu uzyskał od UEFA klasę „elitarny”. Po rozbudowie na Euro 2012 miał . . . 4 klasę według klasyfikacji tej federacji. Miasto dzięki temu stało się bardziej kolorowe. Prawda, porządku strzegły zwiększone patrole policji z karabinami i psami. Ale organizacja finału była na najwyższym szczeblu!

Akurat w czasie jego trwania zaczęto remontować jedną z ładniejszych kijowskich ulic – jak tu się mówi – z proveniencją „dorewolucyjną” – Wał Jarosława. Znajduje się na niej prestiżowy hotel, wiele restauracji,



©Romuald Mieczkowski

Wystarczy paru ludzi z inicjatywą i z odtwarzaczem muzyki, by na ulicy mogli sobie potaćczyć . . . nieznanymi przechodnie



©Romuald Mieczkowski

W pijalni czekolady „Lwowska” i sklep ze słodyczami bardzo znanej na Ukrainie firmy „Roshen”

są ambasady, m.in. polska. Teraz jest tu wszystko mniej więcej w jednym stylu, usunięto tandetny asfalt, a także rozbite, łatane czym się dało i jak się dało chodniki. Szkoda tylko, iż betonowa kostka jest kiepskiej jakości i za kilka lat będzie wyglądać marnie, jak to się stało chociażby na wyremontowanej niedawno obok ulicy Striletskiej.

Wykorzystać walory miasta

Kijów może się pochwalić dużą ilością zieleni – parków, trawników, skwerów i fontann. Nie ma ich tak wiele w Wilnie czy w Warszawie. Obok nich urządzone są gustowne „wysepki” z kafejkami i barami. Z roku na rok miasto pięknieje. Kiedy tu przed czterema laty przyjechalismy, na ulicach było więcej dziur, w wielu miejscach nie oznaczone były pasy na jezdni. Trzeba by tylko coś zrobić z kiczowatym oszkleniem balkonów, z byle jak zawieszonymi klimatyzatorami i kapiącą z nich prosto głowy przechodniów wodą.

Odremontowano ulice prowadzące do Andrijewskiego Uzwizu, czyli do najbardziej turystycznej części miasta. Usunięto brzydkie stragany, a właściwie budy z pamiątkami obok cerkwi św. Andrzeja. Teraz co prawda, handlarze przenieśli się w dół ulicy. Daleko tu do rozwiązania, jakie spotkałem w australijskim Sydney, gdzie pamiątki można nabyć trochę na uboczu centrum – pod zadaszoną halą. Informację o tym pozyskuje się w z ulotek, jest ona w każdym przewodniku. Tym bardziej, że w śródmieściu

Kijowa nie brakuje pustostanów.

Już poczyniono taki jeden krok – w dzielnicy Padół zamknięto dla ruchu samochodowego część placu, dziś odbywają się tam różne festyny, jarmarki i święta. Obok placu Kontraktowa Płocza zadomowiło się „diabelskie koło”, ludzie zaczęli spacerować po zamkniętej części ulicy hetmana Sahajdacznego. Tam też stoi stary budynek, coś na kształt ratusza, od lat ogrodzony, nic się jednak z



W biznesie pamiątkowym ostatnim hitem są „prawa jazdy” z wizerunkami znanych ludzi

©Romuald Mieczkowski



W samym centrum Kijowa mieści się Skwer Litewski, o którym już pisaliśmy

©Romuald Mieczkowski

nim nie dzieje. Mieli ponoć tam usytuować kolejne centrum handlowe.

W Kijowie nadal trwa przemianowywanie ulic, niektóre z nich nawiązują do Polski. Swoją ulicę dostał Antoni Nowosielski, który w 1857 roku wydał książkę *Lud ukraiński* – o obrzędach, bajkach ukraińskich, wierzeniach słowiańskich i ukraińskich zwyczajach. Dotychczas znajdziemy *polonica* m.in. w nazwach ulic: Rodziny Idzikowskich, Wilhelma Kotarbińskiego, Jana Pawła II, Jacka Kuronia. Nie ma już ulicy Wandy Wasilewskiej, dziś jej patronem jest Bogdan Hawrylyszyn.

W Mińsku na Białorusi jest już ulica Jerzego Giedroycia. Nie ma niestety jeszcze jej w Wilnie. Są natomiast plany nazwania jego imieniem dawnej Twerskiej w centrum Kijowa, która po ukraińsku brzmiałaby Hetroycia. Prezenterka w popularnym radiu nie wiedziała, kim był Giedroyc i nabijała się z jego nazwiska. Cel miała jeden: dać do zrozumienia, że dziwne i nieznanne nazwisko może nosić jedna z ważnych ulic. Z kolei Most Moskiewski stracił swój przydomek i dziś metalowy napis głosi, iż jest to po prostu Mist, czyli Most.

Wszystkie drogi prowadzą do Kijowa, mimo ich remontów

W Kijowie odnosi się czasem wrażenie, że jezdnie są tylko „łatane”. Profesjonalnego podejścia do zagadnienia dopiero tu się uczy. Częstym obrazkiem są remonty liftingowe. Odnawia się chodniki, kładzie nowy asfalt. O ciepłych rurach, kanalizacji i całej infrastrukturze się zapomina. Obracam się w większości czasu po ścisłym centrum, a tutaj owa infrastruktura nie należy do najnowszych. Zimą co rusz pękają rury ciepłownicze i wtedy trzeba kruszyć nawierzchnię, kopać, spawać, łątać...

Niedawno byłem świadkiem asfaltowania parkingu w dzielnicy Łukianiwska, niedaleko przedszkola, do którego chodzą moje dzieci, przy sieciówce jedzenia fastfoodowego, która cieszy się wprost gigantycznym



©Romuald Mieczkowski



©Romuald Mieczkowski

Rada Najwyższa Ukrainy i jedna z jej pozostałości – rzeźba z epoki, która odeszła

powodzeniem. Drogowcy wreszcie zasypali i zaasfaltowali dziurę, która była tam dłużej niż od czterech lat, czyli jak dla mnie – od zawsze. Po deszczu tworzyło się w niej ...jeziorko. Byłem świadkiem uszkodzeń wielu aut z powodu tej wyrwy. Kiedy pracowali drogowcy, wjeżdżający pod górkę nie mieli pojęcia, co ich tam czeka, ponieważ żadnych znaków informujących o remontach nie było. A na górze jeździ sobie koparka i ciężarówka, a wkoło sporo aut, które utkwily w błocie... Po kilku dniach okazało się, iż wyrwę po środku parkingu naprawiono tylko w połowie...

Według danych Światowego Forum Gospodarczego, Ukraina zajmuje 130 miejsce ze 137 krajów pod względem jakości dróg – obok Mauretanii, Madagaskaru, Haiti i Gwinei. W raporcie przyjęto do wiadomości argument dużych wahań temperatury w skali roku, ale po porównaniu wskaźników Polski, Węgier i Słowacji stwierdzono, iż panujący tam podobny klimat skłania do wniosku o *slabych rozwiązaniach technologicznych i charakteru dróg*. W raporcie zestawiano natężenie ruchu w Polsce, który jest czterokrotnie większy, przy 2,5-krotnie większej siatce dróg niż na Ukrainie. Spółka „Ukrawtodor” broni się tłumacząc, iż raport bazuje na danych z 2016 roku. Rzeczywiście, w 2017 wyremontowano rekordową ich ilość od 14 lat – 2177 kilometrów dróg. Plany na 2018 – to do 4000 km, również dróg o charakterze lokalnym.

W ostatnich latach przekonaliśmy o tym sami podczas podróży po Kijowskiej Oblaści i dalszych zakątkach kraju i jestem zdania, że trzeba obalić mit, zakorzeniony w krajach nadbałtyckich i w Polsce na temat złych dróg (albo ich braku) na Ukrainie. Owszem, niemało jest ich w opłakanym stanie, ale główne szlaki turystyczno-handlowe są niezłej jakości. Do Kijowa z zachodu prowadzą dwie nitki dróg szybkiego ruchu.

Ze Lwowa, na którą mówi się „autostrada”, choć nią nie jest, bo są przejścia dla pieszych, tzw. „rozworoty” i przebiega ona przez tereny zamieszkałe. Na Euro 2012 została odnowiona, z powodu dużej eksploatacji trochę się już zu-



©Romuald Mieczkowski

W Kijowie bardzo dużo jest murali, które są znakiem współczesności



©Romuald Mieczkowski
Plac Niepodległości na Majdanie dzisiaj

żyła, ale ciągle jest to bardzo przyzwoita droga, łącząca m.in. Kijów z granicą polską. Z ukraińskiej stolicy jedzie się do Lwowa około 7 godzin, ale z powodu dużego natężenia ruchu na bardziej zurbanizowanych odcinkach jest to droga uciążliwa. Na trasie tej mamy szereg restauracji i wszelkiego typu stacji paliw – od „budżetowych”, których raczej się unika, do światowej marki spółek, z wieńczącą je azerską „Socar”, wyglądającą jak z filmu *science fiction*. Cena tu za litr „ulepszonej” benzyny 95-oktanowej około 1 euro.

Inna droga, potocznie znana „warszawska”, jest trochę dłuższa, od granicy Polski jechaliśmy 8-9 godzin, przebiega ona na północ od „lwowskiej”, mniej używana, z jednym pasem i szerokim asfalterowanym poboczem. Jeżdżą po nim tiry, które trzymają się prawej strony i dają się wyprzedzać. Ruch jest mniej intensywny, przebiega częściej przez las – na Ukrainie przeważa krajobraz bardziej stepowy, prócz zachodniej części kraju, lasów nie tak dużo jak na Litwie. Na tej drodze nie ma tak wiele stacji benzynowych i „atrakcji”, ale nawierzchnia jest dobra.

Owszem, gdzieś na prowincji można się natknąć na drogę pamiętającą głęboki „Sojuz”, jak od przejścia granicznego z Białorusią, jak w Zakarpaciu albo w Mikołajewskiej Oblasti.

Statkiem po Dnieprze

Można sobie wybrać rejsy: w górę rzeki do styku Desny z Dnieprem, do „Kijowskiego Morza”, w dół rzeki do mostów. Na statku znajduje się zazwyczaj mały bar, ale pasażerowie i tak wchodzą na pokład z własnym wiktem bądź jedzeniem przyniesionym z fastfoodu. Niektórzy mają też swoje napoje, modne są wciąż pestki.

Oto statek przepływa pod mostami w stronę Ławry Pieczerskiej. Widać



©Romuald Mieczkowski

Latem, a szczególnie w dniach weekendu, olbrzymie tłumy podążają do Rieczkowskiego Wokzału – Dworca Riecznego, znajdującego się tuż za starą cerkwią



©Romuald Mieczkowski
Potężna Matka-Ojczyzna widziana z oddali ze statku

W Pomniku Matki-Ojczyzny są windy, drabiny horyzontalne i wertykalne, przewodnicy mają za zadanie upewnić się, czy śmiałek nie ma bojaźni, z klaustrofobią włącznie. Naszym przewodnikiem był Pawło. Już na początku przełamał „sztuczną grzeczność” i zaczął się odzywać po imieniu lub na „ty”. Zachowywał się tak, jakby pomnik należał do niego. Dał nam ekwipunek i poinstruował jak go zapiąć. Robił wszystko mechanicznie i bez zbędnego wyjaśniania. Jak już weszliśmy na poziom owej tarczy, „pozwolił” robić zdjęcia, sam pstrykał nam telefonem zdjęcia, z których nie dało się wybrać żadnego. W końcu zapytał wprost, czy nie chcę mu się odwdziżyć. Zaskoczyła mnie ta bezpośredniość i speszony dałem mu napiwek. Nie ja jeden. Zadowolony Pawło „pozwolił” na odwiedzenie – gratis, wszak już mu zapłaciłem – pobliskiego Muzeum Wojny Ojczyźnianej, które znajduje się pod statua. „Gdyby ktoś się czegoś czepiał i wypytywał, powiedzcie, że od Pawła” – skwitował. Ale nikt nas o nic nie zapytał – widać umowa była wiążąca.

Gdy przyjechała do mnie siostra, udaliśmy się też do Muzeum Czarnobylu. Jest to państwowa nieduża placówka, gdzie raczej nie uświadczysz nic nowego poza wiedzą z dostępnych powszechnie materiałów. Niestety, technologia ekspozycji jest raczej dostosowana do pracujących tu pań blisko emerytury. Tłumaczą dramatycznie wyuczone formułki na temat katastrofy, sprzedają „uzupełniające” bilety na „zamknięte części ekspozycji”, skrupulatnie i starannie, ale wrażeńia to nie robi.

Będąc w Kijowie, warto natomiast odwiedzić Ławrę Sofijską, czyli Sobór Mądrości Bożej w



z oddala Matkę-Ojczyznę, na którą notabene można wejść na poziomie tarczy, którą trzyma matka – kobieta potężna i waleczna. Widnieją zielone pagórki, wierzchołki wieżowców, w oddali – ruchliwa magistrala nad rzeką.

starej części Kijowa. Liczący ponad tysiąc lat, przebudowywany na przełomie wieków sobór, mieści w sobie kawał autentycznej historii. Trzeba dodać, iż jest to obiekt z płatnym wstępem. Można zwiedzić kilka budynków, odpocząć w parku, w którym odbywają się wystawy rzeźby i instalacji. W soborze co pół godziny są wycieczki po ukraińsku i rosyjsku. Informacje tu usłyszane pozwalają zrozumieć Kijów, a może bardziej „Ruś Kijowską”. W świątyni okazjonalnie odbywają się również nabożeństwa.

Sobór Mądrości Bożej ujrzałem po raz pierwszy w 2014 roku, gdy koleżanka przywiozła nas autem, od ulicy prowadzącej od Majdanu. Był wieczór, oczom moim ukazały się złote kopuły w zachodzącym słońcu. Niezapomniany widok na początek! A w bliskim planie przed soborem stała stara sfatygowana i rdzewiejąca wołga. Potem takie auta zaczęły znikać, przynajmniej z centrum.

Statek robi łuk, obok inny przepływa – „Złote Ciele” (Cielec) – od tytułu znanej powieści satyrycznej Ilfa i Pietrowa, popularnej w Rosji, jak też na Ukrainie czy Białorusi. Po drugiej stronie widać zatoczkę, widnieje duży napis: *Zgłodniałeś – Szwartujisia* (Cumuj). Raz, kiedy dzieci zaczęły się nudzić, kapitan pozwolił im wejść do kabiny. Zadawały mu pytania, miały różne prośby, ten zaś wbrew instrukcjom włączał im różne urządzenia, nawet syrenę, puścił sygnał S.O.S. Nikogo to nie naraziło na dyskomfort, było wesoło i rodzinie. A na przystani, obok Pocztowej Płaszczki i Funikulera, wśród innych statków na wycieczkowiczów czekał „Roman Szuchewycz”.



Żegnając Kijów

Cztery lata upłynęły nam w Kijowie. W tej „weekendowej”, pisanej już latem korespondencji, nie wspominam o wojnie, która trwa, drogo kosztuje kraj i jego mieszkańców, i o której tyle razy pisałem. Mimo wszystko doświadczyliśmy normalnego życia, było tu nam dobrze, a na swej drodze spotkałem miłych, życzliwych ludzi. Cała moja rodzina, dzieci czerpały pełnymi garściami z gościnności Ukraińców. Podróżowaliśmy po wielu regionach kraju, byliśmy kilka razy we Lwowie (uchodzi za jedną z wizytówek), w Żytomierzu, Winnicy, wielu innych miastach i zakątkach. W drodze na Węgry podziwialiśmy Zakarpacie, zaś jadąc przez Białoruś na Litwę – spokojny Czernihów. Wakacje spędziliśmy w Odessie nad Morzem Czarnym, nie mówiąc już o mniejszych miejscowościach Kijowszczyzny, z malowniczym Dnieprem w tle. Zwiedziliśmy miejsca ważne dla Ukrainy i Polski – zamki w Kamieńcu



©Romuald Mieczkowski

W takich punktach, rozmieszczonych po całym mieście, można zapisać się do Gwardii Narodowej i bronić suwerenności Ukrainy; Upamiętnienie tych, którzy zginęli Podolskim, Chocimiu, miejsce pochówku Tarasa Szewczenki w Kaniowie, Perejasław i Białą Cerkiew, Humań.

Ukraina jest bardzo różnorodna, ma wiele do zaoferowania. Może „eksportować” prócz darów ziemi również swoją gościnność, dobroduszość, pracowitość. Kraj jest na progu dużych przemian, niektórych z nich byłem świadkiem – nie tylko ustrojowych, tylko przede wszystkim mentalnych. Coraz więcej ludzi dzięki wizowej liberalizacji ma okazję podróżować po Europie, stosować jej wzorce o siebie. Będzie jeszcze lepiej, gdyby zaczęła skutecznie wprowadzać własne, bo zakorzeniona jest opinia, że wszystko co najlepsze, jest „z Europy”.



©Romuald Mieczkowski

Ukraina ma wspaniałe warunki do rozwoju swej produkcję rolnej, ma piękną przyrodę, wykopaliska naturalne. Naród wciąż oczekuje na „porządnego gospodarza”. Ukraińcy są otwarci wobec obcokrajowców, pozytywne wiatry powiały, jeśli chodzi o współpracę z Zachodem. Nie może to być jednak jednostronna chęć, ponieważ ten „Zachód”, również Litwa czy Polska, nie zna Ukrainy i nie uświadamia sobie jej potencjału – a to prawie 50 milionów ludzi. Nie można zapominać o idei giedroyciowskiej, powiązań z Wielkim Księstwem Litewskim.

Warto to sobie uświadomić, ponieważ jesteśmy blisko siebie. Znacznie bliżej, niż nam z różnych powodów tak się nie wydaje.

Maciej Mieczkowski



**POD ZNAKIEM
100-LECIA ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI**

Romuald Mieczkowski

Jubileusz obchodzony w partnerstwie

Czasami jubileusze obchodzi się co pięć lat, a z ich okazji odbywają się okazjonalne akademie, organizuje wystawy, wydaje okazjonalne albumy i gadżety. Na takie zabiegi po prostu brakuje mi czasu – festiwal w zasadzie szykuje przez cały rok, zaś przed jego rozpoczęciem przygotowania rozkręcają z wielokrotnioną siłą.



©Romuald Mieczkowski

Festiwal cieszył się zainteresowaniem mediów

Tegoroczny „Maj nad Wilią”, który w kalendarzu imprez artystycznych na Litwie zamknął swoją obecnością właśnie ćwierć wieku kolejnym festiwalem, bardziej obfitował w wydarzenia niż to wcześniej bywało. Od lat jako jego organizator zabiegałem o partnerstwo, jak się mówi ostatnio – „strategiczne”, które by do zamierzenia wniosło coś więcej. Próby takie były już nad Wisłą, ale raczej bez większego skutku. Ten rok, może jako nagroda za wcześniejsze trudy, był przełomowy – nasze wysiłki doceniono w Mazowieckim Instytucie Kultury (w skrócie MIK), z którym jestem związany zawodowo, i właśnie dzięki tej placówce, w ramach projektu „Niepodległa” realizowanego przez Instytut Adama Mickiewicza w Warszawie, uczestnicy i sympatycy „Maja”, wraz z liczną publicznością w Wilnie i na Wileńszczyźnie, otrzymali bogatą ofertę artystyczną. Reszta programu była realizowana na tych samych zasadach jak i wcześniej. I to była podstawa do budowania innowacji, tym bardziej że nie zawiedli nasi inni sprzymierzeńcy, którym się kłaniam z uznaniem i którzy są wymienieni w podziękowaniu.

Na jubileuszowy festiwal do Wilna zawitała duża grupa najwyższej klasy pisarzy, poetów, publicystów, artystów. A z drugiej strony – zadziałały od lat wypracowywane mechanizmy, dzięki którym przybyli również nasi przyjaciele i fani. Ludzie, którym nieobojętna jest spuścizna kulturalna Wileńszczyzny i Litwy, współczesne dokonania ich twórców.



©Maciej Mieczkowski
Renata Putzlacher-Buchtová, Helena Skonieczka i Andrej Chadanowicz

Serdeczna lista obecności

„Geografia” festiwalu ogarnęła 12 krajów, różne zakątki Polski. Podejmowaliśmy Renatę Putzlacher-Buchtová z Czech – poetkę, tłumaczkę, autorkę tekstów piosenek, adaptacji i sztuk teatralnych, jak też pracowniczkę naukową, prowadzącą zajęcia z literatury polskiej i translatoryki w Instytucie Sławistyki na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Masaryka w Brnie (Putzlacher ponad 20 lat temu, w 1996 roku, uczestniczyła w II Międzynarodowych Spotkaniach Poetyckich „Maj nad Wilią”). Poeta i również pracownik naukowy na Białoruskim Uniwersytecie Państwowym, nauczyciel Białoruskiego Liceum w Mińsku, notabene jedynego na Białorusi liceum z białoruskim językiem wykładowym – Andrej Chadanowicz, przybył z Mińska, z wykształcenia romanista, znający język polski, tłumaczył m.in. poezje Adama Mickiewicza, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Czesława Miłosza, Zbigniewa Herberta, Ryszarda Krynickiego. Z Andrejem m.in. wchodzimy do Wspólnoty Poetyckiej „Magnus Ducatus Poesis”, do której należą poeci i muzycy z Litwy, Polski, Białorusi, Ukrainy i częściowo z Łotwy, a więc z terenów d. Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dorota Górczyńska-Bacik – poetka i malarka, działała w Wielkiej Brytanii, jest aktorką i kieruje Teatrem Katharsis w Londynie. Swen Otto i jego żona Lil są sławistami w Austrii, tłumaczą też z języka polskiego (sporadycznie) i łotewskiego (częściej), przyjechali z Wiednia.

Mieszkającą w Liège w Belgii Leokadię Komaiszko zapewne część wilnian zapamiętała jako „swoją” poetkę, tak jak i Mirosławę Wojszwillo – obecnie w USA. Znalazła czas, aby być z nami poetka, dawniej także wileńska – Alicja Rybałko, zamieszkała w mieście Münster w Niemczech, jak i „berlińska warszawianka” – Agata Lewandowski, absolwentka m.in.

Wyższej Państwowej Szkoły Filmowej w Łodzi, która prowadziła panele filmowe. Z Kijowa na Ukrainie dotarł tradycyjnie autor od czterech lat felietonów *Znad Dniepru* – Maciek Mieczkowski. Niestety, przybyłym z nim moim wnukom Wincentowi i Lennartowi nie mogłem poświęcić tym razem czasu. Podjęliśmy więc decyzję spotkania po festiwalu w Kijowie i postanowienie to zostało zrealizowane.

Stanisław Zawodnik, oddany sprawom „Maja nad Wilią” i kwartalnika „Znad Wili”, przybył z Genewy w Szwajcarii, a z Amsterdamu w Holandii Marcin Worotyński – syn poety Sławomira Worotyńskiego – „wileńskiego Wojaczka”, w związku z premierą filmu o jego ojcu.

Znaczna grupa uczestników przybyła z Polski. Z zainteresowaniem podejmowano Helenę Skonieczkę z Bydgoszczy – wnuczkę Wandy Niedziałkowskiej-Dobaczewskiej (1892-1980), pisarki, publicystki i działaczki na polu kultury i oświaty po I wojnie światowej w Wilnie, wiceprezeski Oddziału Wileńskiego ZZPL, współpracującej z czasopismami „Środy Literackie”, „Przegląd Wileński”, „Pobudka” oraz z dziennikami „Słowo”, „Kurier Wileński” i „Kurier Poranny”. Jej mąż Jan przywiózł film o pisarce, dokumentował też kamerą przebieg festiwalu.

Śląsk reprezentowała poetka i dziennikarka Barbara Gruszka-Zych, której przekłady poezji niejednokrotnie ukazywały się w języku litewskim, również w oddzielnych książkach. Obecny był poeta i historyk, wiceburmistrz podwarszawskich Marek Zbigniew Zalas, z Białegostoku przybył aktywny uczestnik „Maja” i jego doradca Zbigniew Sulewski. Choć z tym miastem przygranicznym i bliskim odległością do Wilna kontaktów literackich, jakie były kiedyś, teraz nie ma, to znad rzeki Białej przybył poeta Janusz Taranienko. Od lat zachowała się natomiast przyjaźń pomiędzy polskimi (i nie tylko) poetami z Wilna i Brzegiem oraz Opolem, dzięki poecie i animatorowi kultury Januszowi Wójcikowi, organizatorowi „Najazdu Poetów na Zamek Piastów Śląskich w Brzegu”. Ileż to już razy brzmiały poetyckie strofy na Opolszczyźnie z Wilna po polsku i po litewsku! Z południowego zachodu Polski przybył Ryszard Grajek, poeta i organi-



©Maciej Mieczkowski
Wojciech Piotrowicz, Dorota Bacik, Paweł Krupka, Jolanta Adameczyk i Elżbieta Dzwonkiewicz w podwórku mieszkania Adama Mickiewicza w Wilnie

zator festiwalu słowiańskich w Czechowicach-Dziedzicach i w okolicy Bielska-Białej. Odnotowały swą obecność poetka z Oświęcimia Bernardeta Krawiec oraz Teresa Barbara Banasik z Warszawy, która prezentowała też wiersze autorstwa Ewy Krasnodębskiej-Zakrzewskiej, znanej przed laty aktorki polskiej i uczestniczki jednego z festiwalu. Gdańsk reprezentował współpracujący z młodymi polskimi poetami Wilna Tomasz Snarski.

Gościliśmy też Tomasza Kubę Kozłowskiego z Domu Spotkań z Historią w Warszawie, znawcę dziejów wschodnich sąsiadów Polski i przedwojennej Rzeczypospolitej wielu narodów; z kolejną wystawą fotograficzną do Wilna zawitał Jan Skłodowski. Chętnie bywa w tych stronach i pisze o nich Tomasz Otoki, redaktor naczelny portalu „Przegląd Bałtycki”. Z Wilnem od lat szeroką współpracę prowadzi rodzina Markiewiczów. Tadeusz Markiewicz – działacz „Solidarności” i właściciel drukarni w Warszawie, wspomagał niejedną inicjatywę kulturalną na Wschodzie, tymi śladami podąża jego córka – Maria Porowska. Ileż to książek Polaków litewskich ujrzało światło dzienne w ich drukarni „Efekt”! Z Lidzbarka Warmińskiego gościliśmy Jolantę Adamczyk, organizatorkę na Warmii „Kaziuków-Wilniuków”. Od lat podziwiam państwa Irenę i Józefa Puciłowskich, zamieszkałych w Obornikach Śląskich nieopodal Wrocławia, ludzi skromnych i pracowitych, prawdziwych przyjaciół sztuki i literatury. A dzień po dniu przebieg festiwalu w Programie I Radia Polskiego relacjonował Krzysztof Renik, któremu towarzyszyła Elżbieta Dziuk-Renik, współautorka m.in. książek (razem z mężem) *Kultura na wygnaniu*, *Lodowa Góra*.

Jeśli chodzi o Litwę, to w festiwalu uczestniczyli – rzecz można – niemal wszyscy liczący się polscy poeci Wilna, w tym najbardziej dojrzało



Gość „Maja nad Wilią” – Alicja Rybalko, Maria Porowska i Stanisław Zawodnik

poeci młodszego pokolenia – Romuald Ławrynowicz, który jednocześnie realizował film o festiwalu oraz jego młodszy koleś – Tomasz Tamošiūnas i Daniel Krajczyński. Wystąpienia poetyckie upiększyły i odpowiednio wyeksponowały improwizacje jazzowe na saksofonie znakomitego wileńskiego muzyka i wykładowcy Jana Maksimowicza.

W festiwalu wzięli udział m.in. twórcy litewscy Birutė Jonuškaitė, Birutė Mar, Vytautas Dekšnys, Vladas Braziunas, tłumaczka Irena Aleksaitė, redaktor naczelny czasopisma „Naujoji Romuva” Andrius Konickis.

Mocny start – Joanna Moro, Stanisław Soyka, prapremiera filmu

To tytuł jednej z publikacji o festiwalu. Będzie potem i *Mocne zakończenie* – w innej relacji.

Zanim trwał zajazd do hotelu „Pan Tadeusz” w Domu Kultury Polskiej (DKP), przybyli goście odwiedzili kościół NMP – Franciszkanów, gdzie po mszy dzielili się słowem poetyckim i refleksją w



Dzielenie się słowem poetyckim w kościele Franciszkanów. Wiersz czyta wilnianin Tomasz Tamošiūnas

murach tej niezwyklej świątyni, która niczym sfinks powstaje na nowo z ruin.

Od samego początku było „gorąco”, i to nie dlatego że tegoroczny maj był na Litwie rekordowo ciepły, a ciepłej ostatnio było tylko w 1961 roku. Gorąca atmosfera przez cały czas trwania festiwalu była podtrzymywana emocjami w związku z atrakcyjnym programem. Ów *mocny start* – który odnotowały media – nastąpił w sali koncertowej DKP, gdzie miałem przyjemność, jako pomysłodawca festiwalu i jego organizator przez 25 lat, zagaić to przedsięwzięcie, przede wszystkim dla miłośników sztuki z „innej półki” w Wilnie, adresowanej do polskiego środowiska twórczego w szerokim i interdyscyplinarnym zakresie. Powiedziałem m.in., że ze wzruszeniem ogarniam ćwierćwiecze bycia z festiwalem, z radością skonstatowałem, iż doczekałem się czasów, kiedy ta wieloletnia praca została doceniona przez partnerów, dzięki czemu w kolejnych festiwalach – o ile takie będą – możemy zaproponować wiele nowych pomysłów i innowacji.

Z okazji 25-lecia „Majów nad Wilią” były kwiaty i ciepłe słowa uznania od ambasador Urszuli Doroszewskiej, która będzie nam nieraz towarzyszyć podczas festiwalu i da dowody zainteresowania temu, co robimy.

Jako pierwsza wystąpiła aktorka Joanna Moro z recitalem piosenki międzywojennej, jak i utworów, które ukochała, które lubią jej bliskie osoby – rodzice, babcia. Joanna powróciła tym koncertem do źródeł, bowiem Wilno jest jej rodzinnym miastem. Choć swą przystań życiową znalazła w Warszawie, to stale tęskni do ojczystych stron. „Biały Anioł” czyli filmowa Anna German, była w doskonałej formie, żartowała, towarzyszyli jej akompaniujący muzycy Mateusz Wachowiak i Konrad Wantrych. Na sali byli jej nauczyciele, przyjaciele, wielbiciele jej twórczości, wytworzyła się atmosfera bezpośredniości, długo rozbrzmiewały oklaski. Była to dobra lekcja dla młodzieży, że warto być Polakiem, że się spełniają marzenia, kiedy się stara je pracowicie realizować – że można odnosić sukcesy i w Wilnie, i w Polsce, i na świecie.

A poznałem Joasię ponad dziesięć lat temu, kiedy jeszcze studiowała w Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. Ja już żyłem na „dwa miasta” i niejedną podróżowaliśmy na trasie Wilno-Warszawa. Rozmawialiśmy. Jednego razu przez grzeczność dostarczyła mi ...korektę „Znad Wili” z Wilna do Warszawy. Autobus przybył wcześniej, więc odebrałem korektę w jej mieszkaniu, po rozmowie przy kawie bardzo wczesną porą.

Joanna Moro nie będzie jedyną aktorką podczas festiwalu. Do Wilna przybędzie Wojciech Pszoniak, wybitny artysta, odtwórca bardzo wielu ról teatralnych i filmowych, pamiętny chociażby z filmów Andrzeja Wajdy *Ziemia obiecana*, *Danton* (w roli Robespierre’a), *Wesele* (Staćzyk), *Korczak* (rola tytułowa), ze *Strajku* Volкера Schlöndorffa. Pszoniak, choć na stałe mieszka we Francji, to utrzymuje stałe więzy z Polską i jej środowiskiem artystycznym.

Niejako przerwaniem pomiędzy pierwszym i kolejnym występem muzycznym była prezentacja filmu pt. *Nieobecny* – o Sławomirze Worotyńskim, z udziałem jego siostry Aliny, jak też syna, który przybył z żoną Jagodą i córeczką

Orianą. Z Agatą Lewandowski, jako twórcy filmu, byliśmy bardzo ciekawi tej pierwszej reakcji. Siostra poety nie mogła ukryć wzruszenia, zaś jego syn podkreślił, że dla niego „był to wielki dzień”.

Uwieńczeniem pierwszego dnia festiwalu był występ Stanisława Soyki i jego zespołu. Z



©Bartosz Frątczak

Joanna Moro potrafiła nawiązać bezpośredni kontakt z publicznością wileńską

ukłonem w stronę poezji. Muzyk mówił z pasją o niej i jej twórcach, zaś zaśpiewane kompozycje wniosły wiele ulotnego czaru, jaki wytworzyć mogą słowa w zetknięciu się muzyką. Wypełniona sala DKP zaświadczyła o tym, jak brakuje takiego gatunku muzycznego w Wilnie, które należy przecież do miast, w którym „byli” wszyscy liczący się artyści polscy, ba niektórzy przyjeżdżają – rzecz można – stale. Jak to się stało, że Soyka, artysta znany, miłośnik poezji i subtelny muzyk, jeszcze nie miał okazji wystąpić w Wilnie?

Wiedziałem o tej „luce” i chciałem naprawić ten błąd, zadziałała w tym kierunku koordynatorka projektu z ramienia MIK-u, moja koleżanka Ela Szymańska. Była to słuszna decyzja. Niemało osób przybyło na koncert z miejscowości podwileńskich, również z Kowna, a nawet z Polski, rozmawiałem o tym z fanami Soyki z Białegostoku.

Zabrakło jak zwykle miejscowych liderów ruchu artystycznego. Prawda, niektórzy miłośnicy Moro i Soyki, mimo najlepszych chęci, nie mogli być na tym koncercie, jak grupka młodzieży w strojach ludowych, spotkana rano w DKP, skąd tej niedzieli wybierała się na kolejny Festyn Kultury Polskiej „Kwiaty Polskie”, podczas którego występowały zespoły i kapele ludowe w Niemenczynie.

Po koncercie, już w luźnej atmosferze, była okazja porozmawiać z „gwiazdami” wieczoru, zapoznać się z gośćmi festiwalu.

Wiersze u Adama

Od pierwszego „Maja” spotykamy się przed pomnikiem Adama, by się z nim przywitać. No i zrobić razem zdjęcie. Do zgromadzonych dotarła ambasador Urszula Doroszewska, obecny był Marcin Zieniewicz – radca, kierownik Wydziału Konsularnego, Marcin Łapczyński – dyrektor Instytutu Polskiego, Rafał Dzieciółowski – wiceprezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”,



Ambasador RP Urszula Doroszewska złożyła gratulacje organizatorowi „Maja nad Wilią” z okazji 25-lecia festiwalu



Inauguracja w podwórku mieszkania Adama Mickiewicza

Po przywitaniu z Adamem odbyła się intensywna sesja fotograficzna. Inauguracja festiwalu nastąpiła już w podwórzu mieszkania poety, w którym kończył pracę nad poematem *Grażyna*. Głos zabrała ambasador Doroszevska, która m.in. powiedziała:

– To co pan, panie Romualdzie, robi, to jest prawdziwa dyplomacja publiczna. To jest to, co myśmymy jako dyplomaci Rzeczypospolitej musimy robić. Mam nadzieję, robimy, ale właśnie pan jest bardzo ważnym partnerem od wielu lat i bardzo serdecznie panu dziękuję.

Czyż nie mogą być nagrodą za włożony trud te słowa?

Rafał Dzieciolowski podkreślił niezwykłość przedsięwzięcia w życiu Polaków zagranicą, jego wielką wagę:

– Państwo jesteście Polakami z różnych stron świata i przynosicie ze sobą bardzo dużo różnych kultur. To jest niezwykle cenne. I niezwykle wartościowe z drugiego powodu. Mówimy o czasach, gdy bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy pół dialogu ze stroną litewską. Jestem głęboko przekonany, że pole kultury, literatury i sztuki jest awangardą spotkania między dwoma narodami, które w pewnym stopniu dzieli historia i w pewnym stopniu polityka.

Do historii festiwalu i jej szczególnej jubileuszowej edycji nawiązała wicedyrektor Mazowieckiego Instytutu Kultury Izabela Bednarczyk, żywiąc nadzieję, iż jest to początek szeroko zakrojonej współpracy.

Potem w swoistym „maratonie lirycznym”, prócz przedstawionych powyżej gości zagranicznych aktywny udział wzięli poeci wileńscy. Jak co



Przemawia Izabela Bednarczyk, wicedyrektor MIK-u w Warszawie

która od lat jest podstawowym darczyńcą przedsięwzięcia, członkini jej Zarządu Elżbieta Dzwonkiewicz, przybył Artur Ludkowski, dyrektor DKP, radny m. Wilna oraz doradca premiera Litwy. Zgromadzili się licznie dziennikarze z Litwy i Polski.

roku, mimo kaprysów natury w tej szerokości geograficznej, aura w tym miejscu sprzyjała – czy to może sam Mickiewicz z przestworzy niebiańskich nam pomaga? Jak i wcześniej było majowo, słonecznie, bez nadęcia i serdecznie. To odnotowali też po powrocie do swoich krajów zamieszkania uczestnicy festiwalu – w podwórzu mickiewiczowskim poezja brzmi bardzo naturalnie, a jednocześnie jakoś magicznie. Niczym do studni, otoczonej starymi murami, zaglądało słońce, jego promienie przesączały się przez liście pnących się winorośli, wyraźnie i dostojnie brzmiało każde wypowiedziane słowo.

Stąd wyruszyliśmy na Zarzecze do restauracji „Prie Angelo” (Przy Aniele). Posilać się będziemy w ciekawych miejscach w różnych zakątkach miasta, żeby zawsze było „po drodze”. Przy upałach, jakie wtedy panowały, preferowany będzie chłódnik litewski, który spożywać będziemy bynajmniej „nie milczkiem”.

Niejedno imię niepodległości

W Instytucie Polskim w Wilnie rolę gospodarza pełnił jego dyrektor Marcin Łapczyński. Po otwarciu okazjonalnej wystawy fotograficznej Jana Skłodowskiego *Litewskim szlakiem Narutowiczów* uczestnicy festiwalu wysłuchali zwartej i bardzo rzeczowej audiowizualnej prelekcji Tomasza Kuby Kozłowskiego *Pod znakiem Pogoni – Polacy za Niepodległą ...Litwą* – o rodakach, którzy odegrali ważną rolę w niepodległości Litwy (mowa m.in. była o krajowcach, braciach Narutowiczach, braciach Iwanowskich, Michale Piusie Romerze, Ludwiku Abramowiczu). Prelekcja ta, zawierająca także inne wątki, jak np. *Poezja i typografia nad Wilią* w międzywojniu, w sposób płynny przeistoczyła się w debatę o jeszcze jednym i niezmiernie oryginalnym rzeczniku odradzającej się przed 100 laty niepodległości Litwy – Oskarze Miłoszu, w związku z książką Zenowiusza Ponarskiego pt. *Przyjaciel Litwy i ptaków. Wokół Oskara Miłosza* Wydawnictwa Znad Wilii. Debatę tę moderowała trójka redaktorów naczelnych – Tomasz Otocky (portal „Przegląd Bałtycki”), Andrius Konickis (miesięcznik „Naujoji Romuva”)



W swej prelekcji Tomasz Kuba Kozłowski przedstawił mało znane karty niepodległościowe w Wilnie



©Bartosz Frątczak

O Oskarze Miłoszu podczas konferencji w Instytucie Polskim mówił Andrius Konickis, z lewa od niego – Jan Skłodowski, Tomasz Otock i Romuald Mieczkowski

i autor niniejszej relacji („Znad Wilii”, patrz też ZW 71/2017, a także numery poprzednie).

Rzeczywiście, niekiedy bardzo powikłane były drogi do niepodległości, jak i do ugruntowania swych tożsamości na tej wielonarodowej i wielokulturowej ziemi.

W jednej rodzinie czasami

ścierały się dwie-trzy opcje niepodległościowe. Pamiętać o tym winni nieodpowiedzialni politycy, którzy przeszłość w tej części Europy postrzegają dzisiaj powierzchownie i stereotypowo, w czarno-białych barwach.

Na sali byli obecni Litwini, m.in. posłanka na Sejm RL. Nie było jednak ani jednego posła z ramienia litewskich Polaków, ich działaczy, chociażby na niwie kultury. A szkoda, bo można było wiele się dowiedzieć i doksztalać. Ten smutny także przy innych spotkaniach o podobnym charakterze „standard” poprawili jednak ci, którzy przybyli, by uczestniczyć w tej niecodziennej debacie.

Tego dnia swe pierwsze spotkanie odbył pisarz dla dzieci i młodzieży Grzegorz Kasdepke, którego książka *Chcę być księżniczką* ukazała się w języku litewskim. W Miejskiej Okręgowej Bibliotece Publicznej im. Adama Mickiewicza w Wilnie zebrało się sporo dzieci litewskich. Dla nich była przeznaczona książka w wersji litewskiej. Obecna była jej tłumaczka Birutė Jonuškaitė. Swoją sukces Kasdepke powtórzy w Centrum Kultury w Solecznikach i w polskim przedszkolu „Wilnia” w Wilnie. Na każdym z tych spotkań było około 200 dzieci!

To ważna wiadomość dla tych, co zadają pytania o celowości „żywej literatury” podczas spotkań z jej twórcami. Sprawa nabiera bardzo istotnej wagi, gdy dotyczy działań, umacniających zamiłowanie do czytania i literatury wśród najmłodszych.

Śladami niepodległości Marszałka

Na Cmentarzu na Rossie, przy płycie Mauzoleum Serca Józefa Piłsudskiego i Jego Matki, uczestnicy festiwalu złożyli kwiaty. Na tejże nekropolii oddali też hołd ojcu niepodległości litewskiej – Jonasowi Basanavičiusowi. Nieczęsty to widok w Wilnie, by kwiaty z biało-czerwonymi wstęgami upamiętniały miejsca pochówku państwowych działaczy litewskich i odwrotnie – kwiaty ze wstęgami barw narodowych Litwy – polskich. Symptomatyczne, że zarówno media polskie, jak i litewskie, temu hołdowi,



©Maciej Mieczkowski

Po złożeniu kwiatów z biało-czerwonymi wstęgami przy nagrobku Jonasa Basanavičiusa

złożonemu przez poetów, nie poświęciły prawie zupełnie uwagi.

Kolejny przystanek – w Pikieliszkach (lit. *Pikeliškės*). Tu odwiedziliśmy neoklasycystyczny dwór, należący do rodziny Pisanków, po I wojnie światowej rozparcelowany, jaki w 1930 roku stał się własnością Aleksandry i Józefa Piłsudskich, którzy go pozyskali w zamian za podwileńskie Świątynki.

Mieści się tam teraz biblioteka. Książek ma nie za wiele, bo i czytelników bez większego trudu da się zliczyć. O placówce, będącej w gestii Samorządu Rejonu Wileńskiego, zarządzanego w dużym stopniu przez Polaków, opowiedziała jej pracowniczka Leokadia Monginowicz. Prócz książek są tutaj skromne rekwizyty, nawiązujące do osoby Marszałka, pokazywane przy szczególnych – jak nasze odwiedziny – okazjach. Dziękując za ich udostępnienie, goście jednak nie mogli zrozumieć, iż nie da się zorganizować tu stale otwartej ekspozycji. Kwesti fachowego nagłośnienia w sprawach „spornych” (a raczej jego braku) będzie powracać.

Tymczasem Apolonia Pietuchowa, którą uprzedziłem o przyjeździe, czekała na nas w Powiewiórcie (lit. *Pavoverė*), należącej niegdyś do dóbr majątku Sorokpol. Tu, w małym XVIII-wiecznym drewnianym kościółku pw. Św. Kazimierza, był ochrzczony Józef Klemens Piłsudski, o czym od lat zawiadamia stosowna tablica po polsku. Niczym cenna relikwia zachowała się chrzcielnica. Prawda, w tym roku miejscowy proboszcz zdecydował ją przenieść do „depozytu”, żeby „nie rozpraszała uwagi” przybywających tu turystów. Zapomniał, że 99 ich procent przybywa właśnie z powodu Marszałka. W wyniku protestów społeczności polskiej na Litwie, po interwencji kurii, rekwizyty wróciły na swoje miejsce.



©Maciej Mieczkowski, ©Romuald Mieczkowski
Krajobraz Żułowa dzisiaj i powstająca Aleja Pamięci Narodowej



I oto Żułów (lit. *Zalavas*). W latach swej świetności był to jeden z czterech majątków rodziny Piłsudskich, które Maria z Bilewiczów w 1863 roku wniosła w posagu Józefowi Wincentemu Piłsudskiemu. To tutaj na świat przyszedł jako czwarte dziecko przyszły Marszałek. *Dwór rozległy, z wysokim dachem, strzechą kryty, spłonął w roku 1975.*

W 1934 z inicjatywą jego odbudowy wystąpił Związek Rezerwistów Polskich. Ale nie została ona zrealizowana, natomiast 10 października 1937 roku, w 70. rocznicę urodzin Marszałka, w obecności prezydenta RP Ignacego Mościckiego i Aleksandry Piłsudskiej posadzono *dąb pamięci jako symbol wieczności w miejscu kolebki pierwszego Marszałka Odrodzonej Polski Józefa Piłsudskiego*. W jego cieniu autor tego projektu memorialnego, prof. Romuald Gutt planował utworzenie *miejsca kontemplacji, gdzie każdy będzie mógł się skupić choć przez kilka minut, pomyśleć i spojrzeć w siebie.*

Z dawnego krajobrazu zachował się ów dąb, który stał się dorodnym drzewem. Rzeczywiście w jego cieniu doznaliśmy i my kontemplacji, uzmysławiając sobie potrzebę zachowania pamięci dla potomnych tego miejsca.

W latach sowieckich krajobraz był tu smutny i biedny. Niewiele lepszy zastaliśmy podczas „Maja nad Wilią” w 1996 roku, kiedy to odbywała się jego trzecia edycja, pod hasłem *Śladami Marszałka – legenda literacka*



Leokadia Monginowicz z Pikieliszek

©Maciej Mieczkowski



Apolonia Pietuchowa otworzyła kościół, w którym był ochrzczony Marszałek

©Maciej Mieczkowski

i rzeczywistość. Jednym z jego uczestników był wtedy ówczesny prezes Związku Literatów Polskich Bogdan Urbankowski, piłsudczyk, znawca życia i myśli Marszałka, poeta i dramaturg. Z aktywizacją życia społecznego Polaków litewskich coś drgnęło – dzięki pomocy Polski udało się Zarządowi Głównemu Związku Polaków na Litwie nabyć część ziemi, należącej niegdyś do Piłsudskich, a 16 listopada 2006 roku uroczystie odsłonić granitowy monument o wadze 4 ton z napisem *Polska powstała, aby żyć* i z wyjaśnieniem przyczyny ustanowienia płyty, a część napisów przetłumaczono na język litewski.

Teren uporządkowano, pojawiły się barwy biało-czerwone. Powoli zagospodarowuje się tu większy maszyn parkowy – co roku zasadza nowe dębki, powstaje Aleja Pamięci Narodowej, upamiętniająca ważne dla Polski i Polaków wydarzenia i osoby. Wciąż jednak w nagłośnieniu PR-owskim brakuje nowoczesnego podejścia. Stąd u przybyłych powsta-



©Romuald Mieczkowski

Dwa pomniki – jeden wystawiony przez Litwinów niedawno, drugi wzniesiony wcześniej przez Polaków – różnie uwieczniają pamięć bohaterów Żułowa; Maciek Mieczkowski – obok dębu, upamiętniającego Marszałka; Na stacji Kolejowej w Bezdanach

je pytanie: dlaczego na ustawianych w alejce monumentach napisy są tylko po polsku? Dobrze by było, gdyby stosowna informacja doszła do Litwinów. A przybyłym gościom z innych krajów, w tym o korzeniach polskich, a pochodzącym z Wileńszczyzny, przydatne byłyby informacje również w języku angielskim.

To nie jest tak, że Piłsudskiego Litwini „skreślają”, albo że to wciąż będzie temat tabu. Świadczą o tym wypowiedzi znanych historyków litewskich, odbywające się w konferencje naukowe w tym zakresie. Zmienia się punkt widzenia społeczeństwa litewskiego, co widać również w Żuławie. Otóż w kwietniu 2017 roku, z prywatnej inicjatywy, tuż przy powstającej alei, odsłonięty został przez Litwinów pomnik Marszałka i jego brata – Bronisława Piłsudskiego, z ich medalionami portretowymi *z brązu*. Napisy na pomniku są znowuż w jednym języku – z tą różnicą, że tylko litewskim. Rzeźbiarze Marius Grušas, Vytautas Musteikis i Kęstutis Musteikis oraz Čestovas Kavaliūnas zapewniają, że nie ma w tym żadnej polityki, bo upamiętnili wybitne osobowości wywodzące się ze szlachty żmudzkiej...

Chwila refleksji w Bezdanach. Na tej małej stacji kolejowej doszło do brawurowego napadu na carski pociąg pocztowy, zmierzający do Petersburga 26 września 1908 roku, a więc 110 lat temu. W ten sposób Organizacja Bojowa PPS zasilila swój budżet 200 tysiącami rubli carskich, co na owe czasy było niebagatelną sumą. Zdobyte pieniądze przeznaczono m.in. na zakup broni, wydawanie „bibuły”, i co warto podkreślić – na ...łapówki. W akcji uczestniczyło aż czterech późniejszych premierów Rzeczypospolitej, prócz Józefa Piłsudskiego – Walery Sławek, Aleksander Prystor i Tomasz Arciszewski. Na Wileńszczyźnie wiedzą o tym zdarzeniu nieliczni, zaś na sennej dziś stacji Bezdany nie ma żadnego upamiętnienia tego wydarzenia.

Wracając z tej wyprawy zastanawialiśmy się, dlaczego tak mało powstało literatury czy filmów o Marszałku i jego rodzinie – ileż w niej niezwykłych wydarzeń, sensacyjnych wprost wątków! Również w życiu Bronisława Piłsudskiego.

Najazd artystów na Pałac Balińskich

Przy wejściu na teren dworski nie mogła nie wzruszyć starsza pani, która z festiwalowego plakatu zapisywała na kartce papieru kolejne pozycje przedsięwzięcia.

Na „najazd” dotarła znowuż ambasador Doroszewska, po raz trzeci – jako wierna przyjaciółka poetów i artystów, akurat w dzień swoich imienin! Gości witał gospodarz, mer rejonu sołecznickiego Zdzisław Palewicz, który już na wstępie zaprosił obecnych do współpracy, podkreślając, że



Spotkanie filmowo-poetycko-muzyczne w Pałacu Balińskich

Pałac Balińskich otwarty jest na twórcze iniejały. Kierownik placówki, Kazimierz Karpicz odpowiadał na pytania, przedtem sprawy organizacyjne zostały należycie omówione z Grażyną Zaborauskaitė, kierowniczką Wydziału Kultury miejscowego samorządu. Naszą logistyczną współpracę można określić jako wzorcową – nigdy nie padło słowo „nie”, zaś każda propozycja spotykała się ze zrozumieniem i rzeczowym podejściem. Podobnie, jak we współpracy z Instytutem Polskim w Wilnie czy administracją Domu Kultury Polskiej, innymi placówkami. Jak zacytowano moje słowa na jednym z portali – *nikt nam nie odmówił*.

Po projekcji filmu *Nieobecny swe „wejście”* miał Tomasz K. Kozłowski, który na tę okazję odnalazł wątki poetyckie, związane z Jaszunami – w zbiorze tomiku *Opowieści świerkowe* (1936) Eugenii Kobylińskiej-Masiejewskiej. Był to prawdziwy „smaczek” dla gromadzących materiały archiwalne o tej miejscowości – w pałacu bowiem w przyszłości ma powstać muzeum. Tu mała dygresja redaktorska – o tej przedwojennej pisarce i poetce, jako o „Ciotce Gieni”, wspominał na łamach „Znad Wili” w swej korespondencji z Monachium Anatol Kobyliński (1918-2006), żołnierz Września, aktor i pracownik Radia Wolna Europa, wywodzący się z Litwy, wierny czytelnik i przyjaciel wtedy dwutygodnika (ZW, *Dzieciństwo w Wilnie*, nr 4/137, 1995 i *Eugenia Kobylińska-Masiejewska*, nr 8/142 1995).

Prezentacjom poetyckim w pałacowej sali towarzyszyły improwizacje jazzowe na saksofonie. Maksimowicz jest bardzo czuły nie tylko na obraz filmowy, lecz i na liryczne strofy. Lakonicznie, a jednocześnie impresywnie „oprawił” w odpowiedni nastrój prezentowane wiersze. Oryginalnie wypadły jego muzyczne „szranki” ze znanym poetą białoruskim Andrejem Chadanowiczem, który podjął się próby rapowania podczas prezentacji swoich wierszy. Muzyk też „wprowadził” gości specjalnych wieczoru – Wojciecha Pszoniaka oraz poetkę i aktorkę litewską Birutę Mar. Pierwszy czytał poezję Czesława Miłosza, Mar przedstawiła po litewsku niektóre wiersze polskiego noblisty, jak też Symborskiej.

Dziennikarz – zawód dla cyników?

Do Jaszun po pracowitej debacie, usiłującej odpowiedzieć na to pytanie, zjechali uczestnicy debaty na Uniwersytecie Wileńskim – nestor dziennikarstwa polskiego Marian Turski, Stanisław Zawiśliński – dziennikarz, pisarz i reżyser, a także autor książki pt. *Pohulanka*, urodzony w Wilnie Mirosław Ikonowicz, z Aliną Turkus, która przed laty była korespondentką PAP-u na Litwie. Przybyli goście, którzy wystąpili w innych panelach, jak pisarz dziecięcy Grzegorz Kasedepke.



Piotr Ikonowicz, autor „Pohulanki”

Pochodzący z Druskienik historyk i dziennikarz, 92-letni Marian Turski, był bardzo zadowolony z pobytu, tryskał humorem, a kilka dni po festiwalu został odznaczony Orderem Komandora Lwa Finlandii. Jest to człowiek-legenda, cudem ocalały podczas wojny w łódzkim getcie, z którego trafił do niemieckiego obozu Auschwitz-Birkenau. Wiosną 1945 roku przeżył marsz śmierci byłych więźniów obozu do KL Buchenwald. Po wojnie – w Warszawie, od 1958 roku kieruje działem historycznym tygodnika „Polityka”. Jest członkiem wielu organizacji zasłużonych dla społeczności żydowskiej i polskiej.

W debacie nie zabrakło moderatorów po stronie litewskiej, której przewodzili: dziennikarz, pisarz i reżyser, prof. Andrius Vaišnys, Renata Butkiewicz – prezenterka Radia Znad Wili i Dainius Radzevičius – przewodniczący Związku Dziennikarzy Litwy. I najważniejsze – w dyskusji wzięli udział studenci, ludzie młodego pokolenia.

Bądźmy spokojni – mimo zawirowań w dzisiejszym świecie polityki, narzekań o „zaniku granic” i „dewaluacji wartości”, dziennikarstwo, po-



Marian Turski; Uczestnicy debaty w starych murach na Uniwersytecie Wileńskim

dobnie jak i nasze działania w każdym innym zakresie, zanim będą ludzie rzetelni i odpowiedzialni, skutecznie będzie pełnił swe funkcje. Bardzo to jest ważne dla relacji polsko-litewskich, gdyż pełniejsze informacje wzajemne o naszych krajach służą zbliżeniu. W naszych zresztą sąsiedzkich interesach.

Nieobecny

I inne filmy. Podczas panelu *Przedpołudnie z filmem* w Instytucie Polskim w Wilnie „Maj nad Wilią” podejmował EMiGRE – festiwal filmów robionych przez Polaków poza Polską i o Polakach. Panel prowadziła jego dyrektor Agata Lewandowska. Tym razem pokazano dokument Marka Lewkowicza z Łomży *Wygrać z przeznaczeniem*, o żołnierzach polskich, których zawierucha wojenna rzuciła do Nowej Zelandii. Był też film o życiu Polaków w Islandii Kuby Witka pt. *Isoland*. Z zainteresowaniem spotkał się krótki „rodzinny” film Jana Skonieczki z Bydgoszczy o pisarce wileńskiej Wandzie Niedziałkowskiej-Dobaczewskiej, znanej postaci w międzywojennym życiu literackim w mieście nad Wilią.

A *Nieobecny* to tytuł filmu o Sławomirze Worotyńskim. Podczas festiwalu pokazany został trzykrotnie: w DKP, w Pałacu Balińskich w Jaszunach i Instytucie Polskim. Wszędzie spotykał się z zainteresowaniem, bo to wilnianin i poeta o dramatycznym losie.

Z zamiarem zrobienia filmu o starszym koledze nosiłem się wiele lat, aż w zeszłym roku okazja taka się nadarzyła. Nie jest to łatwe zadanie zrobić film o człowieku, którego się znało w bardzo małym wtedy gronie poetów wileńskich. Trudno go było też „oswoić” – prócz jego własnej poezji, inne rzeczy raczej nie bardzo go obchodziły. Staraliśmy się od odejść od pewnej „sztampy” wspomnieniowej, jaka się przez lata wytworzyła,

tym bardziej że jego życiorys ukrywało swoje tabu owiane tajemnicą – tak bywa z ludźmi, którzy z własnej woli schodzą z tego świata. Dlatego z Agatą Lewandowską podczas kręcenia obrazu unikaliliśmy przypadkowych opinii, zaś wypowiedzi udzielili jego krewni, bliscy mu ludzie. Materiału zgromadziliśmy dużo. Miałem możliwość zapoznania się z niepublikowanymi utworami Worotyńskiego, jego kore-

spondencją, próbkami przekładów z języka rosyjskiego. Już w latach młodzieńczych w jego myśleniu obecny był temat śmierci, zyskujący nawet gloryfikację. W filmie prawda zabrakło kluczowej wypowiedzi – jego drugiej żony z Bielska-Białej, gdzie Sławomir dokończył żywota. Po długiej z nią rozmowie dowiedziałem się o faktach, jakie w Wilnie nie były brane pod uwagę. Uzyskałem też odpowiedź na pytanie, jakie chciałem zadać żonie poety w filmie: „Jak to jest, kiedy człowiek zakochuje się w utworach, a potem w ich twórcy”.



©Bartosz Frątczak

Marcin Worotyński

Mając tę wiedzę, postanowiłem nie zabierać głosu w filmie. Teraz to bym stworzył film raczej o rozterkach twórcy, który zajął się takim tematem i krok po kroku go zgłębia. Jest to materiał na większą publikację.

Trzem prapremierom towarzyszył syn poety – Marcin Worotyński. Znamienne i symboliczne są jego słowa w filmie, że całą swą miłość pragnie przełać na córeczkę, by otrzymała to, czego sam nie miał. Już pierwszy pokaz z udziałem jazzmana Maksimowicza – „za kadrem” i na żywo, wywarł wielkie wrażenie.

Poeta żył i karmił się własną poezją, w życiu publicznym, zawodowym czy społecznym, a i rodzinnym, bywał nieobecny. Stąd taki tytuł. O artystach jednakże zaświadczać ich dokonania. Może ten obraz, niebędący bynajmniej laurką, przyczyni się do tego, iż twórczość przedwcześnie zmarłego poety będzie bardziej znana na Wileńszczyźnie i w Polsce.

W filmie wystąpili: Alina Worotyńska – siostra poety, jego pierwsza żona – Laima Stonytė, dzieci poety – Wioleta Mozyro (Oslo, Norwegia) i Marcin Worotyński (Amsterdam, Holandia), wnuczka poety – Julija Triukšinaite (Oslo, Norwegia – Londyn, Wielka Brytania), poeci wileńscy – Henryk Mażul, Wojciech Piotrowicz, Józef Szostakowski i Jan Kozicz, pochodzący z Bielska-Białej Bogusław Bogdan Stupczyński, aktor i reżyser, założyciel Cieszyńskiego Studia Teatralnego. Producentem filmu jest Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Kultury „Znad Wilii”, powstał on przy współpracy z Fundacją EMiGRA. Koordynacją w pracy nad filmem zajmował się niżej podpisany, również scenariuszem i reżyserią – wraz z Agatą Lewandowską. Nad kamerami i dźwiękiem czuwali Andrzej Czapkowski (Wilno/Warszawa), Romuald Ławrynowicz i Andrius Seliuta (Wilno), Mikołaj Kępiński (Oslo, Norwegia), montaż wykonali Grzegorz D. FASTER i Ewa Golis (Warszawa), w filmie wykorzystano fragment ballady w wykonaniu Luby Nazarenko, którą skomponował do wiersza *Jesienne Bieniakonie* Krzysztof Dzierma,



Prowadząca panel filmowy Agata Lewandowska w rozmowie Markiem Lewkowiczem z Łomży

muzyczne improwizacje jazzowe – Jan Maksimowicz (Wilno), napisy ręcznie wykonała Alina Potemska, plastyczka z Kijowa.

Trzy lata temu przeprowadziłem w Bielsku-Białej sondaż nt. Worotyńskiego. Nawet w kręgach twórczych i lokalnie pisarskich nikt nie wiedział kto to taki. Film jeszcze podczas jego kręcenia zaczął spełniać swoje zadanie: w Bielsku-Białej po wielu latach ciszy zaczęto mówić o jego twórczości, odbyły się pierwsze spotkania z poezją Worotyńskiego.

Może to być mała cegiełka w utrwalaniu pamięci o ludziach naszej Ziemi.

Środa Literacka zawsze była!

Ta odrodzona w latach 90, po odzyskaniu niepodległości, kiedy mieliśmy nadzieję, że w Celi Konrada powstanie miejsce na polsko-litewskie spotkania. Tak się nie stało. Cella Konrada została „przebudowana”, owszem w hotelu tu utworzonym znalazły się aż dwie cele – Zielona i Czerwona, ale już jako komercyjne apartamenty. Działalność hotelu przez lata wyjaśniano prawnie i tylko niedawno zaczął on działać. Cella Konrada więc nie istnieje tu fizycznie, zamiast jej specjalista od hotelowego biznesu „wycygnął” przed laty od miasta pozwolenie na zrealizowanie dobudówki pod tytułem „Cela Konrada” – na miejscu dawnego łącznika, czyli zadaszonego przewidywanego przejścia z Klasztoru Bazylianów do cerkwi unickiej św. Trójcy. Utworzył tu atrapę „celi” (przy pomocy ówczesnej strony polskiej), zaś w pozostałej części dobudówki ulokował pomieszczenia służbowe firmy, gabinety administracyjne, urządził piwniczkę do przechowywania wina.

Należałem do ludzi związanych w tamtym czasie z tym miejscem. Kiedy powstała możliwość przeprowadzania odrodzonych Śród Literackich, często byłem ich organizatorem, a nierzadko i „gasielem światła” we właściwej Celi (należała do Biblioteki Uniwersytetu Technicznego) i zamykałem ją na klucz, który zostawiałem w stróżówce. Jak zdecydowana większość

wilnian, Polaków znających i szanujących historię tego miejsca, nie byłem zwolennikiem tej „transformacji”. Wierzyłem, że się uda dogadać z prawowitymi gospodarzami klasztoru – ukraińskimi braćmi unitami i powstanie tu placówka, służą-

ca współczesnym celom budowania dobrych relacji pomiędzy krajami regionu za pomocą kultury. Napisałem stosowne pismo w tej sprawie, które przekazałem do Ambasady RP w Wilnie.

To miejsce pozostało nadal dla nas ważne. Dlatego kiedy zamknięto Celę, w małym gronie kolegów daliśmy sobie słowo przychodzić tu podczas „Majów nad Wilią”, właśnie we środy. Podczas pierwszych festiwali, do roku 2000, Środy odbywały się jeszcze w miejscu kultowym dla tradycji literatury polskiej – we właściwej Celi. Potem każdego roku spotykaliśmy się przed wejściem do dawnego klasztoru. Nie godziliśmy się na żadne próby „przeniesienia” Śród do innego miejsca.

I obecnie przed budynkiem klasztoru spotkali się poeci. Ich wystąpienia na żywo transmitowała „Wilnoteka”. W prezentacji uczestniczył, jak i podczas innych punktów programu Paweł Krupka, radca ambasady RP, wicedyrektor Instytutu Kultury Polskiej. W końcu niczym poetką modlitwę, niczym swoisty pacierz, uczestnicy festiwalu razem odmówili *Inwokację do Pana Tadeusza*.

Wzruszająca dla wszystkich była to chwila!

Z Masłowską i Łubieńskim

Dorota Masłowska jest znana także pewnemu kręgowi czytelników litewskich. Jej *Wojnę polską-ruską* przetłumaczył, czy raczej zlitewszczył poeta i tłumacz Vytautas Dekšnys. Powstała więc okazja rozmowy z autorką tej książki i jej tłumaczem. Spotkanie odbyło się w Pałacu Ogińskich, w siedzibie Związku Pisarzy Litwy. Obok nich wystąpił Stanisław Łubieński ze swoją książką *Dwanaście srok za ogon* – autor literackiego dzieła o zacięciu „ornitologicznym”. W spotkaniu wzięła udział Birutė Jonuškaitė, prowadziła je Joanna Tabor z Uniwersytetu Warszawskiego.



Niczym modlitwę odczytali z pamięci *Inwokację* uczestnicy Środy Literackiej przy murach dawnego Klasztoru Bazylianów



Dorota Masłowska i Stanisław Łubieński, z lewa – Birutė Jonuškaitė; Grzegorz Kasdepke w Polskiej Galerii Artystycznej „Znad Wilii” podczas biesiady artystów

Masłowska odniosła się do „zjawiskowości” swego pisarstwa, wyraziła obawę, czy będzie ono czytelne po latach. Łubieński z podobną obawą odniósł się do naszej cywilizacji, mało przyjaznej naturze, ptakom. W „Majach nad Wilią” dwukrotnie uczestniczył jego ojciec – Tomasz Łubieński, pisarz i redaktor naczelny „Nowych Książek”, autor książek m.in. *M jak Mickiewicz* czy *Wszystko zostało w rodzinie*, mający w swym życiu „epizody” wileńskie.

Tego dnia uczestnicy festiwalu spotkali się w Polskiej Galerii Artystycznej „Znad Wilii” na *Biesiadzie Poetów, Malarzy, Muzyków i ich Przyjaciół*. Młodzi twórcy – Tomasz Tamošiūnas, Daniel Krajczyński i Tomasz Snarski wystąpili w Turnieju Czeladnika Poezji.

O degustacji dań wileńskich zadbali Krystyna i Jarosław Hajdukiewiczowie. W tle rozmów płynęły dźwięki akordeonu i pianina.

Z myślą o przekładach i nie tylko

W trybie koleżeńskim, ale też i roboczym odwiedzamy Związek Pisarzy Litwy. Tak było i tym razem. Powitała nas wspomniana Jonuškaitė, tym razem jako prezes tej organizacji, przybył poeta Vladas Braziūnas, obecna była znana tłumaczka Irena Aleksaitė, Joanna Tabor. Gospodarze opowiedzieli o swej placówce, pokazali najciekawiej wydane książki, w tym przekłady z języka polskiego. Zaprezentowała je Giedrė Šiorienė, dyrektor Wydawnictwa Związku Pisarzy Litwy. W spotkaniu uczestniczyli m.in. goście „Maja” z Polski, Czech, Austrii. Ciekawa rozmowa wywiązała się pomiędzy sławistą z tego ostatniego kraju Swenem Otto i jego żoną Lil, tłumaczką z języka łotewskiego.

O nowych możliwościach współpracy, jakie otwierają się pomiędzy Związkiem Pisarzy Litwy a Mazowieckim Instytutem Kultury mówili



©Bartosz Frajczak
Otto Sven i Lil, na pierwszym planie – Joanna Tabor; Spotkanie w siedzibie Związku Pisarzy Litwy, z lewa – Tomasz Snarski, Elżbieta Szymańska, Irena Aleksaitė, Romuald Mieczkowski, Birutė Jonuškaitė, Vladas Braziūnas i Vytautas Dekšnys

jego wicedyrektor Izabela Bednarczyk, koordynatorka projektów Elżbieta Szymańska i niżej podpisany. O tym, jak ważne to są działania, przekonaliśmy podczas pracy organizacyjnej i realizacji programu w ramach tegorocznego festiwalu ze stroną litewską ze Związku – w ciągu bardzo krótkiego czasu, właściwie dwóch niecałych miesięcy, wszystko zostało dopięte na „ostatni guzik”.

Oczywiście, pomogła prowadzona od roku praca nad festiwalem w dotychczasowej formule. Następny krok to długofalowa współpraca w duchu czasu, korzystna dla obu stron.

Poezja i Miłosierdzie

W finale przedsięwzięcia uczestnicy festiwalu odwiedzili Hospicjum im. bł. ks. Michała Sopoćki. Ich obecność w tym miejscu to świadectwo solidarności z chorymi, a także próba zwrócenia uwagi na to, że hospicjum jest częścią życia w społeczeństwie. Wszak nie ma piękna i spełnienia się bez miłości i miłosierdzia, nie da się żyć treściwie bez sięgania do korzeni cywilizacji ludzkiej, otwartej na bliźnich. Poeci i pisarze, publicyści i dziennikarze, przyjaciele i fani festiwalu są wrażliwi na sprawy społeczne tej wagi, wszyscy oni wspierają ideę hospicyjną, szczególnie przy budowie działu dziecięcego w tej niezmiernie ważnej na Litwie placówce.

Mowa o tym była z pracownikami i wolontariuszami hospicjum. Charyzmatyczną s. Michaelę Rak trudno zastać na miejscu, ale była Aušra Taločkaitė, koordynatorka projektów hospicjum, znająca jak nikt inny jego potrzeby. Zaznaczono, iż wszystkich nas łączą zasady chrześcijańskiego uniwersalizmu, dzięki któremu przyczyniamy się do tworzenia lepszej rzeczywistości. Jak napisano na portalu hospisas.lt, *goście byli zachwyceni otwartością, serdecznością, a przede wszystkim życiem i energią rodziny hospicyjnej*.

Zbliżał się czas odjazdów. Dalsze kroki prowadziły więc naszych gości do innych miejsc, jakie są im ważne w Wilnie. Do miejsc, jakie ich inspirują twórczo, zachęcają do kolejnych przyjazdów do grodu nad Wilią.



©Romuald Mieczkowski
W hospicjum wileńskim – Aušra Taločkaitė i poeta Tomasz Snarski jako wolontariusz

100-lecie wskrzeszenia Wszechnicy Wileńskiej

A właściwie jako Uniwersytetu Stefana Batorego – takie hasło „Maja nad Wilią” planuję na rok 2019. 100-lecie odzyskania niepodległości obfitowało w późniejszych latach powołaniem wielu ważnych instytucji naukowych i twórczych. Szczególne miejsce dla nas, Polaków litewskich, przypada odrodzeniu Alma Mater Vilnensis. W okresie międzywojnia USB wielce zasłużył się w tworzeniu elit nie tylko na wschodzie Rzeczypospolitej, ale i w skali całego kraju.

Tutaj wykładali znakomici profesorowie, tutaj pobierali nauki niemniej znani potem ich wychowankowie. To oni przewodniczyli bogatemu i wielonarodowemu życiu kulturalnemu w Wilnie, stali się znanymi daleko poza Litwą osobowościami. To oni powołali wiele czasopism, w tym literackich i słynne „Żagary”, przyczynili się do rozwoju życia teatralnego i muzycznego, a potem opiewali Wilno i swe ojczyste strony w Polsce i na wygnaniu zagranicą.

Bez względu na to, jakie jeszcze będą w przyszłym roku ważne daty obchodzone, zastanówmy się również nad tym fenomenem!

Romuald Mieczkowski



PODZIĘKOWANIA

Serdecznie dziękuję w imieniu Poetów i Sympatyków festiwalu Darczyńcom. Bez udziału tych instytucji przedsięwzięcie nie mogłoby się odbyć.



Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej na Polonią i Polakami za granicą

Jubileuszowy „Maj nad Wilią” pozyskał swój bogaty program artystyczny dzięki współorganizatorowi festiwalu – Mazowieckiemu Instytutowi Kultury



Projekt sfinansowano ze środków MKiDN w ramach Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017-2021, w ramach programu dotacyjnego „Kulturalne pomosty”

Jestem wdzięczny Ambasadzie RP, jej Wydziałowi Konsularnemu i Instytutowi Polskiemu w Wilnie.

Fundacji EMiGRA w Warszawie, Dyrekcji Domu Kultury Polskiej, Samorządowi Rejonu Solecznickiego i jego Wydziałowi Kultury, Zarządowi Związku Pisarzy Litwy.

Dyrekcji Muzeum Adama Mickiewicza, Uniwersytetowi Wileńskiemu, Dyrekcji Pałacu Balińskich w Jaszunach, Dyrekcji Centrum Kultury w Solecznikach, Dyrekcji Okręgowej Biblioteki Publicznej im. Adama Mickiewicza w Wilnie, Pracownikom Hospicjum im. bł. ks. Michała Sopoćki w Wilnie, Dyrekcji Przedszkola w Wilnie – za współpracę i życzliwe potraktowanie Festiwalu.

Dziękuję bliskim mi Osobom, które przychodziły z pomocą podczas festiwalu. Kolegom, którzy wspomagali działania z nim związane. Dziennikarzom mediów litewskich i polskich, którzy sprawnie i fachowo naświetlali przebieg tegorocznego „Maja nad Wilią”.

Słowa wdzięczności kieruję do Wilnian, czujących na sztukę.

Kłaniam się nisko i dziękuję za wytworzenie niepowtarzalnej atmosfery.

Romuald Mieczkowski,
dyrektor i koordynator XXV MFP „Maj nad Wilią”



**100-LECIE ODBUDOWY
NASZYCH PAŃSTWOWOŚCI.
PROGRAM ZREALIZOWANY**

Niedziela, 27 maja

Zajazd. Hotel „Pan Tadeusz”(Ponas Ta-

das), Dom Kultury Polskiej (DKP)

13.00 – Udział we Mszy św. w kościele Wniebowzięcia NMP (Franciszkanów)

Dzielenie się słowem – refleksja liryczno-poetycka gości festiwalu

17.00-20.30 – 25-lecie MFP „Maj nad Wilią” w DKP:

/ *Piosenki lat międzywojennych i inne* – Recital Joanny Moro

Muzyka i aranżacje: Mateusz Wachowiak i Konrad Wantrych

/ Prapremiera filmu *Nieobecny* (o „wileńskim Wojaczku” – Sławomirze Worotyńskim), z udziałem jazzmana Jana Maksimowicza, krewnych poety i twórców dokumentu

/ Koncert Stanisława Soyki z zespołem

Poniedziałek, 28 maja

9.30 – Przywitanie z Adamem – tradycyjne zdjęcie przy pomniku Adama Mickiewicza

/ Sesja fotograficzna sesja dla mediów

10.00 – Inauguracja festiwalu z udziałem przedstawicieli Ambasady RP, jej Wydziału Konsularnego, Instytutu Polskiego w Wilnie, Domu Kultury Polskiej, innych instytucji i placówek

10.20 – *Przedpołudnie Jednego Wiersza – poznajmy się!*

Prezentacja twórczości gości festiwalu w Domu-Muzeum Adama Mickiewicza w Wilnie

15.00-15.20 – Otwarcie wystawy fotograficznej Jana Skłodowskiego *Litewskim szlakiem Narutowiczów*, z udziałem autora, Instytut Polski (IP)

15.30 – Konferencja *Niepodległość niejedno ma imię – 100 lat odrodzenia państwowości Litwy i Polski*. Polacy w niepodległości litewskiej, m.in. Stanisław Narutowicz, Michał Romer. Tadeusz Iwanowski (Tadas Ivanauskas)

/ Odrodzenie naszych państwowości w literaturze i sztuce. Z udziałem Tomasza Kuby Kozłowskiego (Dom Spotkań z Historią), moderują redaktorzy naczelni: Tomasz Otocky – portal „Przegląd Bałtycki”, Andrius Konickis – „Naujoji Romuva” i Romuald Mieczkowski – „Znad Wilii”

/ Dyskusja przy lampce wina nt. integracyjnej roli literatury, punkt widzenia młodych twórców, podsumowanie konkursu „Polacy Wielu Kultur”

Czynne było stoisko z książkami uczestników festiwalu. IP (Dzi-
džioji 23)

Wtorek, 29 maja

8.00-23.00 – *Śladami Józefa Piłsudskiego*

/ Cmentarz na Rossie. Złożenie kwiatów przy Mauzoleum Serca Marszałka i na grobie Jonasa Basanavičiusa

/ Ojazd autokarowy Wilno-Pikieliszki-Powiewiórka-Zułów-Bezdan

17.00-20.00 – *Tu u Ludwika Śniadeckiej bywał Słowacki – ulubiony poeta Marszałka*. Najazd Poetów na Pałac Balińskich o Jaszunach:

/ Premiera filmu *Nieobecny*

/ Prezentacja wierszy Tomasza Kuby Kozłowskiego z tomiku Eugenii Kobylińskiej-Masiejewskiej w Jaszunach

/ Koncert muzyczno-poetycki gości festiwalu, z udziałem jazzmana Jana Maksimowicza

/ Goście specjalni: Wojciech Pszoniak i aktorka litewska Birutė Mar

Środa, 30 maja

9.30 – *Przedpołudnie z filmem* Festiwalu Filmów Emigracyjnych i o Polakach Zagranicą EMiGRA

Filmy: *Nieobecny* (Litwa/Polska, reż. Romuald Mieczkowski i Agata Lewandowska, 2017), *Wygrać z przeznaczeniem* (Polska/Nowa Zelandia, Marek Lechowicz 2016), *Isoland* (Polska, Kuba Witek, 2016), *Wanda Niedziałkowska Dobaczewska* (Polska, Jan Skonieczka). IP

14.00 – Konferencja prasowa. IP (tamże)

15.30 – *Pamiętamy o Celi Konrada – Środa Literacka* przy Klasztorze Bazylianów:

/ *Inwokacja – nasz pacierz*

/ Turniej Jednego Wiersza Młodych o Nagrody Czeladnika Poezji

17.00 – *Polsko-Litewskie Mosty Literackie*

Spotkanie z Dorotą Masłowską, Stanisławem Łubieńskim oraz tłumaczami polskiej literatury – Vytautasem Dekšnysem i Birutė Jonuškaitė. Prowadzi Joanna Tabor. Z udziałem jazzmana Jana Maksimowicza.

/ Klub Pisarzy Związku Pisarzy Litwy. Pałac Ogińskich (Lietuvos Rašytojų Sąjunga)

20.00 – *Biesiada Poetów, Malarzy, Muzyków i ich Przyjaciół*.

/ Występy młodych twórców: Tomasza Tamošiūnasa, Daniela Krajczyńskiego i Tomasza Snarskiego.

/ Degustacja potraw wileńskich. Polska Galeria Artystyczna „Znad Wilii”

Czwartek, 31 maja

10.00 – *W gościnie u literatów litewskich*. Rozmowa nt. translatorskie w Związku Pisarzy Litwy.

/ Ze strony litewskiej uczestniczą m.in. Irena Aleksaitė, Vladas Braziunas, polscy poeci z Wilna.

/ Pałac Ogińskich – Związek Pisarzy Litwy (Lietuvos Rašytojų Sąjunga)

13.00 – *Milosierdzie w Wilnie*. Odwiedzenie hospicjum bł. ks. Michała Sopočki w Wilnie

15.00-20.00 – *Niepodległość niejedno ma imię*. Wędrówki literackie po Wilnie z przewodnikami, wizyty w organizacjach i placówkach polskich oraz litewskich

Oddzielne imprezy w ramach festiwalu:

/ 28 maja o godz. 13.00 – *Tylko bez moralów* – spotkanie z polskim autorem książek dla dzieci i młodzieży Grzegorzem Kasdepką i tłumaczką Birutė Jonuškaitė w Okręgowej Bibliotece Publicznej im. Adama Mickiewicza w Wilnie

/ 29 maja, godz. 11.00 – Centrum Kultury w Solecznikach

/ 30 maja, godz. 11.00 – w Szkole-Przedszkolu „Wilia” w Wilnie

100-lecie reportażu w Polsce i na Litwie. Dziennikarz – zawód dla cyników?

/ 29 maja, o godz. 11.00 – debata z udziałem polskich i litewskich dziennikarzy. Uczestniczą: Mirosław Ikonowicz – autor książki *Pohulanka*, Stanisław Zawisliński – dziennikarz, pisarz i reżyser, prof. Andrius Vaišnys, Renata Butkiewicz – prezenterka Radia Znad Wilii i Dainius Radzevičius – przewodniczący Związku Dziennikarzy Litwy.

/ Gość honorowy: Marian Turski

©Maciej Mieczkowski
Zakole Wilii z wysepką w okolicy Zwierzynca w maju



„MAJ NAD WILIA” W MEDIACH I PORTALACH PLACÓWEK POLSKICH

❖ www. Mazowieckiego instytutu Kultury, współorganizatora przedsięwzięcia:

- <https://www.mik.waw.pl/zapowiedzi/item/2620-27-31-maja-wilno-xxv-miedzynarodowy-festiwal-poezji-maj-nad-wilia-w-100-lecie-odrodzenia-panstwowosci-litwy-i-polski.html>
- <https://plpl.facebook.com/MajNadWilia/videos/2021814397891029/UzpfSTEzMDgyMjI0Njk1NjMyODoxNzkwNTA2ODE3NjU0NTIx/>

❖ www. Instytutu Książki w Warszawie:

- <http://instytutksiazki.pl/aktualnosci,2,w-litwie-rozpoznal-sie-25-festiwal-poezji-maj-nad-wilia,1057.html>

❖ Dużo zdjęć, relacji i wrażeń na FB organizatora festiwalu:

- <https://www.facebook.com/majnadwilia>
- <https://www.facebook.com/znadwiliii>

❖ Obszerna relacja w kwartalniku „Znad Wilii”, nr74/2018

❖ Polskie Radio Program I, codzienni podczas festiwalu oraz na www:

- <https://www.polskieradio.pl/7/5103/Artykul/2138467,Maj-nad-Wilia-czyli-kulturalne-Wilno>
- <https://www.polskieradio.pl/7/5103/Artykul/2119119,Wilenskie-czasopismnictwo>
- <https://www.polskieradio.pl/7/5103/Artykul/2149766,Marszalka-Jozefa-Pilsudskiego-zwiazki-z-Litwa>

❖ Polskie Radio, Program II

Kultura na świecie: w niedzielę początek 25. Międzynarodowego Festiwalu Poetyckiego „Maj nad Wilią”

- <https://www.polskieradio.pl/8/404,Poranek-Dwojki>

❖ Polskie Radio dla Zagranicy:

- <http://www.radiozagranica.pl/8/82/Artykul/365506,Ruszy1-Miedzynarodowy-Festiwal-Poetycki-Maj-nad-Wilia>

❖ TV Polonia:

- <http://halopolonia.tvp.pl/37199935/11052018-25lecie-festiwalu-polskiej-poezji-na-litwie-maj-nad-wilia>
- <http://wilnoteka.tvp.pl/37548081/wilnoteka-06062018>
- 18 czerwca – udział w programie Hallo, Polonia R. Mieczkowskiego

Dzięki informacji PAP i IAR (Informacyjna Agencja Radiowa), materiały o festiwalu ukazały w wielu tytułach, w mediach regionalnych i tam, gdzie zamieszkują ludzie pochodzący z dawnych Kresów.

❖ **Radio Znad Wili. Niektórzy uczestnicy festiwalu byli gośćmi Studia Radiowego.**

14maja – udział R. Mieczkowskiego w Salonie Politycznym Radia Znad Wilia (na żywo). Ponadto na [www](http://www.wilnoteka.lt):

- <https://www.youtube.com/watch?v=EeSxj6OGX7I>
- <http://zw.lt/kultura-historia/maj-nad-wilia-nikt-nam-nie-odmowil/>
- <http://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/maj-nad-wilia-awangarda-spotkania-polsko-litewskiego/>
- <http://zw.lt/kultura-historia/polacy-za-niepodlegla-litwa-prezentacja-tomasza-kuby-kozlowskiego/>
- <http://zw.lt/kultura-historia/maslowska-w-wilnie-poswiecam-zycie-nacos-absolutnie-bezsensownego/>
- <https://www.facebook.com/wilnoteka/videos/2200385379986599/>
- <http://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/uczestnicy-festiwalu-maj-nad-wilia-odwiedzili-wilenskie-hospicjum/>

❖ **Dziennik „Kurier Wileński”:**

- <http://kurierwilenski.lt/2018/05/28/rozpoczela-sie-jubileuszowa-edycja-festiwalu-poezji-maj-nad-wilia/>
- <http://kurierwilenski.lt/2018/05/31/mocne-zakonczenie-maja/>
- <http://kurierwilenski.lt/2018/06/01/o-nieobecnych-poezji-na-schodach-klasztoru-i-wandzie-dobacze-z-wilna/>

❖ **Portal I24.lt:**

- <http://i24.lt/pl/imprezy/item/247192-xxv-festiwal-poezji-maj-nad-wilia>
- <http://i24.lt/pl/kultura-pl/itemlist/tag/Maj%20nad%20Wili%C4%85>
- <http://i24.lt/pl/kultura-pl/item/247790-jubileuszowa-xxv-edycja-festiwalu-maj-nad-wilia>
- <http://i24.lt/pl/kultura-pl/item/248171-sroda-literacka-i-inne-imprezy-w-ramach-festiwalu-maj-nad-wilia>
- <http://i24.lt/pl/imprezy/item/248165-dzis-ostatni-dzien-xxv-festiwalu-poezji-maj-nad-wilia>

❖ **Wilnoteka – prócz relacji filmowych, w tym na żywo 30 maja spod Celi Konrada, nadała w TV Polonia (dwukrotnie, 6 i 10 czerwca) nadała 15-minutową relację z festiwalu. Info na [www](http://www.wilnoteka.lt):**

- <https://www.youtube.com/watch?v=EeSxj6OGX7I>
- <http://www.wilnoteka.lt/artykul/jak-spedzic-weekend-w-wilnie-i-na-wilenszczyznie-wilnoteka-poleca-167>
- <http://www.wilnoteka.lt/artykul/koncert-stanislawa-soyki-z-zespolem>
- <http://www.wilnoteka.lt/artykul/xxv-miedzynarodowy-festiwal-poezji-maj-nad-wilia>
- <http://www.wilnoteka.lt/artykul/nie-tylko-o-poezji-rozpoczal-sie-25-festiwal-maj-nad-wilia>
- <http://www.wilnoteka.lt/artykul/w-poszukiwaniu-jezyka-opisu-swiatego-spotkanie-z-dorota-maslowska-i-stanislawem-lubienskim>

❖ **www. Instytutu Polskiego w Wilnie (również w języku litewskim):**

- <http://www.lenkukultura.lt/?p=6243&lang=lt>
- <http://www.lenkukultura.lt/?m=2018&paged=2&lang=pl>
- <http://www.lenkukultura.lt/?m=2018&paged=3&lang=pl>

❖ **www. Centrum Kultury Samorządu Rejonu Sołecznickiego (również w języku litewskim):**

- <http://www.salcininkaikultura.lt/lt/renginys/GEGU-PRIE-NERIES--725>
- <http://www.salcininkaikultura.lt/pl/impreza/MAJ-NAD-WILI-726>

❖ **www. Domu Kultury Polskiej w Wilnie:**

- <http://polskidom.lt/pl/events/xxv-miedzynarodowy-festiwal-poetycki-maj-nad-wilia/>

❖ **Miesięcznik „Podróże”, 6/2018**

❖ **www. Culture Avenue (USA):**

- <http://www.cultureave.com/xxv-festiwal-poezji-maj-nad-wilia/>
- <http://www.cultureave.com/wspomnienie-o-maju-nad-wilia/>

❖ **www. Hospicjum im. bł. ks. Michała Sopoćki:**

- <https://www.hospisas.lt/2018/06/05/maj-nad-wilia-pamietaj-o-naszym-hospicjum/?lang=pl>
- „Gość Niedzielny”, nr 23, Barbara Gruszka-Zych, *Jeśli Maj, to tylko nad Wilią*
- „Magazyn Polski”, Grodno (miesięcznik Polaków na uchodźstwie), nr 5, str.4

W MEDIACH LITEWSKICH

❖ **www. najbardziej poczytnego dziennika na Litwie „Lietuvos rytas”:**

- <https://www.lrytas.lt/kultura/meno-pulsas/2018/05/28/news/festivals-populiarina-lenku-kultura-lietuvoje-6445465/>

❖ **www. najbardziej poczytnego portalu na Litwie Delfi.lt:**

Prasidėjo jubiliejinis Lenkijos-ir-Lietuvos-nepriklausomybės-atkūrimo-100-mėčiui-skirtas festivalis (Rozpoczął się festiwal poświęcony 100-leciu odrodzenia niepodległości w Polsce i na Litwie):

- <https://www.delfi.lt/pilietis/yrakaveikti/prasidejo-jubiliejinis-lenkijos-ir-lietuvos-nepriklausomybes-atkurimo-100-meciui-skirtas-festivalis.d?id=78126539>

❖ **www. Samorządu Miasta Wilna:**

- <http://www.vilnius.lt/index.php?3615077071>

❖ **www Vilniuje info (Info w Wilnie):**

- <https://www.vilniuje.info/news/2053090>

❖ **www. Związku Dziennikarzy Litwy:**

Lietuvos ir Lenkijos nepriklausomybės atkūrimo 100-mėčiui skirtas festivalis „Gegužė prie Neris”. Diskusija „Žurnalistika – ar tai cinikių profesija? (100-leciu odrodzenia niepodległości w Polsce i na Litwie. Diskusja „Dziennikarstwo – czy to zawód cyników?):

- http://www.lzs.lt/lt/naujienos/aktuali_informacija/lietuvos_ir_lenkijos_nepriklausomybes_atkurimo_100-meciui_skirtas_festivalis_geguze_prie_neris_diskusija_zurnalistika_ar_tai_ciniku_profesija..html

❖ **www. 7md (7 dni kultury):**

- <https://www.7md.lt/kultura/2018-05-18/Geguze-prie-Neris>

❖ **www. Bernardinai.lt:**

- <http://www.bernardinai.lt/straipsnis/2018-05-14-kvies-tarptautinis-poezijos-festivalis-geguze-prie-neris/169905>

Materiały ukazały się na www. uczestników Festiwalu – w tym Tomasza Snarskiego:

- <https://tsnarski.wordpress.com/tag/maj-nad-wilia/>
również na fb Renaty Putzlacher-Buchtowej i chyba wszystkich uczestników festiwalu, jak i jego przyjaciół





©Romuald Mieczkowski

W Zaulku Literackim w Wilnie wśród artystycznych tabliczek i plaketek, upamiętniających ludzi pióra z Wilnem związanych, dwie są poświęcone Oskarowi Miłoszowi



OSKAR MIŁOSZ
UTWORY W PRZEKŁADZIE
KRZYSZTOFA
ANDRZEJA JEŻEWSKIEGO



OD TŁUMACZA

W mojej długiej karierze poetyckiej tłumaczenie poezji było zawsze wielką pasją. Mam w swoim dorobku przekłady tomików José Gorostizy, Octavio Paza i Angelusa Silesiusa. Na wydanie czekają też wybory wierszy Jorge Luisa Borgesa i Kathleen Raine. Ale najbliższa mi była zawsze poezja francuska, pewno pod wpływem mojej francuskiej guwernantki...



Pierwszym wierszem, jaki przełożyłem, byli *Biedni ludzie* Victora Hugo. Miałem wtedy 12 lat... Potem wielokrotnie wracałem do tej przebogatej poezji, ale specjalnie pasjonował mnie wiek XX, który wydał tylu znakomitych i tak różnych poetów: Segalen, Michaux, Char, Saint-John Perse, Supervielle, Cendrars, Desnos, Guillevic, Jaccottet, Patrice de la Tour du Pin, Ponge, Frénaud, Grosjean, Bonnefoy...

Po studiach romanistycznych na UW wyjechałem z Polski w listopadzie 1970 roku na stypendium francuskie. W latach 1971-1973 prowadziłem w redakcji polskiej ORTF, czyli w Radiu France cykl audycji o czołowych poetach francuskich XX wieku. Było ich w sumie 65. Wydałem w Polsce osobne tomy Victora Segalena i René Chara. Obecnie mam do wydania wybory wierszy Henri Michaux i Jeana Follaina.

Oskar Miłosz był zawsze moim ulubionym poetą i to z różnych względów. Pociągał mnie jego mistycyzm i wizjonerstwo, niezwykła muzyczność jego poezji i fakt, że jest on właściwie outsiderem w poezji francuskiej. Potomek romantyków, wzbogacił ją swoją litewsko-słowiańską melancholią i wrażliwością. A poza tym był to *un grand initié*, wielki wtajemniczony, który doznał dwukrotnie oświecenia w 1914 i 1930. W 1927 powrócił na łono Kościoła katolickiego. Był prorokiem i katastrofistą, a jak wiadomo, ludzkość takich jak on nie słucha... Ciekawe, że urodził się w tym niezwykłym roku 1877, który wydał właśnie szereg takich jak on mistyków i wizjonerów: Bolesław Leśmian, Stefan Ossowiecki, Edgar Cayce, Georges Gurdjieff, Bolesław Biegas, Hermann Hesse, Mohammad Iqbal... W ogóle lata 70. XIX wieku były pod tym względem zdumiewająco płodne: Skriabin, Rachmaninow, Schönberg, Karłowicz, Miciński, Berent, Andrejew, Bułgakow, Briusow, Rilke, Péguy, Segalen, Jung, Buber, Rouault...



W swoim kapitalnym dziele *L'Apocalypse de Saint-Jean déchiffrée* (*Apokalipsa św. Jana odczytana*, 1933) Oskar Miłosz przepowiedział katastrofę II wojny światowej, która miała się rozpocząć według niego od Polski, ściślej od korytarza, w którym Polacy zbudowali port – Gdynię... Widział on jednak tę katastrofę jako pierwszy akt Apokalipsy, a epokę nadchodzącą jako *czasy szyderczej brzydoty*... A jednak, jak wielu katastrofistów, widział jeszcze o wiele dalej: potem miała nastąpić

era ludzkości odrodzonej, pogodzenie religii i nauki, triumf jednego powszechnego Kościoła... Nie wiadomo, czy tego doczekamy, bo świat nigdy jeszcze nie stał wobec tylu problemów nie do rozwiązania, ale wszystko jest w ręku Stwórcy...

Oskar Miłosz jest poetą wyjątkowo trudnym do tłumaczenia ze względu na swoją konwencję, którą można by nazwać „młodopolską”. Niewiele brakowało, a stałby się jednym z poetów tego nurtu: w 1904 złożył u jednego z warszawskich wydawców swój tom wierszy polskich, dziś zagubiony. Dotyczy to zwłaszcza jego wczesnych poezji, bardzo regularnie rymowanych. Potem Miłosz wyzwała się z tej konwencji na rzecz wiersza nieregularnego albo wręcz wolnego, gdzie osiąga maximum oryginalności i ów ton niepowtarzalny, jemu tylko właściwy np. w *Symfoniach*, w *Nihumim*, *Adramandoni*, w *Spowiedzi Lemuela*. Miał on jednak szczęście w Polsce do świetnych tłumaczy: pierwszą z nich była znakomita poetka Bronisława Ostrowska, która już w 1919 roku wydała w Poznaniu wybór jego poezji, w tym przekład jego arcydzieła teatralnego *Miguel Mañara*. Potem tłumaczyli go (wspaniale!) Czesław Miłosz, Maria Leśniewska, Artur Międzyrzecki, Jerzy Zagórski, Jadwiga Dackiewicz. W 1983 Wydawnictwo Literackie wydało piękny dwujęzyczny jego *Wybór poezji* w przekładzie tych tłumaczy. Natomiast dziesięć lat później, w 1993, Czesław Miłosz opublikował w Znaku swoje przekłady poety w tomie pt. *Storge*. Zawierał on też teksty z *Ars Magna*, (*List do Storge*, *Memoria*, *Liczby*, *Turba Magna*, *Lumen*).

Jest to traktat, a raczej poemat prozą, w którym geniusz Oskara sięga zenitu. Drogą intuicyjną, nie matematyczną, niezależnie od Einsteina, odkrył



on w nim teorię względności. Co niezwykle, jest to właściwie traktat teologiczny: Miłosz miał pewność, że Objawienie nosi w zarodku wszystkie odkrycia nowoczesnej fizyki! Doznał też łaski oświecenia, że akt Stworzenia jest równoczesny z Ukrzyżowaniem i każda chwila życia na ziemi jest zadaniem sobie cierpieniem Boga. Inny wielki wizjoner i mistyk, Krzysztof Kamil Baczyński, to potwierdza: *Tak człowiek cierpi w Bogu, a Bóg w człowieku*...

Moje przekłady tych kilku utworów Oskara Miłosza pochodzą z następujących tomów:

Ostatnia kołysanka – z *Le Poème des Décadences* (1899); *W kraju dzieciństwa* i *Wszyscy zmarli się upili...* – z *Les Sept solitudes* (1906); *Samotność* – z *Les Eléments* (1911) *Było to o schyłku...* – z *Poèmes inédits et retrouvés* (tom XII *Oeuvres complètes*, 1982); *Psalm przywrócenia* i *Dwie modlitwy* – z *Derniers poèmes* (tom II *Oeuvres complètes*, 1960); *Do szaleństwa*, *Pielgrzym* i *Agonia* – z *Le Cahier déchiré* (tom XII *Oeuvres complètes*, 1982), *Lumen* – z *Ars Magna* (tom VII *Oeuvres complètes*, 1961). Niektóre z tych utworów były już tłumaczone na język polski.

Moje przekłady *Ostatniej kołysanki* i *Było to o schyłku...* drukowane były na początku lat 90. w „Zeszytach Literackich”. *Psalm przywrócenia*, *Lumen* oraz trzy juvenilia (*Do szaleństwa*, *Pielgrzym* i *Agonia*) – parę lat temu w „Trismegście”. Pozostałe ukazują się w moim tłumaczeniu po raz pierwszy. W juveniliach zrezygnowałem z rymu na rzecz rytmu i wierniejszego odczytania tekstu. Jeśli chodzi o *Lumen*, przełożyłem go po raz drugi, bo przekład Czesława Miłosza zawiera kilka pomyłek i opuszczeń.

Krzysztof Andrzej Jeżewski

Tak mnie Pan „zastymulował” i rozbudził moją pasję do tłumaczenia poezji, że przełożyłem jeszcze jeden wiersz Oskara Miłosza. O tytule *Lalia!* (z listu Krzysztofa A. Jeżewskiego do redaktora).



Krzysztof A. Jeżewski z żoną, poetką M. Noval nad Niemnem w Kownie podczas „Maja nad Wilią”, 2014

©Romuald Mieczkowski

OSKAR MIŁOSZ



Ostatnia kołysanka

Życie i Ból, klęczące w cieniu,
 O przebaczenie modlą się w milczeniu
 I oto ręce snu, o moja pieściszko,
 O moja marzycielko, twej białości
 Dotykają, myśli
 Chorego wieczoru, bezlistnych samotności.
 Nikłe bicie twojego serca
 To odgłos kroków Śmierci, starszej siostry zazdrosnej i surowej,
 Co kroczy z powagą tuż za twoim znużonym cieniem.
 Wyblakłe refreny
 Twoich ust, ptaszęta zwiędłe,
 Które tak słodko śpiewają fałszywie,
 Spadają płatkami milczenia i nie budzą już echa tęskliwie...
 Uśnij, uśnij, moja dusza będzie ci całunem,
 Spokojna przyjaciółko, której bladość jest mi jak ktoś obcy,
 Tajemniczy i wyzywający:
 Oblicze Snu kołysze się w zamkniętych ogrodach
 Lagun innego czasu, gdzie cicho świeci woda.

Uśnij, uśnij!
 Twój kształt jest już tylko odbiciem twego kształtu,
 Odbiciem skradzionym przez bryzę wspomnieniu jezior,
 Które twoja samotność kochała.
 Twoje ręce to bladość jedwabista i delikatna
 Pokruszonych kwiatów, co śnią pośród stron
 Starych książek,
 Kwiatów czasu, co mówią o rzeczach zapomnianych
 Z zapachem spleśniałym bardzo starych książek...

Kiedy stąpasz podając rękę
 Zmęczeniu życiem,
 Śmierć rozściela na twoich drogach
 Niewidzialny kobierzec milczenia.
 Na twojej sukni czołga się i chwieje
 Zimna jasność przebrzmiałych odcieni
 Jak połyskliwa ryba, co się mieni
 Na witrażach bardzo starych domów.
 I, w cieniu wilgotnym twych skroni
 Pali spokojny zapach heliotropu.
 Zapach błady, spokojny, konający heliotropu.

Podaj mi swoją dłoń, co miększa jest niż białe nenufary,
 Twoją dłoń, gdzie puls zadyszany bije jak serce ptaka.
 A potem zamknij twoje słabe oczy, twoje smutne oczy;
 Moje życie to zawrót głowy u brzegu ich otchłani;
 W twoich minionych oczach wir snu mnie pochłania...
 – Oto chwila, kiedy góry są kadzidłem w oddali.
 Krajobrazy giną u okien wygasłych opali.
 Uśnij... uśnij...

Lalia

Park chory księżycem był jak dusza głęboki,
 Barwa nocy była piękna jak cierpienie...
 (Wszystko to dziś daleko ode mnie!)
 W parku chorym księżycem królowała ona,
 Siostra bryzy, która na kwiatkach kona.
 Barwa nocy była piękna jak cierpienie.
 (Wszystko to dziś daleko ode mnie!)
 Bryzy ogrodów Północy, kwiaty znały imię
 Tej, która była ich myślą i zasmuceniem.
 (Wszystko to dziś daleko ode mnie!)
 Luna w głębi nieba śpiewała: Dobranoc ci Lalio,
 Lalio parków, co zżółkną i róż, co skonają!
 Lalia to było imię melancholii mojej.
 (Wszystko to dziś daleko ode mnie!)
 Oczy Lalii to była godzina dziwności,
 Kiedy laguny błędną przecuciem ciemności:
 (Wszystko to dziś daleko ode mnie!)
 Usta Lalii to były motyle o karminie śmierci
 Tej księżniczki, luno powierniczki wiernej.

Ach, te całusy Lalii, w kwietniowe noce
i w ciepłe półmroku...
(Wszystko to dziś daleko ode mnie!)
Moja miłość była nieco od anioła mniejsza,
Ale większa niż kwiat, moja miłość, gdzież ona odeszła?
(Wszystko to dziś daleko ode mnie!)
Moja miłość, to była tęsknota dni, kiedy szczęście samo
Łagodnością maja się rozczułało.
– O, miłości moja daleka, miłości utracona!
(Wszystko to dziś daleko ode mnie!)
A teraz śnieg pada ciężko płatkami zapomnienia
Pada, pada powoli na grób mej miłości.
(Wszystko to dziś daleko ode mnie!)
Dobranoc, śpij spokojnie, moja Lalio słodka,
Lalio umarłych róż, pożółkłych ogrodów!
W grobowcu miłości śpij snem niezmaconym!
(Wszystko to dziś tak dawne, leciwe!)

W kraju dzieciństwa

W kraju dzieciństwa, co łąza odnajduje,
W tym mieście, w którym serca obumarłe biją,
(Trzepot wlotu się wznosi, kojący zgiełk skrzydeł,
To trzepot skrzydeł wielkich ptaków śmierci,
Plusk czarnych skrzydeł nad wodami śmierci).
W czasie przeszłym bez czasu, o chorym uroku
Drogie oczy żałoby po miłości palą się wciąż jeszcze
Łagodnym ogniem rudego minerału, o smutnym powabie,
W kraju dzieciństwa, co łąza odnajduje...
– Lecz dzień siąpi na pustkę wszechrzeczy...

Skąd ten uśmiech nagły w tym świetle sędziwym,
Dlaczego, w jaki sposób rozpoznałaś mnie,
Dziwna dziewczyno o powiekach archanioła,
O śmiejących się, błękitniejących, wzdychających powiekach,
Bluszcz nocy letniej na księżycu kamieni;
Dlaczego, w jaki sposób, choć nigdy nie widziałas
Mej twarzy, mej żałoby, ni nędzy dni
Moich, rozpoznałaś mnie nagle, niespodzianie,
Ciepła, muzyczna, mglista, biała, kochana,
Dla kogo ta śmierć w wielkiej nocy twych powiek?
– Lecz dzień siąpi na pustkę wszechrzeczy...

Jakie słowa, jakie muzyki straszliwie sędziwe
Drżą we mnie twoją obecnością bez rzeczywistości,
Ciemna gołąbko dni, daleka, ciepła, piękna,
Co to za muzyki odbrzmiewają we śnie?
Pod jakim listowiem prastarej samotności,
W jakim milczeniu, w jakiej melodii albo w jakim
Głosie chorego dziecka, odnaleźć cię, o piękna,
O dziewicza, o muzyko słyszana we śnie?
– Lecz dzień siąpi na pustkę wszechrzeczy...

Wszyscy zmarli się upili...

Wszyscy zmarli się upili starym, brudnym deszczem
Na dziwnym cmentarzu na Lofotach.
Zegar odwilży daleki wciąż tyka
W sercu biednych trumien na Lofotach.

Wiosna czarna dziury w nich wyryła,
Zimne truchło ludzkie – krukcom tuczna stawa,
A chudy wiatr o głosie dziecięcym
Zmarłym sen utula na Lofotach.

Chyba nigdy nie będzie mi dane
Ujrzeć morza ni grobów na Lofotach,
A jednak gdzieś w duszy ukochałem
Ten daleki skrawek ziemi i jego smutek.

O wy, zniknieni, samobójcy, więźniowie oddali
Na dziwnym cmentarzu na Lofotach
– Ta nazwa dziwnie moje ucho pieści
Czy naprawdę śpicie, czy to sen was zmorzył?

– Czy nie masz weselszej opowieści
Piękny trunku w kielichu ze srebra,
Jakaś bajkę miłszą, mniej szaloną?
Daj mi spokój z tą historią z Lofotów.

Ciepło tu. Łagodnie na kominku szemrze
Głos najbardziej smętnego z miesięcy.
– O wy, zmarli, wy także z Lofotów,
Mniej jesteście martwi ode mnie...

Samotność

Zbudziłem się pod błękitem opuszczenia,
 W południe melancholii płynącej nieskończenie.
 Pokrzywa na ruinach słońce umarłych pije.
 Milczenie.

Dokąd wiedziesz mnie, życie, Matko ślepa!
 W jakie piekło wspomnienia, trawy zamyślenie,
 Gdzie ocean czasu szuka po omacku brzegów!
 Milczenie.

Zawołaj mnie, echo przepaści! Oblędzie,
 Zanurz twe jaskry w źródle, gdzie gaszę pragnienie,
 Ale niech dni minione oderwą się ode mnie!
 Milczenie.

Ty, który mnie stworzyłeś, który mnie poraziłeś,
 Ku któremu aloes, serce otchłani, się rwie,
 Ojczy, czy u Twych stóp rozdartych znajdę ukojenie?
 Milczenie.

15 grudnia 1915

Było to u schyłku

Było to u schyłku pierwszego z siedmiu dni; i najuboższy
 Miał swoją chwilę w nocy, którą zwał złotą strażniczką;
 Bowiem modlitwa tego wieku była widziana
 I jeszcze głębiej słodka i piękna niż ty, moje dziecko,
 Ze swoim wielkim obliczem ze złota ponad oparami Wschodu.
 Wszyscy ci mędrcy wokół nas, którzy nigdy nie widzieli Słońca!
 O dziecko moje, dziecko, aż zbiera mi się na płacz!
 Bowiem w nocy, modląc się, człowiek nie rozpoznał swojego głosu;
 I zdało mu się, że był ktoś obcy obok niego,
 Że przyszła nieznana mu kobieta
 I przyniosła przyodziewek dla umarłego.
 Wtedy człowiek krzyknął: Jegoda, Jegoda!
 Do Jehowy sprzed Jaszeru; ale piękna, błękitna droga
 Nie otwarła się, krzyk nie podniósł góry,
 Nic nie pojawiło się na Wschodzie, Złoty Wiek minął.

Było to pod wieczór pierwszego z siedmiu dni.
 A my żyjemy w dniu piątym, moja siostró.
 Tym, o którym mówi Apokalipsa, w dniu Koniunkcji.
 Dzień szósty nadchodzi!

Psalm Przywrócenia

Zdarza mi się niekiedy, w samym środku nocy, że budzi mnie skończone milczenie Wszechświata. To tak jakby nagle miriady niebieskie, zobaczywszy w mej myśli wyznaczony kres swojego biegu, zatrzymały się nad moją głową, by przyjrzeć mi się powstrzymując oddech. Jak w dalekich dniach mojego dzieciństwa cała moja dusza skłania się w stronę wielkiego głosu, który ma mnie wezwać z głębi przestrzeni stworzonych. Ale czekam na próżno. Pokój, który mnie otacza, jest doskonały tylko dlatego, że nie ma już dla mnie imienia. On jest we mnie i ja jestem w nim i w tym Miejscu, jak my bez imienia, gdzie spełnił się nasz związek, nawet najbardziej uniwersalne słowo Tutaj straciło na zawsze swój sens; bowiem nic nie pozostało poza nami, gdzie moglibyśmy jeszcze umiejscowić jakieś Tam, a przestrzeń totalna, w której oddycha myśl, jawi się nam nie jako naczynie, ale jak wnętrze rozświetlone pięknym kryształem Kosmosu, upadłym z rąk Boga. Niegdyś, kiedy duch milczenia doskonały obejmował mnie, wznosiłem oczy ku słońcom; dziś mój wzrok zstępuje z ich spojrzeniem w moją istotę. Bowiem ich tajemnica jest tu, a nie w nich. Miejsce skąd mnie kontemplują to to samo miejsce, w którym się znajduję, a w kochającej skardze odmalowanej na twarzy wszechświata rozpoznaję melancholię mojej własnej świadomości. Ogrom zrodzony przez nieskończoność ruchów organicznych nie jest w stanie wypełnić pustki mej duszy; nie ma wysokości, co miałaby dostęp do rozszerzonej Liczby, której chwile nie byłyby odliczane uderzeniami mojego serca. Cóż mnie obchodzi cała ta odległość od nic do nic! To prawda, spadłem z nader wysokiego miejsca; ale to Inna Przestrzeń odmierzyła upadek, w który pociągnąłem świat. Miejsce prawdziwe, jedyne miejsce umiejscowione jest we mnie i oto dłaczego Wszechświat, moja świadomość, czuwa i czuwa tej nocy i patrzy na mnie. O mój Ojczy! moja niemoc nie ma na imię niewiedza, ale zapomnienie. Odprowadź twoje dziecko do źródeł Pamięci. Każ mu powrócić pod prąd biegu jego krwi. Ruch mojego upadku stworzył przestrzeń-czas, te wody, które w nieruchomym Nieobjętym zamknęły się nade mną i dla których nie mam mocy wyobrazić naczynia. Oby mój wzlot zarysował zatem Inną Przestrzeń, prawdziwą, oryginalną, uświęconą, a ten oto świat, Syn mej Bolesci, którego nocne spojrzenie spoczywa na mej duszy, wzniósł się wraz ze mną ku Ojczyźnie, w radosnym prądzie szumiących wpływów złotej, niebiańskiej szczęśliwości.

Dwie modlitwy

I

Istoto, Bycie czysty, tak doskonale tożsamy ze swoją koniecznością, że nie ma szaleństwa negacji, która by się umiejscowiła w odniesieniu do ciebie, który jesteś wszystkim, a jej nicość jest skazana na bycie odwróconą formą afirmacji; co mówię! tak straszliwie istniejący, że rzecz inna od ciebie z twojej woli, stworzenie, może znaleźć naczynie tylko w idei zewnętrzności, pustki, bowiem ty jeden jesteś nieskończony i nie ma zewnętrzności, która cię obejmuje; tak intymnie stopiony ze mną, tak nieodłączny od mojej wolności, że jesteś tym, który mnie podtrzymuje aż po moje dzieło zniszczenia; i na skrajnej granicy mojego wysiłku, kiedy materia i pustka, zarazem tożsame i przeciwstawne, gasną jednocześnie w mojej myśli, a ta od razu przemienia się z niepojętego nie-bytu, zamkniętego na tę pustkę i na tę pełnię, w tym, że jest istotą samą, tym „tak”, od którego jestem oddzielony przez to „nie”, które mieści w sobie to wszystko, którego czyste nic nie pozwala poznać, miejsce nieruchome tego wszystkiego, co się porusza i którego żaden ruch nie może osiągnąć, Bóg, w którym jestem jak moje pojęcie zewnętrzności, oddzielenia, tego nic jest we mnie... Rzeczywistość jedyna i objawiona, tym bardziej droga dla mnie, że to, co ciebie kocha we mnie, nie jest ani żadną częścią mojego jestestwa, zmysłem, rozumem, uczuciem, ani ich sumą, ale istotą samą – znowu to nic, w którym słońce pragnienia mojej doskonałości jawi się i mnie koronuje. Ty, który jesteś tym, który jest, ty, który jesteś prawem, chciałeś być tym, który się staje; wyniosłeś się ponad prawo. Ze swej najskromniejszej idei, idei niczego, z zewnętrzności, uczyniłeś swoje mieszkanie; włożyłeś weń swoją miłość, aby cię wzywała z zewnątrz. Ty jesteś naprawdą tym, który daje swą światłość i swoją krew, Ojczy, Synu, Duchu, klękam przed tobą. Obym cały ożłocony pamięcią szczytów mojej najwyższej myśli znowu poderwał mój lot ku tobie. Oby w mojej wizji świata tak jak w twojej zatarło się wszelkie pojęcie odniesienia i granicy. Oby nie było skończoności i nieskończoności. Oby pozostała tylko miłość, która stała się miejscem.

II

Pustka, jedyne naczynie pojmowalne świata wolnego i czystego jak myśl Boga, nadrzędne dla wszelkiego pojęcia skończoności i nieskończoności, Pustka została odrzucona przez człowieka. Słońce pamięci początków gaśnie wraz z gwiazdą fizyczną przerażoną widokiem ukrzyżowania. Świadomość adamowa pierwotnej relacji zaciemnia się. Duch ludzki jest wygnany ze światłości Raju, której przemiana odbywa się w świętej, świętej idei zewnętrzności, jasnego rejonu wysławiania, ofiary, miłosierdzia, wolności; wolności, niech będzie pochwalone jej imię. Król szepcze: Gdzie jest przestrzeń? A jego ślepotą mu odpowiada: Przestrzeń jest we mnie, w moich ciemnościach bez początku ni końca. I wtedy

liczby poznania, piękna i pokoju, Jeden niebiański, cudowny, cudowny, *hosanna in excelsis*;

Dwa duchowe, które się przemienia w światłość i krew, *in unitate Spiritus Sancti*; Trzy, Mistrz wielkiego rytuału wzajemności, *per omnia secula seculorum*; wszystkie wielkie i miłościwe Liczby, aż po Dziesięć powrotu syna marnotrawnego do Domu Ojca, *Amen*; Liczby mądrości Miłości, jedna po drugiej, przypasują miecz Prawa i wchodzą w słońce słońc, gdzie czekają na nie niezniszczalne Trony. Żalony Król Świata kładzie prawą rękę na głowie swej małżonki na znak twardej dominacji nad naturą cielesną. W lewej ręce wznosi uniwersalne Jabłko, owoc drzewa wiadomości złego i dobrego, emblemat nędznej władzy królewskiej, która się żywi ziemią i zapomina, że będzie wydana na pastwę czasu. Na ten cesarski glob pewnego dnia zstąpi Pan, by zatknąć na nim Krzyż. W miejsce świętych Liczb rodzą się w myśli Adama znaki piekielne i cielesne Podziału i Rozmnożenia bez końca. W Panu, w jego pokoju, pragnę zasnąć i zaznać na wieki spoczynku.

Do szaleństwa

Szlachetna litość twoich świętych warg
O, Szaleństwo! ucałowała me oczy od płaczu pijane,
Serce pijane miłością, usta piołunem pijane,
I czoło, które osłoniła boleści żaloba!

Zakryłaś cieniem dziewiczym, kwiatami ze złota,
Błoto, gdzie się tarza bydło lubieżne i głupie,
A twoje ciało rozpostarło skrzydła Archaniola
Różowe jak jesienne wieczory i koral;

Dziś twoja bladeść, o boskie szaleństwo,
Całunem sen mój okrywa i zdobi moją mękę,
I sypie białość lilii i śniegi milczenia
Na moje dumne czoło poety i dziecka;

Kocham twą rękę siostrzaną, o, pocieszycielko:
Ona balsam gwiazdzisty na moje ciało leje,
Gdzie pocałunek krwawił jak otwarta rana;
Twoje usta śpiewały piosenkę zimową,

By ukołysać sen mej zbołałej duszy,
I kocham, o, blade dziecko, twój głos trubadura,
I wiem, że świat to tylko maskarada,
O przyjaciółko jedyna, miłości ostatnia!

Pielgrzym

Piasek pustyni spalił mi sandały,
Przynoszę ci, siostrze, łzy mego powrotu,
Kilka kwiatów Wschodu – i na wardze bladej,
Błękitny pocałunek ciężkich fal Jordanu.

Wracam w wieczór cichy, gdy szepczą pacierze;
Niestety! me kroki są za stare dla ścieżek kwietniowych,
Przynoszę ci, o dziecko, Chrystusa o surowym czole
I powiędłe sny mego wygnania.
Jestem zmęczony, moje oczy to dwie rany ciepłe,
A moje wargi pragną Twoich warg kwitnących,
Pod włosienicą moje serce krwawi,
A miłość we wstyd i w bladeść mnie ubrała!
Jestem zmęczony, siostrze smutna! Idą wieczory Jesieni
Godziny konające, godziny pożegnania,
W których sny najczystsze i boska jałmużna
Prószą złotymi liśćmi na parki uśpione.

Twoje dziewicze palce splecą dla Chrystusa wieńce,
Których woń jest droga dla ukrzyżowanego;
Ucałuję Twe oczy, w których śpią Legendy,
A ty dla Litości, Siostrze, swe ręce otworzysz!

Nasze słowa będą czystą wonią śniegów,
Anielską łagodnością skrzypiec poruszonych
I wzniosłą naiwnością długich korowodów
Dzieci o białej duszy i w białość odzianych!

Dzwony rozniosą swoją woń pacierzy,
Na mym sierocym sercu Twoje ręce zasną,
A kiedy noc na powiekach Twoich złoży pocałunek,
Liście z płaczem opadną na Twą lnianą suknię.

Agonia

Twój ciepły głos dziecka zda się tak daleki
Jak łkanie dzwonów, poszepty zziębnięte
(O, lilie konania, co twój oddech mrozi)
Organów i cienia wśród zmierzchów błękitnych.
Żaden dźwięk, żaden śpiew twego snu nie maści,
Na uśpione jeziora wieczór sypie kwiaty;
To tak jakby Śmierć, kochanka milczenia,
Kobierzec niewidzialny rzuciła pod twe stopy.

Błada woda zwierciadła zaledwie odbija
Białość przezroczystą, głęboką, twej piersi,
Niestety! na próżno twoje długie palce kościotrupa
W kość słońsiową klawesynu blade uderzają.

Twoje ręce cieniste to pieszczota tiulu,
Pieszczota tiulu i dotyk letniej wody;
Śmierć odgarnia ci włosy i sypie o zmierzchu
Na twe złote powieki swe pocałunki modre.

– Zebrałem dla twojej duszy piękny sen jałowy,
A twoja dusza błogosławi moim snom wygnańca.
– Sady wiosny śpiewają, godzina jest spokojna
Kochamy twą muzykę, o ciszo gwiazdzysta!

Lumen

1. Co mówisz, mój synu szczęśliwy? Kochałeś do szaleństwa i ze współczuciem kobietę zrodzoną jak ty z niespokojnej gliny i powiadasz, że nic nie pojmujesz z mojej mowy?

2. Chodź, ofiara nocy zapala się ponad naszymi głowami. Między tobą a mną przedwieczne cierpienie pojmie przedwieczne cierpienie.

3. Przedmiot najwyższego pragnienia ponad Niczym, ten, który jest mniej niż niczym, poprzedzając poprzedniość Ruchu; ten, który jest najbardziej obcy, najbardziej nieznanym pośród zewnętrznych rzeczy, ale który jest również wewnętrzny, straszliwie.

4. Ten uderza w kamień przestrzeni-czasu spadły z Miejsca i dobywa zeń te wielkie iskry, by oświecić dziewicze i matczyne oblicze swej miłości.

5. Jedna z tych pochodni zdmuchniętych przez pożar wszechświata, słońce igraszka naszych dni, uleciało właśnie tak daleko w nicość nieba, że go już nie dostrzegasz. Las i ptaki są tym samym obłokiem snu.

6. Co wiemy jeszcze o tym, który jest mniej niż Niczym twojego najwyższego pragnienia? Otóż to, mój synu: że tchnął na podobieństwo początku rzeczy – wiedz, że chodzi o twoje prawdziwe narodziny.

7. Świetlisty oblubieniec twojej myśli, którą jest Krew, pałacy mariaż ognia i wody i ich przepływ, a zatem przestrzeń i trwanie.

8. I twierdzenie, które jest treścią twojego upojenia, woła w tobie od wieczności twej Pamięci, że słońce dzienne, które przecież jest twoim chlebem, jest tylko biedną alegorią.

9. I że ostatnia prawda słoneczna jest w nas, obłożona jak Rafael nieuchronnym światłem, a zatem jedyna umiejscowiona.

10. Kiedy od podeszwy stopy aż po czubek najmniejszego włoska cała twoja istota wibruje dźwiękiem: Tak! wtedy stałe miejsce kosmosu wyłania się z wartkich wód myśli.

11. Co za wspaniałe miejsce, moje dziecko! Ogień i woda spółkują tu i łączą się w nieruchomość złota: i wtedy wszystko jest przelotnością, całkowitą Pamięcią!

12. I ktoś krzyczy w nas – ale tak, że aż pęka przestrzeń: Ja! I to Ja nie jest już naszą żebraćą dumą, ale Bytem pierwszym i jedynym, nieruchomym sercem światła, Lumen. I to ja, nie wiadomo czy w nas zapada, czy nas pochłania.

13. I wtedy czarne, pełne jadu gruczoły życia sączą się w nasze ręce, a zięjący otwór grobu wyzwala wybuch śmiechu.

14. Rzuć okiem wokół siebie, moje dziecko. Wszystko jest dobre i proste. To wszystko, cała ta materia, to przecież twoja własna krew, a ta krew to ruch, czyli czas i przestrzeń.

15. Twoje serce to słońce anatomiczne wprawiające w ruch mikrokosmos twego krwioobiegu, tak jak wielkie słońca sa ojcami i pasterzami całych systemów.

16. Oto powód dlaczego moi Mistrzowie, oblubieńcy moi, poženili ogień z wodą w upale organicznym, wiążąc je łagodnym, ześrodkowanym pierścieniem złota.

17. A jeśli mózg, w ich czułym szczebiocie, stał się Luną hermetyczną, to nie tylko przez analogię z kolorem.

18. Myśl to jedynie liść oderwany z drzewa wrażliwości, a mózg to tylko satelita serca. On tylko odbiera, cedzi i odtwarza światła objawienia, które mu wysyła serce w swoim promieniowaniu duchowym.

19. Księżyc i mózg to odbiorniki i zawiadowcy światła. Czynią ludzkim to, co nadludzkie, pozwalają dostąpić naszym wątłym oczom oślepiającego boga.

20. Milczenia starych Mistrzów stają się słowem w moich ustach. Bo wybiła godzina Względności! A narzędzia poszukujące są w naszych rękach. Dzień symboli się skończył.

Wszystko się dokonało.

21. Żyły ukrzyżowania wyschły, wielkie dzieło pokuty dokonało się. Wstępujemy w drugą niewinność, w radość zasłużoną, odzyskaną, świadomą. Matematyka została uswięcona.

22. W żywej jedności Ruchu schwyciliśmy za gardło trójcę Materii-Przestrzeni-Czasu, matrycę wielości nie-umiejscowionej.

23. Wszystko to, nawet to, co płynie spod mojego szalonego pióra, jest jeszcze odbiciem, mózgiem, księżycem. Ale chwila wieczysta Słońca Pamięci obmyta w Jordanie pokory, pochwyci nas, i w tej przelotności boskiej poprowadzi do niebieskiego Chanaan, jedynej ziemi umiejscowionej.

24. Nieruchomego Empireum mojego ojca Dantego, czystej sfery przywróconej jedności pierwotnej przez uświęcenie liczby Dziesięć.

25. O moja połowico Odrodzenie o wielkim obliczu Francji i Egiptu! Całą tę wiedzę wziąłem od ciebie, bo wdroyłaś we mnie miłosierdzie ucząc mnie ufności.

26. Narzucając mi ufność, mnie, wzgardzicielowi w świecie gorzkim, ach, jak gorzkim! Tak gorzkim, że tylko dar pieniężny męża dla niewiasty i niewiasty dla męża potwierdza tu szczerość pół-miłości i pieczętuje rozkoszą i urazą akt ziemskiego związku.

27. *Liber Paramirum* (z którym mnie zapoznałaś, o Towarzyszko), *Liber Paramirum* pali nam serce mówiąc o śmierci. Jakże czyste i łaskawe zdaje mi się to zatrzymanie mózgu i serca wobec Turba Magna naszego życia, wobec zgrzytu kosy o kamień.

28. „Strasliwe, nieżnośne życie!” Płeć otwarta dla pierwszego lepszego jak miseczka żebraćki, a serce zamknięte dla biednego jak Królestwo we wszystkich czasach. Czarny miód zdrady zakrzepły w gęsty wosk na garstce wyrwanych żądeł.

29. Twarze umykające, oglądane jakby w wielkim i krótkim trzepocie skrzydeł dogasających świec pod koniec orgii, rozkładające się, zżerane niepokojem, napięte tak, że pękają od cudzołożnej rozpusty. O domu nie miłości, ale schadzek!

30. Moja dumna namiętność, tak długo ścigana, przesywana na wylot i darta na strzępy! Ach, niech jedność boska, niby powróż kata, zaciśnie się nareszcie na tych obcych mi członkach i organach, którymi jestem!

31. Księżę Pokoju, który mówi „tak”, ociekający potem pod drzewem oliwnym! Szukałem, oczekiwałem, wyrzekłem się. Najczystsza, najwierniejsza przy dźwięku złota prostuje się jak żmija.

32. O morze pustynne i rozszalałe! Beczułki w ładowni są puste, zostało mi tylko życie, ale bez słodkiej wody; rozpostarłem ducha niby żagiel rozbitka; ale chmura przepływa, a ja nie otrzymuję chrztu od natury. A oto zapala się noc spragnionych światów w pustce rozpaczy.

33. Na górze i na dole wszystko się mrowi. Opętał nas szał Ruchu; królestwo szybkości i wzburzenia na ziemi i wodzie i w powietrzu; i to co nazywają „feminizmem”, bolesne i jałowe podniecenie wielkich żółtych i białych lilii wodnych, bunt wymierzony w męża, mistrza nauki, co porzuciła modlitwę, wielożennego z nerwowego wyczerpania.

34. Rojenie się narodów, huragan wojen świadomych, poezja i sztuka w rytmie motorów, stenografia umysłowa. Oto gdzie mnie rzuciłeś, Boże zazdrosny, w jednym wymiocie wściekłej ręki.

35. Taki był, jeszcze wczoraj mój pacierz poranny, w południe i pod wieczór. Ale dziś towarzyszka służebna kroczy w moim cieniu, mnie, syna Kosmopolity tułacza. I wiem, że nadmiar ruchu to zgnilizna, z której wzrasta młode, znowu żywe zboże.

36. Moi bracia w czasie, ci Kainowie, których mój Mistrz każe mi kochać, nie wznieśli się jeszcze nigdy ponad naszą cienką atmosferę.

38. Jednakże, zapewniają nas dumnie, że temu, kto zdoła się z niej wy dostać, ukaże się słońce nie żółte lub czerwone, ale niebieskie, elektrycznie i lodowato niebieskie, w żalobnej przestrzeni obryzganej bladawymi światami.

39. A jeśli tak jest rzeczywiście, jakąż naukę miłosierdzia daje nam to naukowe słońce, które przemierzając naszą atmosferę ucłowieczoną naszym kochającym i niespokojnym oddechem, staje się na powrót tym łagodnym Sol z nabożnych laboratoriów przeszłości.

40. Albowiem ubiera się w złoty i śpiewny żar; i nie dosyć mu karmić nas chlebem i winem, przenika swoimi ostrymi i tajemnymi promieniami aż do wielkiego serca dziecka ziemi.

41. I dojrzewa tam jako niezniszczalne, lecznicze Złoto boskiego Miłosierdzia, miodowy metal, wydzielina pszczół archanielskich, złoto, którego nie zdobędzie nigdy, bez pomocy Ave i Pater, żadne całościowe przedsięwzięcie.

*Z jęz. francuskiego przełożył:
Krzysztof Andrzej Jeżewski*

W NAJBLIŻSZYCH
NUMERACH:

ZNAD WILII



- *100-lecie odbudowy państwowości Litwy i Polski*
- *Znad Dniepru: Życie codzienne w Kijowie i na Ukrainie*
- *Z Doliny Łosośny: Wieści z pogranicza kultur WKL*
- *Autor Bazarza Polskiego i jego synowie*
- *Monografia o Katedrze Grodzieńskiej*
- *Wiersze młodego poety Tomasza Tamošiūnasa*
- *Vilniana wierszem, nowe przekłady, młode wiersze*
- *Zapraszamy do udziału w konkursie „Polacy wielu Kultur”*
- *Poczet twórców literatury wileńskiej od XVI wieku (cykl alfabetyczny)*
- *Litwa-Polska: Kronika wydarzeń międzysąsiedzkich i mniejszości narodowych, statystyka, kultura i nauka, wydawnictwa, opinie*





POEZJA

21 NOWYCH WIERSZY

ROMUALD MIECZKOWSKI

Gotyckość

Strzelistość prześwitna do góry unosi
spojrzenie mimowolnie i nazbyt płynnie
z ciekawością dziecka i zbyt lekko
ma w sobie błogość zenitu lata
z namiastką chłopięcej swawoli
więc prośby moje tak błahie dzisiaj
bynajmniej nie kieruję do Pana Boga
co jest zajęty sprawami innej wagi
ale do Romualda – mojego patrona
syna zadziornego księcia z Rawenny
który lat tysiąc z górą temu
by grzechy swego ojca odkupić
przywdział szaty liche kameduła –

Mój patron bynajmniej nie z eremu
lecz z niszy niebiańskiej na mnie patrzy –
stojącego w kraciastej koszuli
na posadzce geometrycznie kratkowanej
w promieniach słońca idealnie prostych –
co razem zwieńczą gotyckość uroczyście
a ja będę jej częścią maleńką i ulotną

I powie mój imiennik wtedy po ojcowsku
jak aktor wyraźnie i bardzo dobitnie –
wyprostuj się mój drogi
kręgosłup w życiu ci się przyda mocny
i idź już sobie drogą spraw ludzkich
z sercem otwartym i umysłem czystym

Rodzice

Jacyż młodzi, radośni i szczęśliwi
wprost promieniści naiwnie
bo się udało im namówić chłopczyka
o włosach białych jak mleko
by przetrzymał przez krótką chwilę
wiązanek sztucznych kwiatów
w oczekiwaniu na cudownego ptaszka
co miał wyfrunąć z ciemni atelier
ale czy tak naprawdę wyfrunął?

Skądże mogłem wiedzieć wtedy
że czas rozpoczął lat mych odmierzanie
i zakręcił raz na zawsze swe koło

Patrzę na rodziców tak pięknie młodych
chłopczyk uśmiechający się kwaśno
to ja w lipcu 1952 roku
i bieg swój czas na chwilę wstrzymuje

Pamiętka z Sybiru

Na grubo ciosanym zydłu w dal smutno patrząc
Wiktoria i Franciszek Dargiewiczze siedzą
(Dargiewiczowie napiszą ich dzieci już z Polski)
pod wyblakłą fotografią na marnym papierze
chemiczny ołówek wydarzenie dokumentuje –
Pamiętka z Sybiru, rok 1953

Ona – w chuście z rękami złożonymi do powrotu
on – w rozpadających się i za dużych butach
jak skarb największy ściska modlitewnik –

Modlili się aby dostąpić łaski śmierci
na własnej ziemi w swojej zagrodzie Baraszki
od Wilna w siedmiu tylko kilometrach
skąd mogli wiedzieć wtedy że żywota dokończą
na nieznanym Ziemiach Odzyskanych

Chwalcie łąki umajone

W wieku mojego dorastania
na nabożeństwa do swej siostry –
Katarzyny Kołoszewskiej
za ręce babunia prowadziła mnie i brata

Pachniały kwiaty, rozpałały się świece
Ostrobramska patrzyła wyrozumiale
gdy potajemnie dawaliśmy sobie znaki

Litania niezmiernie się wydłużała
a po spełnionej modlitwie
trzeba było napić się jeszcze herbaty
by z pierwszym fioletem na niebie
w wieczór uroczyście cichy
ruszyć w szaloną gonitwę rowerami
z kieszeniami wypchanymi słodyczami

Zmierzch pewnej ery

Przegrzewały się magnetofony szpulowe
i nie wytrzymały napięcia nad ranem
rwały taśmy z wyznaniem Presley'a
a płyty Brela potrząskiwały z francuska
jego chrypka zmysłowość podsyciała
gdy się jeszcze tańczyło parami
choć tak naprawdę ten Brel to był Belg

I o miłości śpiewali Beatlesi
jakiej nie było wcale w naszym życiu –

Kurczyła się era precyzyjnej mechaniki
choć polichlorek winylu na krążkach
elektryzował mocno jeszcze
i w barach płaciło się tylko gotówką –

W powietrzu czuć było nieuchronnie
zmierzch czarno-białej fotografii
i rymowanych o miłości wierszy krach

Nasze wesela

Pomiędzy polką a rock and roll'em
 na moim weselu w Fabianiskach
 Józek Szostakowski tańczył dziarsko
 potrząsając do rytmu długimi włosami
 a potem odsłonił czoło na resztę życia
 czyż mógł przypuszczać wtedy
 że zrobi doktorat i jak Orda
 oprowadzać po Wilnie będzie wycieczki –

Był zawsze poważny Heniek Mażul
 z wrodzonym poczuciem obowiązku
 uprawiania gleby i polskości
 jedyny z nas który nie pił wódki –
 po roku ja tańczyłem na jego weselu
 w Zaścianku koło Porubanku

Łączyło nas pisanie wierszy
 których nie było gdzie drukować
 i praca w redakcji jedynej po Kamczatkę
 tak nie do końca polskiej gazety

Był jeszcze Heniek Juchniewicz
 druh mojej grzesznej młodości –
 przytulał się do swej wysmukłej żony
 ale niedługo potem szerniał
 i odszedł w zaświaty z nas pierwszy

Wódkę stoliczną i moskowską pili goście
 trwożnie brzmiały toasty polskie
 zagłuszały je pieśni
 wykrzykiwane w innych językach –

W tylko dla nas zrozumiałej mowie
 pijane chochoły próbowały przepowiadać
 przyszłość w metaforach
 by nie dotknąć w tak uroczystym czasie
 za oknem realiów sowieckich

Pochód

Zebrali się naraz wszyscy czarodzieje słowa
 i w pochodzie wszechczasów idą razem –
 sam Sarbiewski procesję uroczystą prowadzi
 światowiec łaciński bez granic i kaznodzieja

Po wzroku płonącym rozpoznasz Adama zrazu
 kroku mu usiłuje dotrzymać Słowacki błądy
 Kraszewski sapie dźwigając opasłe tomy
 Syrokomla za nimi z lirą podąża i czarą

Deklaracje ogłasza z werwą Hulewicz
 obywatel w chmurach spowitego miasta –
 bracia Mackiewiczowie mają podniesione czoła
 szarmancko niewyspany stąpa Konstanty Ildefons
 nad Wilię przybyły mistrz nad mistrzami –
 widać też butną chorągiew z napisem Żagary
 Bujnicki i Miłosz robią śmieszne miny
 pośród kompanów spod znaku lewicy
 kroczących nad wyraz pewnie
 a nawet butnie i arogancko

Idą niby razem ale osobno i jakby z musu
 poeci co białoruską posługują się mową
 wyraźnie słycać zaśpiew Litwaków
 jak do boju podąża mała litewska drużyna

Niczym wstydlive postscriptum pochód zamyka
 kilka nieśmiałych i zagubionych postaci
 co swoje sztambuchy z wierszami znaczonymi
 po polsku jak mohikanie fetysz trzymają
 w nadziei cierpliwej i niepewnej
 że ich usłyszy ktoś z czarodziejów słowa
 na początku lub w środku wileńskiego orszaku

Gdyby oni żyli

Gdyby żył Fiodor Dostojewski
 z pewnością siedziałby w internecie –
 czy poznałby jednak w Google
 czym zbrodnia jest i kara

Gdyby żył Franz Kafka –
 byłby zwolennikiem facebooka
 obnażałby swoje rozterki do woli
 aż wtopiłby go tłum anonimowy –
 niczym nie potrafiłby zaszokować
 ani nawet zadziwić –
 wyżywając się do woli w blogach
 czarnych nie napisałby swych powieści

Gdyby żył Boccaccio dzisiaj –
 w miłości wyrafinowanych igraszkach
 odkrywczy nie byłby ni pierwszy
 uciekłby rychło z globalnego łoża
 porażony dostępnością ciała
 i brakiem niedomówień tajemnych

Mail z apelem

Dopomóż chronić plemiona
 odmawiających kontaktu z naszą cywilizacją
 i podpisz tę petycję

Apeluje w mailu z prośbą tudzież o wsparcie
 najlepiej materialne dla istot ludzkich
 unikających z nami jakichś więzi
 znajoma
 która dobrze wie gdzie może mnie znaleźć
 i pozostaje mi coś winna na bliższą odległość

Wskrzeszenie Marszałka

Trzeba było spaść obrazkowi ze ściany
 i rozlecieć się starej ramie
 by ujawnić prawdziwe oblicze dzieła –

Z odwrotnej strony tektury wylazły
 najpierw szumiaste wąsy
 ukazała się twarz w maciejówce
 surowością poczciwa i znana
 ze szczyptą łagodnej wyrozumiałości

Teraz uświadomiłem sobie
 dlaczego zawisł w honorowym miejscu
 ten malunek
 z upstrzoną przez muchy bielą brzózek
 na skraju kiczowatego lasu

Tak po latach doczekał się Marszałek
 raz jeszcze wolności

Fatamorgana innego życia

Dobrze mieszkać w miasteczku
 gdzie jeden jest kościół
 apteka jedna
 jedna szkoła i też biblioteka jedna

Tu łatwiej jest wierzyć
 być zdrowym i oświeconym

Do przydrożnego świerka

Bądź pochwalony świerku zielony, świerku przydrożny
 w stronę mijających cię wędrowców pochyłony

Czy rozpoznają oni kiedyś raz jeszcze ciebie
 wszak innych drzew obok tak wiele –

Ludzie nie doceniają twej wielkiej pokory
 wobec anonimowości samotnego życia przy drodze

Sam na sam z Ostrobramską

Trzeba było przez tyle lat czekać
 tej szczególnej chwili

By pójść przed siebie
 przy tak nieodpowiedniej pogodzie
 gdy z domu trudno się wychylić

Trzeba było przyjść o takim czasie
by sam na sam być z Twoim obliczem
i szczerze jak dziecko zapłakać

Worotyński w Bielsku-Białej

Przy herbacie owocowej toczy opowieść
właśnie ukazała się kolejna jego książka
o snach platanów i nostalgii konwalii
o Pogórza Beskidzkiego błękitach i zieleni –
wszak obywatelem honorowym jest tej ziemi
i niejedną nagrodę odebrał w podzięcie
za zamienianie słów w wiersze
w których i Wilna jest troszeczkę
owszem zdrowie dopisuje – nie pije i nie pali
jest dżentelmenem słowa i powagi –

Siedzę w bielskiej kawiarni po podróży
słyszę jego słowa i jak gołębie gruchają
w błogim rozkojarzeniu burzy nic nie wróży

Stary człowiek i drzewo

Stary człowiek posadził drzewo
troskliwie je dogląda i podlewa

Po co to robisz człowieku –
słyszysz jak ludzie mówią wokół –
nie zdąży ci drzewo udzielić
swego soczystego cienia

Gdy jego rozłożysta korona
spotka się z niebem
a ja odejdę bardzo daleko
będzie pamiętać o mnie drzewo –
listowiem szemrzącym odmówi
pacierz zielony
moimi oczami zobaczy to
czego nie ogarnia moje pokolenie

Rozmowa poety z księgarzem

W księgarni szukam podstępu
by oddać do sprzedaży tomik wierszy
w ilości dziesięciu egzemplarzy
uznając że jest to nie za dużo i nie za mało

Pan nie jest Szymborską – mówi księgarz
nie jestem Szymborską – odpowiadam
i nie jest pan Miłozsem – zauważa
i Miłozsem nie jestem – się zgadzam

Myślę – jakiegoż to użyć fortelu
po chwili go mam i wypalam –
to ja zaproszę swoich znajomych tutaj
żeby książkę moją sobie kupili

Jest pan jakże naiwny i nieżyciowy
ja bym się nie dał nigdy tak nabrać –
nieugięty księgarz pozostaje

Ależ do licha – ma pan sprzedawać
a nie kupować – wytaczam działo bojowe
jako argument swój ostateczny

Kara za grzech

Postanowiłem przejrzeć książki
żeby zbędne oddać komuś
albo dyskretnie zostawić –
zbyt dużo ich się nagromadziło
w ciasnym mieszkaniu

Przykucnąwszy przy półkach
wertowałem tomiki poezji
umacniając się w przekonaniu
że więcej niż sto tysięcy poetów
chce zapanować nad metaforą
w tym romantycznym kraju –

Wyrzuty sumienia zmuszały

szukać jakichkolwiek powodów
by część dedykacji ocalić
zostawiałem więc książki
znajomych i miłych mi autorów
i tylko pięknych autorek –

Nie wytrzymała tego sowa
ze złocisto-brązowej statuetki
którą przyznano mi jako nagrodę
za mniej określony całokształt
i staranowała z górnej półki
ugadzając mnie boleśnie w plecy

W babie lato o niewinności

Opadają niedbale strzelając kasztany
w słońcu dziewczyny śpieszą ukazać
ostatni raz swoje kolana
i ponad nimi jakieś 20 centymetrów
zmysłowej pończoszką przestrzeni

Skąd patrząc na nie przychodzą myśli
o niewinności czystej jak powietrze
w taki beztroski dzień września –

z wierszem przepisany z Tuwima
co śpiewał młody Czesław Niemen
z zapachem atramentu na bibułce

(kto dzisiaj wie, co to była bibułka)

Zanim sen nie jest nocą

Kiedy będę na tyle ostatni
że zmarszczki przerodzą się
w bruzdy nie do pokonania –
niech się wyostrzą
wszystkie moje zmysły
żebym ostatni raz zabołał
i życia całą mocą zasmakował

zanim sen zleje się z nocą
i zgaśnie horyzont –

Zanim stanę się bez reszty
milczący i pogodzony

Wsiąkanie w niepamięć

Moimi przyjaciółmi będą drzewa
i piasek odliczać czas pocznie
kamienie pamięci nie wydłużą jednak
ulatywać będzie ona w przestworza
ludzkie okruchy gubiąc w ziemi

W okolicy Nowego Światu

Ulicą Górskiego o szarym zmierzchu
przede mną szedł zgarbiony Konwicki
w płaszczu mokrym od deszczu
opatulony czarnym szalikiem
w brązowej czapce kraciastej

Nie dogoniłem go w obawie
że gdy ujrzę pomarszczoną twarz jego
zmaterializuje się całkiem ktoś inny
w nicości uśmiech szeźnie szeroki
i nie usłyszę słów przywitania
które wydobędzie z gardła z trudem
mocując się na autoironiczny dowcip

Spojrzałem w jego okno ponad murami
było puste
jego tafla nie odbijała żadnego obrazu

Romuald Mieczkowski

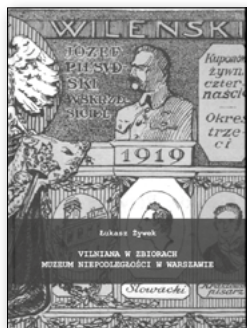
Wiersze pochodzą z tomu pt. *Pomiędzy*. Wyd. Znad Wilii, Wilno 2018,
s. 76. Seria Biblioteka Znad Wilii 7

PRZECZYTANE

WILEŃSKA KOLEKCJA

Andrzej Kotecki

Każda placówka muzealna swoją działalność opiera na czterech podstawowych zasadach. Są nimi gromadzenie, opracowanie, eksponowanie i konserwacja zbiorów. W zadania „opracowanie” mieści się nie tylko sporządzenie kart naukowych. W pojęciu tym mieści się również przygotowywanie wydawnictw prezentujących zbiory. Mogą one mieć różny charakter – artykułu problemowego, opracowania monograficznego lub katalogu zbiorów. Równie zróżnicowany może być także zakres tematyczny tych materiałów. Mogą one opisywać zespoły eksponatów, kolekcje odnoszące się do osób, miejsc czy wydarzeń historycznych.



Właśnie tego typu publikacja stanowi jedno z najnowszych wydawnictw warszawskiego Muzeum Niepodległości. Od początku swojej działalności, w 1991 roku wokół tej placówki skupiały się środowiska osób o rodowodzie kresowym. Ich obecność w tutaj miała dwa wymiary – osobisty i materialny. Ten pierwszy, to oczywiście możliwość systematycznych spotkań środowiskowych. Muzeum udzielało im gościnny na spotkania środowiskowe. Jednym z materialnych rezultatów tych spotkań był fakt, że do muzeum zaczęły trafiać pamiątki tych osób. Dzięki temu w latach 90. XX wieku Muzeum Niepodległości stało się depozytariuszem licznych pamiątek rodzinnych, osobistych. Dotyczą one nie tylko z Kresów, ale również zesłań syberyjskich.

Pośród środowisk kresowian znaczącą grupę stanowią osoby pochodzące z Wilna i Wileńszczyzny. To dzięki nim do muzeum trafiły liczne *wilniana*. Ich udziałem stały się trudne losy naszej Ojczyzny – powstania, wojny, wysiedlenia i wywózki w głąb Rosji i na Syberię, a w końcu przesunięcie granic. Wszystkie one nie sprzyjały w większości przypadków zachowaniu pamiątek rodzinnych. Dlatego każda zachowana rzecz, przedmiot, fotografia czy dokument stanowi niemal bezcenny skarb. To zagadnienie dotyczy również instytucji, które działały na tym terenie. A takich skarbów warszawskiemu muzeum udało się pozyskać stosunkowo wiele. Ich charakter jest bardzo różnorodny. Wszystkie one zostały przedstawione w najnowszej publikacji, wydanej przez Muzeum Niepodległości w Warszawie. Jest nią katalog *wilnianów*, który podzielony został na kilka działów. Otwiera go oczywiście część opisowa, która składa się z dwóch części. Pierwsza z nich jest to charakterystyka zbiorów muzeum ze zwróceniem uwagi na te

pochodzące z Wilna i z tym miastem i jego okolicą związanych. Została tutaj również zaprezentowana geneza tej części zbiorów.

Znalazła się tu również charakterystyka kolekcji *wilnianów* ze zbiorów Muzeum Niepodległości. Ten opis stanowi wprowadzenie do części ilustracyjnej. W tekście czytelnik znajdzie wyjaśnienia co do zawartości katalogu.

Posiadane przez muzeum zbiory wileńskie to niemal wszystkie rodzaje eksponatów. Zostały one pogrupowane według ich rodzajów. Bardzo liczną grupę stanowią *Archiwalia* o zróżnicowanym charakterze. Począwszy od najstarszych dokumentów urzędowych po prywatne, honorowe, a na grypsach więziennych i korespondencji prywatnej skończywszy. Powiązane z tymi dokumentami są materiały zestawione w kolejnym dziale – *Druki Akcydensowe, Okolicznościowe i Ulotne*. Są to różnego rodzaju ulotki polityczne (agitacyjne), o charakterze kulturalnym czy dewocjonalia – „święte obrazki”. Najmniejszym działem, jaki znalazł się w katalogu jest *Grafika*. Znalazły się tam zaledwie cztery pozycje. Wbrew pozorom również dział *Realiów Historycznych*. W ich skład wchodzi medale, odznaczenia i pamiątki osobiste. Katalog zamykają dwa najobszerniejsze działy w tej kolekcji. Pierwszy z nich to *Pocztówki*. W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że ten rodzaj archiwaliów ma przysłowiowe dwie strony medalu. Jedną jest strona ilustracyjna, fotografia miejsca, sytuacji. A druga strona tego „medalu” to treść, jaka znajduje się na odwrociu karty pocztowej. Te informacje mają również swoją wartość dokumentacyjną, archiwalną. Jednak w przypadku



Jerzy Hoppen, Kościół Jakuba i Filipa na Łukiszkach, akwaforta, 1924

tego katalogu ważniejszy jest awers pocztówki i oczywiście została zaprezentowana ta pierwsza strona, będąca ilustracją, dokumentacją miasta.

Fotografie. Skoro to tak obszerny dział, obejmuje 286 różnych zdjęć. Wiele spośród nich to fotografie portretowe, osobiste czy rodzinne. Poza tym wiele z nich ukazuje krajobrazy czy też obiekty architektury Wilna i okolic. Znaczna część zdjęć, można określić mianem oficjalnych. Jest to dokumentacja różnych uroczystości z udziałem wojska, oficjalnych przedstawicieli władz. W tej grupie niemal 70 zdjęć dotyczy uroczystości złożenia serca Piłsudskiego na Cmentarzu na Rossie w Grobie Matki.

Katalog w zakończeniu zawiera *Spis Ekspонатów*. Sporządzone tutaj informacje zawierają wiele informacji, które mogą mieć znaczenie dla zainteresowanego zbiorami czytelnika. Znalazły się tam zarówno wiadomości o charakterze historycznym, jak również niezwykle ważne i potrzebne informacje o autorze danego obiektu czy dokumentu lub fotografii. Zostały również zamieszczone informacje co do źródła nabycia danego obiektu. Przeciętnemu czytelnikowi taka informacja może wydawać się nieistotną. Ale niejednokrotnie takie wiadomości mogą stanowić ślad w analizowaniu losów ludzi. Bo przecież każdy obiekt, każda fotografia lub dokument jest związany z jakimś życiem. Dlatego te informacje są bardzo istotne i potrzebne.

Warto też zwrócić uwagę, że katalog ten został bardzo starannie opracowany pod względem edytorskim. Zdecydowana większość materiału fotograficznego oraz pocztówek została zreprodukowana w odcieniu ciemnego brązu. Jedynie w przypadku realiów i archiwaliów ekspozyty zostały zaprezentowane w kolorze.

Katalog stanowi niezwykle potrzebne wydawnictwo. Warto tutaj jednak zastanowić się nad jeszcze jednym zagadnieniem. Jest to zagadnienie i może nie tyle zarzut, co uwaga. W zbiorach biblioteki Muzeum Niepodległości znajdują się również *vilniana*. Szkoda, że w tym katalogu i one nie zostały uwzględnione. Przy tej okazji może można było poszerzyć jego treść o tę część zbiorów. Wówczas katalog byłby wydawnictwem w pełni oddającym zawartość posiadanych kolekcji. Taka prezentacja jeszcze bardziej dowartościowałaby opublikowany katalog, jak również zbiory Muzeum Niepodległości. W ten sposób nabrałby on większej wartości również dla korzystających z tego wydawnictwa.

Zapewne katalog będzie wykorzystywany przez osoby zawodowo zajmujące się historią i muzealnictwem. Jego odbiorcami będą również miłośnicy Wilna i Wileńszczyzny. Dla wielu może się on stać przewodnikiem z sentymentalnej podróży po ziemi przodków.

Andrzej Kotecki

Łukasz Żywek, *Vilniana w zbiorach Muzeum Niepodległości w Warszawie*, pod red. Tadeusza Skoczka, Wyd. Muzeum Niepodległości, Warszawa 2017, s.364.

KRONIKA ŻYCIA MICHAŁA BUŁGAKOWA

Leonard Drożdżewicz

Kronika życia Michała Bułgakowa to fascynująca lektura, *opus magnum* translatorskiej twórczości Krzysztofa Tura, który przywrócił rosyjską wersję nazwiska pisarza „Bułgakow”.

*Postać Bułhakowa jest interesująca nie tylko dlatego, że był wybitnym pisarzem. Przede wszystkim był swego rodzaju fenomenem, przykładem osobnika jedyne w swoim gatunku, żyjącym na dodatek w środowisku, w którym ten gatunek nie może istnieć, jak relikwiny epoki przedlodowcowej wśród wiecznej zmarzliny. Jak i dlaczego mimo to przeżył – to ciekawe pytanie – pisze Krzysztof Tur w Kronice życia Michała Bułgakowa. Jak się z tej książki dowiadujemy, dokładnie 80 lat temu – w maju 1938 roku pisarz postawił ostatnią (ale nie ostateczną) kropkę w rękopisie *Mistrza i Małgorzaty*¹.*

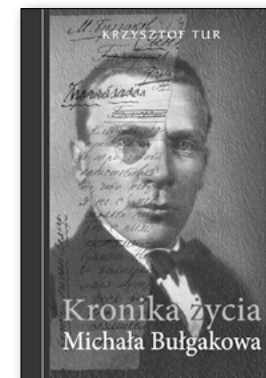
Książka została wydana niezwykle starannie, w twardej okładce – w mrocznej, atramentowej konwencji (projektu samego autora, absolwenta krakowskiej szkoły sztuk pięknych) na najwyższym edytorskim poziomie w opracowaniu Andrzeja Kalinowskiego. Zawiera unikatowe zdjęcia z epoki.

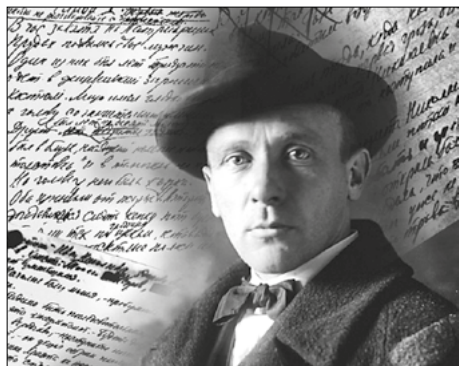
Kronika życia Michała Bułgakowa poprzedzona *Wyjaśnieniem*, składa się z pięciu rozdziałów: *I. Czasy legendarne, II. Lata wędrówki, III. W czerwonej stolicy, IV. Dni Bułgakowa, V. Lot i wieczna przystań*. W zamykającym *Kronikę życia. Post mortem* – Krzysztof Tur, dokonując syntezy dzieła pisze:

Inną książkę należy napisać, żeby przedstawić pośmiertne dzieje Bułgakowa, od powołania, tuż po jego śmierci, komisji Związku Pisarzy do spraw spuścizny po nim, która niczego nie zwojowała, poprzez powolny powrót do życia w przywracanych czytelnikom jego dziełach, eksplozję sławy po opublikowaniu „Mistrza i Małgorzaty”, po dzień dzisiejszy, kiedy jego twórczość rozpaczliwie opiera się śmierci i pośmiertnemu rozkładowi pod wpływem żywiołowo rozkwitającej cywilizacji konsumpcyjnej.

Być może ta książka zawiera zbyt wiele, jak na kronikę, akcentów polemicznych wobec dokonań bułgakologii. Ale, jak zauważyłem na wstępie, biografia pisarza jest silnie zmistyfikowana pod wpływem różnych czynników. Do Polski docierają tylko szczątki tej naukowej mitologii i czytelnik właściwie niewiele wie o pisarzu...

Ważniejsze niż rozmaite nieistotne szczegóły z biografii Bułgakowa wydają mi się okoliczności jego życia, warunki, w których przyszło mu





tworzyć i przebijać się do upragnionej sławy. Ponieważ to właśnie one były bodźcami działającymi na niego i jego twórczość, i nie wiem, czy bez ich znajomości można w ogóle ją zrozumieć.

Wątpię, czy istnieje w światowej literaturze XX wieku powieść, której literaturoznawcy poświęciliby tyle umysłowego mozołu, co

„Mistrzowie i Małgorzacie”. Spostrzeżenie Franka Castorfa, że „Mistrz i Małgorzata” to „odstąpienie się” człowieka tworzącego pod wpływem narkotyków, tak bardzo kła pamięć Bułgakowa, iż wątpię, by w najbliższym czasie ktokolwiek poważnie zabrał się do zbadania tej zupełnie prawdopodobnej hipotezy. Zresztą jedynie ktoś, kto ma podobne doświadczenia, mógłby ją autorytatywnie zweryfikować. Nie wiem, czy jest to hipoteza słuszna, ale zarówno pewne cechy procesu twórczego, jak i samej powieści trudno inaczej wytłumaczyć. Bułgakologia jest jednak ucieczką od rzeczywistości. (...)

Dla współczesnych Rosjan Bułgakow stał się „odkupicielem” ich grzechów z okresu stalinowskiego. Wprawdzie wysługiwno się powszechnie, ale był jeden niezłomny antystalinowiec, który nigdy się nie zhańbił. No, niestety, raz się potknął... Stąd iście cyrkowa ekwilibrystyka, żeby wytłumaczyć Bułgakowa z „Batumi”. Wszystko to można zrozumieć, ale pora już skończyć z tą mitomanią. Żeby umiejscowić Bułgakowa w przestrzeni jego epoki, trzeba sięgnąć do źródeł nieodnoszących się bezpośrednio do niego, czego bułgakowiedzi nie czynią. (...)

Ta ucieczka od rzeczywistości nie jest objawem jakiejś specyficznej choroby, dręczącej bułgakologię, tylko cechą epoki, uciekającej od trudnych tematów w sferę banału i posługującej się nagminnie protezami myślowymi, uważanymi dziś za doskonalsze niż ten ułomny organ, w który wyposaża człowieka natura. Trzeba jednak pamiętać, że literaturoznawstwo, podobnie jak historia i inne dziedziny tzw. humanistyczne, pozostaje przede wszystkim na usługach, że tak powiem, współczesności, i bardziej dba o zgodność z aktualnie obowiązującymi kryteriami niż o prawdę historyczną. Ponieważ te normy zmieniały się w XX wieku kilkakrotnie, kilkakrotnie też zmieniała się w sposób zasadniczy biografia pisarza. Sądzę, że nie jest to koniec zmian i nie wątpię, że wzorzec słusznego pisania biografii postaci historycznych zmieni się jeszcze nie raz. To, co miałem na ten temat do napisania, napisałem, kierując się

tym, czego się dowiedziałem, a nie tym, o czym już „wszyscy wiedzą” lub powinni wiedzieć...²

Tak kończy się tylko *opus vitae*...

Leonard Drożdżewicz

Krzysztof Tur, *Kronika życia Michała Bułgakowa*, Wyd. Fundacja Sąsiedzi, 2018, s.656.

Przypisy

¹W zakamarkach życiorysu Michaiła Bułgakowa, w audycji Doroty Gacek Programu II Polskiego Radia z cyklu *Strefa literatury* – (Strefa literatury/Dwójka, data emisji: 29.04.2018, godzina: 21.00) o losach najslawniejszej powieści Bułgakowa, o mniej znanych fragmentach jego biografii, o tajemnicach słynnego listu Bułgakowa do Stalina, o jego udziale w wojnie domowej w szeregach Białej Armii i o tym, jakie było największe marzenie pisarza opowiadał Krzysztof Tur, Maciej Wojtyzsko i Paweł Dangel; <https://www.polskieradio.pl/8/410/Artykul/2074753,Mit-Bulgakowa-ucierpial-po-otwarciu-sowieckich-archiwow> – dostęp: 2018-05-07 07:31:41.

²Krzysztof Tur, *Kronika życia Michała Bułgakowa*, Wydawnictwo Fundacja Sąsiedzi, 2018, s. 653, 654.

Kolejna edycja konkursu „POLACY WIELU KULTUR”

skierowana jest do Polaków na Wschodzie i na całym świecie, mieszkających wśród innych nacji, jak też do Polaków w Polsce oraz ludzi innych narodowości, mających styczność z polskością – rodzinnie, zawodowo, bądź w inny sposób. W dobie otwarcia się w Europie zanikają granice, większa jest migracja i przenikanie kultur, zachodzą przemiany tożsamościowe. Zachęcamy Państwa do podzielenia się swoimi doświadczeniami i refleksjami, zaś szczególnie chodzi nam o przemyślenia ludzi młodych.

Prosimy o nadsyłanie swych prac na adres:

znadwiii@wp.pl

Najlepsze będą drukowane w kwartalniku „Znad Wili”, zostaną wyróżnione nagrodami. Z satysfakcją informujemy, iż zainteresowanie konkursem upoważnia nas do jego kontynuacji, a najciekawsze prace planujemy umieścić w wydaniu książkowym.

POCZET TWÓRCÓW LITERATURY WILEŃSKIEJ

OD WIEKU XVI DO ROKU 1945 (22)

Obuchowicz Michał Leon (? – 22 października 1668). Pamiętnikarz, pułkownik wojsk WKL, podkomorzy mozyrski (1665). Ukończył Wydział Filozoficzny Akademii Wileńskiej, podczas studiów pisał panegiryki, służył przy dworze króla Jana Kazimierza. W 1650 i 1653 posłował do Moskwy. W 1653 walczył przeciwko Szwedom i Moskwie, w 1660-1662 przebywał w moskiewskiej niewoli. Autor dwóch *Diariuszy*, w których opisał życie i byt w Moskwie, a także epizody sejmowe. *Diariusze* wydał Michał Baliński w Wilnie w 1859.

A. Korszunau, *Encykłapedyja litaratury i mastactwa Bielarusi*, t.1, Minsk, 1984, s.23; opr. M. Jackiewicz.

Obuchowicz Teodor Hieronim (1642 – 14 kwietnia 1707); pamiętnikarz. Od 1679 podkomorzy, od 1700 – kasztelan nowogródzki, starosta cyryński. Autor *Diariusza*, w którym opisał wypadki i życie polityczne WKL od 1656 do wojny północnej. *Diariusz* wydał Michał Baliński w Wilnie.

A.Korszunau, *Encykłapedyja litaratury i mastactwa Bielarusi*, t.1, Minsk, 1984, s.24; opr. M. Jackiewicz.

Ochenkowski Henryk (1872-1925), mąż Heleny Romer-Ochenkowskiej, nowelista, historyk sztuki. Publikował nowele, m.in. w „Znad Wilii i Niemna” (1906).

Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.255.



Odyniec Antoni Edward, ps. Innocenty Staruszkiewicz (25 stycznia 1804 w Giejstunach w pow. oszmiańskim na Wileńszczyźnie – 15 stycznia 1885 w Warszawie). W 1813-1820 uczęszczał do szkoły bazylianów w Borunach, w 1820-1823 studiował na Uniwersytecie Wileńskim i uzyskał stopień kandydata obojga praw, w 1821 został członkiem Związku Filaretów, przyjaźnił się z Adamem Mickiewiczem, napisał *Pieśń filaretów*, będąc w więzieniu w 1823/1824. W 1825 osiadł w Warszawie, był członkiem redakcji „Gazety Warszawskiej”, spotykał się z Mickiewiczem w Petersburgu, odbył z nim podróż po Niemczech, Szwajcarii i Włoszech; w 1831-1837 mieszkał w Dreźnie, później w Wilnie, gdzie w 1840-1859 był redaktorem urzędowego „Kuriera Wileńskiego”. Niepopularny w kręgach patriotycznych i demokratycznych z racji klerykalno-konserwatywnych poglądów, pogrzał się całkowicie w opinii jako współredaktor hołdowniczego tzw. *Albumu wileńskiego* (1858) i autor ogłoszonego w nim wiersza *Przyjdź królestwo Boże!* Ku czci cesarza Aleksandra II, ostro potępionego m.in. przez Juliana Klaczkę w 1860 i Kornela Ujejskiego. Od 1866 mieszkał

w Warszawie, bywał w salonach literackich, zwłaszcza J. Łuszczewskiej, współpracował z „Kroniką Rodziną”. Ogłosił 2 tomy *Poezji* (1838-1842) oraz *Listy z podróży* (1875-1878) odbytej z Mickiewiczem; *Wspomnienia z przeszłości opowiadane Deotymie* (1879-1883). M. Dernałowicz pisze, że *mierny talent, ograniczone horyzonty, powierzchowne naśladownictwo Mickiewicza oraz romantyków niemieckich i angielskich sprawiły, że twórczość poetycka i dramatyczna* (m.in. *Izora* 1929) *Odyńca jest już dziś martwa. Zasłużył się jako zręczny tłumacz Byrona, T. Moore’a, Puszkina, W. Żukowskiego (...) oraz jako organizator życia literackiego*”. Był też wydawcą almanachu poezji „Melitele” (1829-1830), współzałożycielem „Przyjaciela Ludu” (1834), współpracownikiem Biblioteki Kieszonkowej Klasyków Polskich. Trwałą sławę zyskał jako pamiętnikarz.

R. Skręt, *Polski słownik biograficzny*, t.23; A. Pług, *Antoni Edward Odyniec*. „Kłosy” 1885, nr 1022-1062; M. Dernałowicz, *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t.2. Warszawa 1985, s.69; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny* pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.256; opr. M. Jackiewicz.

Odyniec Seweryn (10 marca 1894 w majątku Wiązowiec Ziemi Wileńskiej – 1938?) W Wilnie ukończył klasyczne gimnazjum z rosyjskim jęz. wykładowym. W Petersburgu przez dwa lata studiował prawo. W 1919 wstąpił na Wydział Prawa i Nauk Społecznych USB. W 1920 po ewakuacji pracował jako urzędnik państwowy przy likwidacji Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich. Po przerwie kontynuował studia prawnicze w 1922-1925. Wchodził w skład komitetu redakcyjnego czasopisma akademickiego „Hipogryf”, gdzie publikował wiersze oraz w „Alma Mater Vilmensis”. Autor tomiku *Golf błękitny*.

Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas (Centralne Państwowe Archiwum Litwy), Fondas (Zespół) 175, Aprašas (Opis) 2: Byla (Teczka): IV Ca 111 *Seweryn Odyniec*; opr. T. Dalecka.



Ogiński Michał Kazimierz (1730 – 31 stycznia 1800 w Warszawie). Pisarz, muzyk, właściciel teatru. Wojewoda wileński od grudnia 1764 do początku 1768, od 1768 – hetman wielki litewski, polityk niepoważny i niefortunny, nie odgrywający większej roli w życiu politycznym epoki, przejawiał natomiast rozległe zainteresowania kulturalne, zwłaszcza muzyczne, komponował muzykę operową, m.in. do *Cyganów* F. Książnina. Miał własny teatr w Słoninie, który działał w 1771-1795. Pisał poezje dydaktyczno-satyryczne, np. *Filozof zmieniony* (1771), alegoryczne: *Mocy świata* (1781). Był autorem pieśni biesiadnych, sielanek miłosnych i innych do własnej muzyki oraz bajek. Wydał *Powieści historyczne i moralne* (1782) i *Bajki i nie bajki* (cz. 1-2 1788).

J. Michalski, A. Nowak-Romanowicz, *Polski słownik biograficzny*, t.23; *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t.2. Warszawa 1985, s.70; opr. M. Jackiewicz.



Ogiński Michał Kleofas (25 września 1765 w Guzowie na Mazowszu – 15 października 1833 we Florencji). Muzyki uczył się u J. Kozłowskiego, był członkiem Sejmu Czteroletniego (1788-1792); w 1793 został podskarbnym wielkim litewskim, w 1794 we władzach powstańczych w Wilnie i brał udział w walkach z Rosjanami; był dowódcą oddziałów powstańczych w pow. wiłkomirskim, święciańskim i brasławskim. Po upadku powstania kościuszkowskiego emigrował. W 1802 powrócił na Litwę, kontaktował się z Napoleonem (napisał operę na jego cześć) oraz z carem Aleksandrem I, który mianował go senatorem. Od 1823 mieszkał we Florencji, komponował popularne polonezy (*Pożegnanie z ojczyzną*), walce i mazurki na fortepian, pieśni powstańcze. Napisał po francusku pamiętniki (1826-1827), tłum. polskie pt. *Pamiętniki o Polsce i Polakach od r. 1788 aż do końca 1815* ukazało się w 1870-1873.

Tarybą Lietuvos enciklopedija, t.3. Vilnius 1987, s.233; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny* pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.258; opr. M. Jackiewicz.

Oklicz Janka, wł. Mańkowski Józef, ps. J. M-ski, Kirmaszowy P-cz (1880 w pow. Święciańskim). Od 1909 współpracował z białoruską gazetą „Nasza Niwa”, wydawaną w Wilnie; od 1913 – z „Kurierem Krajowym”. Był jednym z założycieli wydawnictwa białoruskiego „Nasza Chata”, tłumaczył na białoruski utwory pisarzy polskich. Po 1918 mieszkał w Warszawie.

A. Lis, *Encyklopedia literatury i mastyctwa Białarusi*, t.4. Minsk 1987, s.113; opr. M. Jackiewicz.



Okulicz Kazimierz (1891-1981 w Londynie). Publicysta, dziennikarz, polityk. Ukończył gimnazjum w Libawie, studiował w Rydze i Petersburgu, w 1925 ukończył Wydział Prawa i Nauk Społecznych USB w Wilnie; w 1915 brał udział w organizacji milicji obywatelskiej m. Wilna, w 1918 – uczestniczył w Samoobronie Wileńskiej, w 1919 pracował w Departamencie Litewsko-Białoruskim, potem we władzach administracyjnych Wilna oraz w Dep. Spraw Zagranicznych Litwy Środkowej, był tu szefem biura prasowego, redagował „Gazetę Krajową”; od 1926 – redaktor „Kuriera Wileńskiego”; w 1928 został posłem na sejm z ramienia BBWR; był członkiem zarządu Instytutu Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie, członkiem „Klubu Włóczęgów”; podczas wojny pracował w Radzie Głównej Opiekuńczej, w 1945 – w II Korpusie gen. Władysława Andersa we Włoszech, ministrem sprawiedliwości w Rządzie RP w Londynie, redagował tam *Pamiętnik Wileński* (1972). W Wilnie publikował artykuły w „Kurierze Wileńskim” i w innych pismach.

Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.258-259.



Olcha Antoni, wł. Antoni Władysław Mirek (21 listopada 1914 we wsi Naprawa pod Jordanowem – 24 listopada 1978 w Warszawie). Poeta, prozaik, publicysta. Pochodził z rodziny chłopskiej, w 1933 ukończył seminarium nauczycielskie w Jordanowie, po wojnie Akademię Nauk Politycznych w Warszawie. Był redaktorem pism ludowych „Wieś-Jej Pieśń” (1933-1934) i „Nowa Wieś” (do 1936), tygodnika „Chłopi” (1945-1947), „Orka” (1957-1960). W 1939 uczestniczył w wojnie obronnej, w latach 1939-1941 przebywał w Wilnie, uczestniczył tu w życiu literackim. Publikował w prasie polskiej artykuły. Po wejściu Niemców w 1941 do Wilna wyjechał do Warszawy, od 1943 działał na Podhalu, brał udział w konspiracyjnym ruchu kulturalnym.

R. Sulima, *O poezji Antoniego Olchy*. „Teatr Ludowy” 5/1967, *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t.2. Warszawa 1985, s.78; opr. M. Jackiewicz.

Olenin Konstantin (1881 w guberni tambowskiej – ?). Jego rodzina w przeszłości należała do grona przyjaciół Puszkina. Ukończył studia prawnicze w Petersburgu. W 1906 wydał w Moskwie swój pierwszy tomik poezji, drukował wiersze na łamach prasy moskiewskiej. Był autorem popularnej pieśni *Spitie, orły bojowyje*, poświęconej żołnierzom, którzy zginęli w czasie wojny japońsko-rosyjskiej. Podczas wojny domowej służył w szeregach „białej” armii. Po 1920 znalazł się na emigracji, przebywał kolejno w Belgradzie, Paryżu, Warszawie i Wilnie. Tu uczył logiki w gimnazjum, prowadził wspólnie z dwoma oficerami gwardii komis przy placu Łukiskim „Wsio pokupaju – wsio prodaju”. U nich zatrzymał się w czasie pobytu w Wilnie znany im z Rosji Aleksander Weretyński. Olenin od 1923 brał czynny udział w pracach sekcji literacko-artystycznej Wileńskiego Towarzystwa Rosyjskiego (Wilenskoje Russkoje Obszczestwo), wygłaszał referaty na tematy literackie. W Wilnie w 1925 ukazał się tomik jego poezji *Preludii* (Skład Główny-Księgarnia A.G. Syrkin.), zawierający także wiersze drukowane w warszawskich pismach „Swoboda”, „Za Swobodu”. Autor zamieścił w nim charakterystyczne dla nastrojów emigrantów wiersze *Dawno-li* i *Chanson triste*. Wcześniej utwory publikował w prasie ukazującej się na Zachodzie („Russkaja Myśl”, „Wiestnik Jewropy”). Z prasą wileńską współpracował od 1921, publikując wiersz *Ludi kakimi-to strannymi stali...* w piśmie „Wilenskoje Utro”. Drukował także w warszawskim czasopiśmie „Mołwa”. Jego utwór zamieszczono w zbiorze *Antologija ruskoj poezii w Polsce*, Warszawa 1937. Tłumaczył utwory Mickiewicza (fragmenty *Pana Tadeusza*), Słowackiego, Leśmiana i poetów francuskich. Dzięki posiadaniu dyplomu prawnika, otrzymał stanowisko sędziego w sądzie w Sarnach. Do 1938 publikował swoje wiersze w gazecie wileńskiej „Russkoje Słowo”. W Równem w 1939 ukazał się jego tomik poezji pt. *Nieskolko słow*. Recenzenci jego poezji trafnie określali go jako czołowego poetę rosyjskiej emigracji w Polsce.

Po wybuchu wojny i wkroczeniu Czerwonej Armii po prostu znikł. Jako oficer gwardii, urzędnik państwowy i autor antyradzieckich utworów, mógł obawiać się represji.

P. Ławriniec, *Russkaja literatura Litwy XIX – pierwaja połowina XX wieku*, Vilnius 1999, s.147-150; T. Zienkiewicz, *Russkaja literaturnaja sreda w Polsce w 1918-1939 godach*, [w:] *Chudożestwiennoje myszlenije w litterature XVIII-XX wiekow*, Kaliningradzki Gosudarstwiennyj Uniwersitet, Kalingrad 1996, 13-21; opr. T. Zienkiewicz, Olsztyn.

Olszewski Jakub (ok. 1586-1634 w Wilnie), autor kazań, jezuita. Studia humanistyczne ukończył w Pułtusku, do zakonu wstąpił w 1603, w 1605-1608 studiował filozofię w Akademii Wileńskiej, w 1610-1613 studiował tamże teologię i w Nieświeżu, w 1614-1619 wykładał w Braniewie i w Akademii Wileńskiej, gdzie w 1618 uzyskał magisterium z filozofii. W 1619-1620 był dyrektorem studiów wyższych w Pułtusku, w 1620-1631 – profesor teologii scholastycznej w Akademii Wileńskiej, gdzie też w 1623 uzyskał stopień doktora teologii, pełnił funkcje dziekana Wydziału Filozoficznego, potem Wydziału Teologicznego oraz wicekanclerza Akademii. W 1627-1634 był kaznodzieją polskim w kościele św. Jana w Wilnie, ogłosił drukiem 11 kazań okolicznościowych (Wilno 1627-1634).

Mysłiciele i aswietniki Biełarusi. Encykłapedyczny dawiednik. Minsk 1995, s.170-171; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny* pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.261; opr. M. Jackiewicz.

Onoszko Jan (ok. 1775 w pow. bychowskim na Białorusi – 1820 lub 1827). Dokładne fakty z życia Onoszki nie zachowały się. Prowadził życie tułaczce, wędrował po Białorusi i Litwie, pisał panegiriki dla szlachty, wiersze satyryczne, które czytał w karczmach; napisał poemat *Bibeida*, rozpowszechniany w rękopisach. Zmarł w nędzy i osamotnieniu. W 1828 T. Wróblewska wydała w Połocku jego *Utwory poetyckie*, P. Medeksza włączył wiersze Onoszki do zbioru *Wieniec z paproci* (Wilno 1842).

A. Maldzis, *Encykłapedyja litaratury i mastactwa Biełarusi*, t.1. Minsk 1984, s.121; opr. M. Jackiewicz.

Orda Jerzy, syn Karola i Marii ze Smolków (23 marca 1905 w Noszycach na Polesiu – 6 czerwca 1972 w Wilnie), publicysta, historyk sztuki. W 1917-1923 uczęszczał do Gimnazjum Wojciecha Górskiego w Warszawie, w 1923 wstąpił na wydział filozoficzny Uniwersytetu Warszawskiego i zetknął się tam z archiwistyką. W 1926 przeniósł się do Wilna, gdzie kontynuował studia historyczne na wydziale humanistycznym USB. W tymże roku wszedł do zarządu Koła Historycznego Słuchaczy USB. W 1927-1928 pełnił funkcję prezesa Koła. Z jego inicjatywy powstała w Kole sekcja poznawania Wilna. Prowadził ożywioną działalność, wygłaszał odczyty, pisał artykuły. Już w 1928 ukazał się drukiem jego artykuł *O kulcie pogańskim w dawnym Wilnie*, później ogłosił pracę pt. *Symbolika rzeźb kościoła św. Piotra i Pawła* (1933). W 1933 uzyskał

stopień doktora filozofii na podstawie rozprawy *Dzieje Pińska do połowy XVII w.*, napisanej pod kierunkiem prof. Stanisława Kościałkowskiego. W 1933-1935 wykładał historię sztuki w Wileńskim Studium Teatralnym, współpracował z Wileńską Rozgłośnią Polskiego Radia. W 1935 został członkiem zespołu redakcyjnego pisma „Poprostu”. W piśmie tym ogłosił szereg artykułów, m.in. *Jeszcze raz sprawa białoruska* (1935), *Katolicy a wojna* (1935), *Człowiek bez fraka jest szują* (1936). Pod koniec lat 30. był pracownikiem Archiwum Państwowego w Wilnie. W okresie II wojny światowej brał udział w tajnym nauczaniu w Wilnie, okresowo ukrywał się. Po zakończeniu wojny pozostał w Wilnie. Do 1957 żył w trudnych warunkach materialnych, był zatrudniony początkowo jako pracownik fizyczny, potem pracował w Archiwum Miasta Wilna, był bibliotekarzem w Muzeum Sztuki, pracował w Instytucie Historii Litewskiej AN, w Muzeum Historii i Etnografii w Wilnie. W 1957 rozpoczął pracę w Centralnym Archiwum Historycznym Litwy. W 1960 ogłosił po litewsku artykuł *Trakų pusiasalis pilis (Zamek na półwyspie półwyspie Trokach)*, następnie wspólnie z dr. Rimantasem Jasasem opracował i przygotował do druku zbiór dokumentów archiwalnych pt. *Lietuvos valstiečių ir miestėnų ginčiai su dvarų valdintojais (Spory litewskich włościan i mieszczan z ziemianami, 1961)*. Po 1945 aktywnie uczestniczył w życiu kulturalnym Polaków, zamieszkałych w Wilnie i na Wileńszczyźnie, był doradcą, a nierzadko i nauczycielem. Znał doskonale miasto i jego zabytki. Był znaną postacią w życiu kulturalnym Wilna. Jako wybitny znawca wileńskich dziejów i zasobów archiwalnych służył zarówno przed, jak i po wojnie pomocą wielu badaczom z Polski i Litwy. Pochowany na cmentarzu na Rossie.

Polski słownik biograficzny, t.24; J. Zagałowa, „Kurier Wileński” 1992; M. Jackiewicz, *Wileńska Rossa. Przewodnik po cmentarzu*. Olsztyn 1993, s.141-142; opr. M. Jackiewicz.

Ordyniec Jan Kazimierz Romuald (1797-1863). redaktor, tłumacz, krytyk literacki. Ukończył Liceum Krzemienieckie oraz w 1824 studia na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Wileńskiego. Był bibliotekarzem St. Zamoyskiego, w 1826-1829 redaktorem „Dziennika Warszawskiego”. W 1831 był członkiem Towarzystwa Patriotycznego; na emigracji – członkiem Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu, w 1854-1862 – kustoszem Biblioteki Polskiej. Pisał poezje, tłumaczył z niemieckiego powieści historyczne Aleksandra Bronikowskiego.

Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.263.

Orlicz Michał, Lowenstark, ps. Jan Budzikowski (1893-1970), krytyk teatralny. Szkołę średnią ukończył w Tarnowie w 1911, studiował prawo na UJ, podczas I wojny światowej był oficerem Armii Austriackiej i Wojska Polskiego, potem organizował życie teatralne w Bielsku Białej i w Wilnie, był recenzentem

teatralnym gazety „Nasz Kraj” oraz członkiem miejskiej komisji teatralnej w Wilnie; w 1919-1920 był aktorem teatru w Mińsku i założycielem teatru żołnierskiego, potem w Warszawie działał w Naczelnej Radzie Artystycznej ZASP i w 1922-1923 redagował „Scenę Polską”, pod jego redakcją ukazało się wydawnictwo *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej*; w 1927-1928 i 1928-1929 był kierownikiem literackim „Reduty” w Wilnie, wygłaszał prelekcje przed spektaklami. W 1935 opublikował pracę *Polski teatr współczesny*; w czasie wojny reżyserował przedstawienia amatorskie w Wilnie, po 1945 pracował w teatrach łódzkich i PWST, propagował amatorski ruch teatralny.

Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.264.



Orzeszkowa Eliza, z Pawłowskich, 2 voto Nahorska (6 czerwca 1841 w Miłkowszczyźnie na Grodzieńszczyźnie – 18 maja 1910 w Grodnie). Pochodziła z zamożnej rodziny ziemiańskiej, w 1852-1857 uczyła się na pensji sakramentek w Warszawie; w 1858 poślubiła P. Orzeszkę, l. 1859-1863 spędziła w majątku męża Ludwinowie pod Kobryniem. Prowadziła tam pracę oświatową wśród ludu. Brała udział w służbach pomocniczych powstania styczniowego, ukrywała w swym domu Romualda Traugutta. Po zesłaniu męża w 1865 do guberni permskiej wróciła do Miłkowszczyzny. W 1869 uzyskała unieważnienie małżeństwa i osiadła w Grodnie. Od 1879 była współwłaścicielką wypożyczalni i księgarni wydawnictw w Wilnie, która w ciągu dwóch i pół lat opublikowała 22 tytuły, ponadto dwa kalendarze oraz kilka numerów pisma humorystycznego „Alfabet”. W 1882 firma została zamknięta, a Orzeszkowa skazana na internowanie przez trzy lata w Grodnie, co przeciągnięto do lat pięciu. W 1894 zaślubiła S. Nahorskiego, legalizując prawie 30-letni związek. Dwukrotnie była wysuwana do nagrody Nobla (1905, 1909). W 1906 otrzymała lwowską nagrodę im. F. Kochmana. Była ściśle związana z Wilnem, w swoim wydawnictwie „E.Orzeszkowa i S-ka” wydała studia *Patriotyzm i kosmopolityzm* oraz *O Żydach i kwestii żydowskiej*, w 1910 opublikowała w Wilnie zbiór *Gloria victis*. Swoją bibliotekę przekazała Wileńskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk, którego była współzałożycielką i pierwszym członkiem honorowym. Wiele swoich dzieł poświęciła Litwie i Białorusi, nie zabrakło w nich również Wilna: w tym mieście toczy się akcja powieści *Widma* (1881), *Rodzina Brochwiczów* („Kłasy” 1876), w utworach *Milord* i *Bańka mydlana* („Kraj” 1882-1883). Napisała i opublikowała wiele powieści i nowel, stała się znaną pisarką za życia. Twórczość jej inspirowała w pewnym stopniu Stefana Żeromskiego, Władysława Reymonta, Marię Dąbrowską. W całości spuścizna jej ma wartość dokumentu historycznego, w którym odbił się obraz życia społeczeństwa na ziemiach wschodnich drugiej poł.

XIX w. Za granicą uzyskała popularność dzięki licznym przekładom. Pochowana na cmentarzu w Grodnie.

E. Jankowski, *Polski słownik biograficzny*, t.24; I. Drogoszewski, *Eliza Orzeszkowa* (1841-1910). Warszawa 1933; E. Jankowski, *Eliza Orzeszkowa*. Warszawa 1980; M. Romankówna, *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t.2. Warszawa 1985, s.113-114; opr. M. Jackiewicz.

Ostrowski Jerzy (9 stycznia 1897 w Chodlu na Lubelszczyźnie – 27 listopada 1942 w Mauthausen-Gusen). W 1906-1914 uczęszczał do prywatnego gimnazjum w Lublinie, podczas I wojny światowej był oficerem w wojsku rosyjskim, potem w Wojsku Polskim, do 1921 studiował ekonomię na Uniwersytecie Poznańskim oraz w Instytucie Pedagogicznym w Warszawie; pracował jako dyrektor szkół. W 1927-1928 był instruktorem oświatowym w Brazylii, w 1931-1933 – okręgowym wizytatorem szkół Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego, w wileńskim radiu prowadził poradnik wychowawczy dla młodzieży, redagował pismo „Ster” (1932); w 1939 wrócił do kraju z Kanady, brał udział w ruchu oporu, podczas próby przedostania się na Węgry został wydany Niemcom, zmarł w obozie Mauthausen-Gusen. Wydał powieści *Obok życia* (1924), *Sztandar na maszcie* (Warszawa 1925), *Chorągiew na dachu* (Warszawa 1925), pisał opowiadania i reportaże, w Wilnie w 1939 wystawiono jego sztukę *Bogoburcy*.

Polski słownik biograficzny; Słownik współczesnych pisarzy polskich; Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.267; opr. M. Jackiewicz.

Osiński Alojzy (4 marca 1770 na Ziemi Chełmińskiej – 10 czerwca 1842 w Ołyce); historyk literatury, autor kazań, pijar. Uczył się w szkołach pijarskich w Radomiu, do zakonu pijarów wstąpił w 1784 lub 1786; w 1787-1788 studiował w Szczuczynie i w 1789-1790 – w Łomży. W 1791 uczył w szkole pijarskiej w Chełmie Lubelskim. W 1796-1798 był profesorem wymowy w Łomży, w 1799-1800 wykładał dla kleryków pijarskich literaturę łacińską i polską w Szczuczynie. Debiutował książeczką *Nauka ojca dana synowi jadącemu do akademii* (Warszawa 1801). W 1806-1824 wykładał literaturę łacińską i polską w Liceum Krzemienieckim; w 1824 został kanonikiem w Wilnie i był deputatem do sądów wileńskich; na Uniwersytecie Wileńskim uzyskał w 1827 stopień magistra, w 1828 – doktora teologii; w 1833-1839 był rektorem Akademii Duchownej w Wilnie. Wydał 3 tomy *Słownika mitologicznego z przyłączeniem obrazopisma* (1806-1812), *O życiu i pismach ks. Piotra Skargi* (1812); wydał też kazania, tłumaczył poetów łacińskich.

L. Janowski, *Słownik bio-bibliograficzny dawnego Uniwersytetu Wileńskiego*. Wilno 1939, s.315-319; J. Starnawski, *Sylwetki wileńskich historyków literatury*. Bydgoszcz 1997, s.55-63; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny* pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.266; opr. M. Jackiewicz.



Pac Stefan (1587 – 17 listopada 1640 w Wilnie). Litewski magnat, student w Padwie i Bolonii (1609). W 1610 przebywał przy królewiczu Władysławie pod Smoleńskiem, w 1611 był sekretarzem królewskim, w 1615 – pisarz wielki litewski, w 1626 – referendarz wielki litewski, w 1630 – podskarbi wielki litewski, od 1635 – podkanclerzy litewski. Zaufany dworzanin Zygmunta III, w 1624-1625 towarzyszył królewiczowi Władysławowi w podróży po Europie, odbywanej pod pretekstem pielgrzymki do Loreto (Niemcy, Holandia, Belgia, Szwajcaria, Włochy, Austria, Czechy), prowadził szczegółowe notatki podróżne, z których po 1632 sporządził polski diariusz podróży (rękopis zaginął w 1945 w Berlinie), wydany pt. *Obraz dworów europejskich na początku XVII w.* przez J.K. Plebańskiego (1854). Dziennik ten, obok analogicznych prac J. Hagenawa, A. Kazanowskiego i A.S. Radziwiłła, należy do głównych źródeł, prezentujących polskie reakcje na kulturę Zachodu.

W. Czaplński, *Polski słownik biograficzny*, t.24; A. Litwornia, *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t.2. Warszawa 1985, s.126; opr. M. Jackiewicz.

„**Pamiętnik Naukowo-Literacki**”. Pismo zbiorowe umiejętności, literatury i sztuki, dwumiesięcznik wyd. w 1849-1950 (razem 6 zeszytów) w Wilnie przez Romualda Podbereskiego, finansowany przez Zofię Klimską. Ścisłe związany z kręgiem „Gwiazdy”, którego przedstawiciele stanowili trzon współpracowników pisma, różnił się od niej unikaniem polemik z petersburskim ogniskiem konserwatyzmu, za jej wzorem zaś głównie kładł nacisk na krytykę literacką, prezentowaną możliwie przystępnie, najchętniej w formie dyskusji. Utwory literackie zamieszczone w piśmie były jednoznacznie romantyczne, najczęściej epigońskie; wyróżniały się korzystnie liryki i gawędy Wł. Syrokomli, wiersze Edwarda Żeligowskiego.

M. Ingot, *Polskie czasopisma literackie ziem litewsko-ruskich w latach 1832-1851*. Warszawa 1966; Z. Lewinówna, *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t.2. Warszawa 1985, s.132; opr. M. Jackiewicz.



Pamiętniki kwestarza – powieść Ignacego Chodźki, wyd. w Wilnie w 1843-1845, t.1-3, jako III seria *Obrazków litewskich*. „Pamiętnikarz” Michał Ławrynowicz – dworzanin magnacki przeistoczony (dość przypadkowo, w wyniku konfliktu z chlebodawcą) w jeżdżącego po kweście braciszka bernardyńskiego – opowiada o czasach od lat 80. XVIII w. do 1812; pamiętnikarska konwencja narracji, zbliżająca do powieści tradycyjnej, podkreśla autentyczność przekazywanej tradycji. Utwór stanowi udaną próbę włączenia poetyki gawędy szlacheckiej w strukturę powieściową.

Z. Lewinówna, *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t.2. Warszawa 1985, s.135; opr. M. Jackiewicz.



Pan Tadeusz, czyli Ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 we dwunastu księgach wierszem, poemat Adama Mickiewicza, pisany (z przerwami) od jesieni 1832 do 13 lutego 1834, wyd. w Paryżu 1834, t.1-2. Pierwsze księgi powstały w okresie żywej działalności poety w środowisku emigracyjnym i nadziei na rychłe zmiany polityczne w Europie; późniejsze rozgoryczenie Mickiewicza, zawiedzionego w owych nadziejach i zrażonego sporami w łonie emigracji, nie mącąc nastroju dzieła, znalazło wyraz dopiero w lirycznym *Epilogu*, pozostawionym w brulionie. Sytuacja wygnañca wpłynęła na wybór tematu, który pozwolił pokazać kraj ojczysty, jego przyrodę i mieszkańców; odsunięcie akcji w przeszłość dało sposobność do przedstawienia ginących już typów ludzkich i obyczajów, oraz powiązanie tej akcji z wydarzeniami historycznymi – do zakończenia utworu wizją wyzwolenia Litwy; wyraziło się w niej również marzenie o przyszłym wyzwoleniu ojczyzny i powrocie do kraju. Temat poematu był więc zgodny z założeniami romantycznego historyzmu i regionalizmu, dzieło jednak nie mieści się w ścisłych ramach poetyki romantycznej: odkrywa piękno codziennego bytowania, zwykłego szczegółu. Akcja rozgrywa się podczas kilku dni późnego lata 1811 (księga I-X) oraz nocy i dnia wiosennego 1812 (XI-XII) w Nowogródzkim: w majątku zasobnego szlachcica Sędziego Soplicy – Soplicowie, w pobliskim zrujnowanym zamku magnackiego rodu Horeszków i w zaścianku szlacheckim Dobrzynie; ani ścisła lokalizacja geograficzna, ani określenie czasu akcji według kalendarza nie jest możliwe, poeta bowiem łączył autentyczne szczegóły w fikcji poetyckiej. Rzecz dzieje się w środowisku zamożnej i drobnej szlachty; występuje też młody magnat Hrabia – krewny Horeszków, żydowski karczmarz Jankiel – patriota polski, chłopci pojawiają się scenach zbiorowych.

Z. Stefanowska, *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t.2. Warszawa 1985, s.137-138; opr. M. Jackiewicz.

Paprocki Franciszek (10 czerwca 1723 na Białorusi – po 2 lipca 1805,0 prawdopodobnie w Warszawie). Publicysta, redaktor, wydawca, historyk, geograf, jezuita. Kształcił się w kolegium jezuickim w Połocku, nowicjat odbył w 1740-1742 w Wilnie, studiował w 1742-1752 w Słucku, Nieświeżu, Grodnie, Wilnie i Warszawie; w 1757-1760 wykładał w Akademii Wileńskiej filozofię i jęz. francuski, w 1762-1763 był kierownikiem drukarni akademickiej, w której publikował do 1763 „Kurier Litewski” z dodatkami; w 1763-1765 był regentem wileńskiego Collegium Nobilium, w 1765-1768 – rektorem kolegium w Kownie, w 1768-1773 – prokuratorem jezuickiej prowincji litewskiej. Publikował prace historyczne i geograficzne, wydał m.in. *Domowe wiadomości polskie i Wielkiego Księstwa Litewskiego* (1753), *Domowe wiadomości o Wielkim Księstwie*

Litewskim z przyłączeniem historii tegoż narodu (1763), od 1757 publikował *Kalendarzyki polityczne* w duchu Oświecenia.

M. Vaicekauskas, *Lietuvių literatūros enciklopedija*. Vilnius 2001, s.370; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny* pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.274; opr. M. Jackiewicz.

Parczewski Stanisław (1803-1830), literat, teolog. Uczył się w Połocku i Petersburgu, w 1825 ukończył Seminarium Główne przy Uniwersytecie Wileńskim, uzyskując doktorat na podstawie dysertacji, opublikowanej w Wilnie. Po otrzymaniu stypendium wyjechał na studia uzupełniające do Wiednia i Rzymu, był autorem nieukończonych powieści historycznej, wysoko ocenionej przez Mickiewicza.

Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.276.



Paszkiewicz Dionizy, lit. Poška Dionizas, syn Adama i Barbary z Łopattów (ok. 1765 w majątku Lełajcie na Żmudzi – 30 kwietnia 1830 w Bordziach na Żmudzi). Polsko-litewski poeta. Kształcił się w kolegium jezuickim w Krożach, od 1784 praktykował w kancelarii adwokackiej w Rosieniach; w 1786 otrzymał patent adwokata i pracował w sądzie ziemskim w Rosieniach; do 1791 był adwokatem, następnie był rejentem sądowym, w 1813-1817 – sekretarzem sądowym, w 1818-1820 – pisarzem sądu ziemskiego. Ok. 1790 zamieszkał we własnym majątku Bordzie, w 1792 ożenił się z Urszulą Sosnowską. W Bordziach zasłynął jako działacz na niwie litewskiego odrodzenia narodowego. Pisał wiersze po polsku i litewsku, prowadził szeroką korespondencję ze znanymi wówczas ludźmi oświaty i nauki – takimi, jak Kajetan Niezabitowski, bp Józef Arnulf Giedroyc, Joachim Lelewel, Tadeusz Czacki, Piotr Keppen. W majątku Bordzie w tysiącletnim pniu dębowym „Baublisie”, z wyciętymi w nim drzwiami i okienkami, urządził altanę, a potem słynne muzeum. Wspomina je Adam Mickiewicz w IV księdze *Pana Tadeusza*. Utwory w jęz. polskim publikował w 1818 „Tygodniku Wileńskim” i „Wiadomościach Brukowych”, w 1829 w „Dzienniku Warszawskim”. Tłumaczył literaturę polską na litewski, a w 1825-1830 układał *Słownik języka litewskiego, polskiego i łacińskiego*. Największe jego dzieło, dzięki któremu wszedł do literatury litewskiej, to poemat *Mužikas žemaičių ir Lietuvos (Chłop żmudzki i litewski)*, napisany w 1815-1825, wyd. drukiem w 1886 w czasopiśmie „Aušra”. W 1829 ogłosił po polsku *Rozmyślenia wieśniaka rolnika o historii narodu litewskiego i żmudzkiego, oraz o jego języku* („Dziennik Warszawski”, 1929).

Z. Stoberski, *Historia literatury litewskiej. Zarys*. Wrocław 1986, s.39-42; *Lietuvių literatūros istorija. XIX amžius*. Vilnius 2001, s.603-611; M. Jackiewicz, *Dzieje literatury litewskiej do 1917*, t.1. Warszawa 2003, s.68-71; opr. M. Jackiewicz.

Paszkiewicz Jan Kazimierz, żył w I poł. XVII w., pochodził z Oszmiańszczyzny. Znanymi jest jeden jego wiersz *Polska kwitnie łaciną* (opublikowany w 1842). Utwór datowany jest 1621 i wzmiankowany w Słuckim wykazie Statutu Wielkiego Księstwa Litewskiego z 1529. Jest tam jeszcze 5 autografów poety oraz zapisy innych osób, co według Kisielowa oznacza, że w I poł. XVII w. rękopis znajdował się w Wilnie i prawdopodobnie tam powstał w/w wiersz.

H. Kisialou, *Hieroi i muzy*. Minsk 1982; W. Czamiarycki, *Encyklopedija literatury i mastactwa Bielarusi*, t.4. Minsk 1987, s.232; opr. M. Jackiewicz.

Paszkiewicz Jakub (1597 na Żmudzi – 12 kwietnia 1656 w Poszawszu k/Kielm na Żmudzi). Autor kazań, jezuita. Pracował w misjach jezuickich na Żmudzi, na Łotwie, w Kownie i Krożach. Ułożył zbiorek kazań, które prawdopodobnie wydał w Wilnie, jednakże nie zachował się ani jeden egzemplarz.

V. Biržiška, *Aleksandrynas*, t.1. Chicago 1960, s.262; *Encyklopedia wiedzy o Jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*. Warszawa 1996, s. 849; opr. M. Jackiewicz.

Paszkiewicz Jakub (1597 na Żmudzi – 12 kwietnia 1656 w Poszawszu k/Kielm na Żmudzi), autor kazań, jezuita. Pracował w misjach jezuickich na Żmudzi, na Łotwie, w Kownie i Krożach. Ułożył zbiorek kazań, które prawdopodobnie wydał w Wilnie, jednakże nie zachował się ani jeden egzemplarz jego kazań.

V. Biržiška, *Aleksandrynas*, t.1. Chicago 1960, s. 262; *Encyklopedia wiedzy o Jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*. Warszawa 1996, s.849; opr. M. Jackiewicz.

Paszkowicz Szymon (29 października 1717 na Białorusi – 27 października 1772 w Nieświeżu), autor dramatów szkolnych. W 1749-1751 był profesorem poetyki i retoryki w Akademii Wileńskiej. W 1750 w Wilnie wystawiono jego tragedię *Bellum amoris*.

V. Zaborskaitė, *Prie Lietuvos teatro ištakų*. Vilnius 1981, s.103-104; K. Mačiulytė, *Lietuvos literatūros enciklopedija*. Vilnius 2001, s.374-375; opr. M. Jackiewicz.



Pauksza Eugeniusz (9 sierpnia 1916 w Wilnie – 21 maja 1979 w Inowrocławiu). Ukończył gimnazjum w Wilnie w 1938, studiował prawo na UStB. Debiutował jako nowelista w prasie wileńskiej w 1938, w radiu wileńskim prowadził audycję *Przechadzki po Wilnie*. W okresie okupacji był żołnierzem AK, redaktorem pism konspiracyjnych; więziony w obozie koncentracyjnym w Prowieniszkach pod Kownem. Po wojnie wyjechał do Polski, osiadł początkowo w Gliwicach, następnie w Poznaniu. Był działaczem Polskiego Związku Zachodniego, zastępcą redaktora naczelnego „Polski Zachodniej” (1947), stałym korespondentem pisma „Odry” (1947-1950), w 1953-1955 – prezesem poznańskiego oddziału ZLP; Od 1972 – redaktor „Kroniki Wielkopolskiej”. Większość jego obfitego dorobku pisarskiego wiąże się z tematyką Ziemi Zachodnich, zwłaszcza z Ziemią Lubuską oraz

regionem warmińsko-mazurskim, którym zainteresował się jako jeden z pierwszych po wojnie.

W. Maciąg, *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t.2. Warszawa 1985, s.151; opr. M. Jackiewicz.

Pauliukowski Uładzisiau, Pawlukowski Władysław (1/13 maja 1985 we wsi Inica, pow. Nowogródzkiego, ob. rejon stołpcowski na Białorusi – 8 września, zaś wg. innych informacji 8 listopada 1955 w Wilnie), białoruski poeta, prozaik, tłumacz, etnograf i malarz. Szkołę początkową ukończył w Stołpcach, miejską w Nowogródku. Pracował w kancelarii majątku Radziwiłła. Studiował w Szkole Sztuki w Charkowie. Podczas I wojny światowej był chorążym, pisarzem pułkowym w sztabie 530 pułku piechoty. W 1920 wrócił do wsi rodzinnej Inica, w poł. lat 20. zamieszkał w Wilnie. W 1925-1927 był związany z białoruską „Hromadą”, publikował artykuły w piśmie „Hromady”. Współpracował z czasopismami białoruskimi „Małanka”, „Szlach Moładzi”, „Awadzień”. Jako grafik opracowywał kalendarze, książki i podręczniki. W 1926 aresztowany i osadzony w więzieniu na Łukiszkach, w 1927 przez sąd apelacyjny został zwolniony. W 1939 po raz drugi aresztowany i osadzony w Berezie Kartuskiej, skąd wyzwoliła go Armia Sowiecka. Powrócił do Wilna i w 1940 został pracownikiem Muzeum Białoruskiego im. Iwana Łuckiewicza. Po likwidacji tego muzeum w 1945 był dyrektorem Muzeum Literackiego im. Aleksandra Puszkina, na tym stanowisku pracował do 1948, w sierpniu tego roku został aresztowany przez NKWD i w Mińsku osadzony na 10 lat katorgi. Po śmierci Stalina, w 1953 wrócił do Wilna chory i sparaliżowany. Jako poeta białoruski debiutował w 1926 w Wilnie. Były to wiersze – reminiscencje z więzienia na Łukiszkach. W końcu lat 20 zajął się publicystyką. W tym czasie wydał pierwsze książki: *Son Hauryły i roznyja wierszy* (Wilno, 1928, pod pseud. Uład-Inicki), *Apawiadanni* (Wilno, 1929, pod pseud. Uład-Inicki), *Klim babaju i inszyja żarty* (Wilno, 1929). W latach 30 publikował utwory literackie i artykuły publicystyczne w czasopismach „Szlach Moładzi”, „Biełaruskaja Krynica”. Zajmował się także przekładami. Przetłumaczył na białoruski opowiadania Lwa Tołstoja (Wilno, 1928). Pochowany na cmentarzu na Rossie.

Biełaruskija piśmienniki. Bijabiblijahraficzny słownik, t.4., Minsk, 1994, s. 507-508; opr. M. Jackiewicz.

Opr. **Mieczysław Jackiewicz**

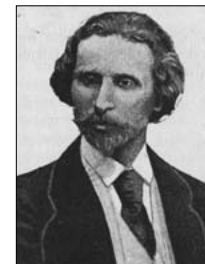
(Cdn.)

VILNIANA

KTO BYŁ AUTOREM POMNIKA STANISŁAWA MONIUSZKI W WILNIE?

Mieczysław Jackiewicz

Popiersie Stanisława Moniuszki na pomniku koło kościoła św. Katarzyny w Wilnie miało kilku autorów i dziś ciężko dociec, kto jest tym prawdziwym, ponieważ w źródłach podawane są różne nazwiska. Ogólnie przyjęto, że popiersie Moniuszki wykonał Bolesław Bałzukiewicz, m.in. tak podaje Tomas Venclova. Jednakże Sulimczyk, właściwie Lucjan Uziębło, znakomity znawca Wilna, w dzienniku „Słowo” z 26 września 1922 roku retorycznie zapytywał: *Kto był autorem biustu Moniuszki, którego kopia stoi na skwerze przy ulicy Wileńskiej?* – I sam odpowiedział na to pytanie:

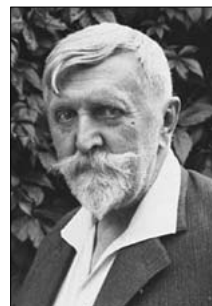


Bolesław Syrewicz

Oryginał tego popiersia wykonał w Warszawie jeden z najlepszych rzeźbiarzy, Bolesław Syrewicz, jeszcze w latach siedemdziesiątych robione były nieliczne odlewy w gipsie.

Jeden taki egzemplarz przywiózł z Warszawy dawny wileński znajomy autora „Halki”, Jan Waclaw Machnauer, aptekarz, syn Machnauera, który miał aptekę „Pod złotym lwem” – mieściła się ona w zburzonym w 1864 roku domu przy ulicy Wielkiej. Machnauer ofiarował biust Moniuszki kościołowi św. Jana. I przed 20 laty proboszcz kościoła ks. Kazimierz Pacynko ustawił to popiersie na chórze organów. Z tego popiersia zrobił kopię cementową i gipsową dekorator wileński Józef Woźnicki. Odlewy te nabył Magistrat. Jeden, cementowy, wybrązowany przez malarza Nelkina, stanął na szczycie postumentu, drugi – ozdobiony wawrzynem – był na wystawie księgarni św. Wojciecha.

Jak wynika z powyższej relacji Uziębły, autorem popiersia Moniuszki nie jest Bolesław Bałzukiewicz, lecz pierwotnie Bolesław Syrewicz, a następnie twórcą kopii cementowej i wybrązowanej, która jest umieszczona na postumencie, jest Józef Woźnicki, natomiast inicjatorem ustawienia pomnika na skwerze przy kościele św. Katarzyny był inżynier Ludwik Piegutkowski, ówczesny radny miasta Wilna. Pisał o tym dziennik „Słowo”:



Ferdynand Ruszczyk

Pomnik Moniuszki, dźwignięty na skwerze u św. Katarzyny, szybko i terminowo sumptem miasta przez pana prezydenta Bańkowskiego. Pan inż.



Piegutkowski zaprojektował kształt pomnika, prof. Ruszczyc zaaprobował, p. inż. Piegutowski jako szef Wydziału Technicznego Magistratu, natychmiast własny projekt wykonał, wykorzystując w całej rozciągłości cokolwiek pomnika Puszkina.

Odświeżenie pomnika nastąpiło 19 września 1922 roku. Uczestnik i główny organizator tej uroczystości, Ferdynand Ruszczyc, zapisał w swoim „Dzienniku”:

O godz. 11 u św. Jana. Szkoły. Skauci tworzą szpaler. W prezbiterium goście honorowi. Przemawia biskup Bandurski – za mocno. Przez

chwile słońce. Idziemy ulicą Świętojańską, Dominikańską i Wileńską. Thumy. Za ogrodzeniem tylko ci, co będą przemawiać. Wiatr.

Bańkowski staje przy pomniku. Po krótkim przemówieniu ściąga czarną zastonę. Pomnik nie tak źle się przedstawia. Popiersie trochę za małe ratuje ciemny, a więc optycznie węższy postument. Hymn. Składanie wieńców; jest też od delegata (Walerego Romana – M.J.). Nasz – od Wydziału – ciemno pąsowe kwiaty i srebrzysty świerk. Srebrny napis: „Moniuszko – Wydział Sztuk Pięknych USB” na szaro-zielonej wstążce.

Po przemówieniu Ferdynanda Ruszczyc delegacje złożyły kwiaty, a chór pod kierownictwem Władysława Kalinowskiego odśpiewał pieśń Moniuszki. O godzinie 19.30 odbyło się uroczyste przedstawienie *Halki*

Pomnik odświeżony w 1922 roku stoi na skwerze przy kościele św. Katarzyny do dziś. Należy też wspomnieć, że były inne popiersia Stanisława Moniuszki. W 1912 roku rzeźbiarz Czesław Makowski (1873-1921) ofiarował popiersie kompozytora Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Wilnie.

Gdy na ścianie domu przy ulicy Niemieckiej nr 3 odświeżono tablicę pamiątkową poświęconą Moniuszce, Lucjan Uziębło wystawił w oknie byłej Sali Millerów, obok tablicy, piękny portret kompozytora z 1858 roku.

Portret ten – pisał Sulimczyk (L. Uziębło) – był wystawiony przez kilka dni, od dnia obchodu do odświeżenia pomnika, w oknie apteki w domu Wiszniewskich, gdzie kiedyś mieścił się teatr Macieja Każyńskiego. Sulimczyk pisał też, że był projekt, gdy żył Józef Montwill – rzeźbiarz Aleksander Wasilewski proponował ustawienie wielkiego posągu Moniuszki w holu Sali Miejskiej (obecnie Filharmonia Litewska – M.J.) – kopii odlewu Teofila Godlewskiego.



Z DOLINY ŁOSOŃNY

POMOSTY WILEŃSKIE

Leonard Drożdżewicz

Nieprzerwanie od ćwierćwiecza dzieło jednego człowieka – Romualda Mieczkowskiego (instytucji na widnokręgu kultury polskiej – w działalności na rzecz społeczności polskiej nie tylko na Litwie), zasłużonego, jak nikt inny, na niwie kultywowania wspólnego dziedzictwa historycznego i kulturalnego wielonarodowej Rzeczypospolitej nie tylko Obojga Narodów. Obecna na festiwalu nad Wilią JE Ambasador Polski Urszula Doroszevska wyraziła słowa uznania i podziękowania organizatorom „Maja nad Wilią” za 25-letnią działalność i zachowanie pięknej poetyckiej tradycji.

Nad tym fenomenem, który stał się już festiwalem interdyscyplinarnym, gdzie się spotykają literatura, malarstwo, film, fotografia, muzyka, przeniesienia Wilna do serca na czas festiwalu zastanawiam się niemal od lat dwudziestu. Tak, jak w latach ubiegłych, na puszcząńskich rubieżach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego – na pograniczu dawnej Korony i Litwy – d. WXL – WKL nasłuchuję majowego głosu z Litwy... W tym roku na 100-lecie *Odbudowy Naszych Państwowości*.

Wśród uczestników i gości tegorocznej edycji, w tym m.in. Joanny Moro i Stanisława Soyki – uświetniającego na starcie „Maj” muzycznie, a potem Doroty Masłowskiej, Stanisława Łubieńskiego, Wojciecha Pszoniaka, Mariana Turskiego, Mirosława Ikonowicza, przedstawicieli wileńskiego Parnasu Birutė Jonuškaitė, Andriusa Konickisa i innych, Andreja Chadanowicza, Renaty Putzlicher-Buchtowej, Grzegorza Kasdepki, Heleny Dobaczewskiej-Skonieczki, Tomasza Snarskiego, przyjaciela festiwalu Zbigniewa Sulewskiego, z dwunastu krajów, w tym – oprócz Polski i Litwy – z Wielkiej Brytanii, Austrii, Belgii, Francji, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Niemiec, Holandii, Ukrainy i Białorusi, doszukałem się również reprezentantów Doliny Łosońny – Ireny i Józefa Puciłowskich, przybyłych dziejowo z Pucilek spod Grodna, spod Żytomierza (z Kamionki – Puciłowszczyzny) przez Wrocław do Wilna. Niezwykle kręte i pogmatwane są te kresowe losy na przestrzeni dziejów, ale dzięki pomo-



Wojciech Pszoniak czyta poezje Czesław Miłosza

©Maciej Mieczkowski

stom Mieczkowskiego „Maj nad Wilią” jest w stanie połączyć odległych ludzi i odległe od siebie idee, połączyć to, co zdawałoby się – niemożliwe.

Organizator przedsięwzięcia, bez mała od półwiecza – wytrwale stojący z piórem na straży wspólnego dziedzictwa historycznego i kulturalnego Rzeczypospolitej, w rozmowie z Wilnoteką przyznał, że poezja w czystej postaci jest dzisiaj trudna w szerszym odbiorze, dlatego wymaga kontaktu z innymi sztukami: muzyką, malarstwem czy fotografią. Z tego względu w programie tegorocznej edycji festiwalu znalazły się nie tylko spotkania poetyckie, lecz także szerzej poświęcone literaturze, koncerty, wystawy, a nawet debaty naukowe, konferencje i tradycyjna podróż studyjna – w tym roku – z okazji jubileuszu odzyskania niepodległości przez Polskę i Litwę – śladami Józefa Piłsudskiego do Bezdany, Podbrodzia, Powiewiórki, Zułowa i Jaszun, w których w Pałacu Balińskich miała miejsce jedna z trzech premier filmu dokumentalnego pt. *Nieobecny*, przygotowanego przez Agatę Lewandowską i Romualda Mieczkowskiego, poświęconego „wileńskiemu Wojaczkowi” – Sławomirowi Worotyńskiemu.

Dotyychczasowe etudy filmowe poświęcone polskiemu pocięciu epoki poromantycznej miały charakter sygnalizacyjny.

O „*Nieobecny*”, poezji na schodach klasztoru i Wandzie Dobaczewskiej z Wilna w „*Kurierze Wileńskim*” czytamy entuzjastyczne słowa recenzji Jadwigi Podmostko¹:

My, wilnianie, stale czekamy na coś swego. I oto mamy! Film o Sławku Worotyńskim. Jakaż to dobra rzecz! Kto nie znał go jako człowieka i jako niepowtarzalnego twórcę, piewę życia i śmierci, być może nie doznał takiej radości i nie odniósł takiego wrażenia, jak siostra poety Alina Worotyńska, jak jego syn Marcin Worotyński, który przyleciał z Amsterdamu z żoną i małą córeczką na wileńską premierę. I wreszcie my, dawni współpracownicy Sławka z polskiego dziennika „Czerwony Sztandaru” w Wilnie, autorzy licznych publikacji o nim. „Nieobecny” został stworzony przez EMiGRĘ (Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Kultury „Znad Wilią”, wydawcę kwartalnika, przy współpracy z EMiGRA – red.) twórcze zjednoczenie filmów dokumentalnych o Polakach mieszkających poza Polską. Autorami i reżyserami tego dokumentu są Agata Lewandowska (założycielka EMiGRY) i Romuald Mieczkowski.

W ciągu pięciu dni festiwalowych ku naszej radości trzykrotnie pokazano *Nieobecnego*, w tym w Jaszunach, w Pałacu Balińskich.

XXV MFP „Maj nad Wilią” po raz kolejny przerzucił pomosty łączące nie tylko Polaków wielu kultur.

Leonard Drożdżewicz

PS. Ja, nieobecny w tym roku nad Wilią, czekam na *Nieobecnego*...

¹ (<http://kurierwilenski.lt/2018/06/01/o-nieobecny-poezji-na-schodach-klasztoru-i-wandzie-dobaczewskiej-z-wilna/> - dostęp: 2018-06-01 15:13:05):

MIŁOSIĘRDZIE

**Dzięki Miłosierdziu powstało w Wilnie to hospicjum.
Obecnie ogromne wysiłki skierowane są na to,
aby uruchomić jego Oddział dla dzieci, chorych na raka.
Sprawmy razem, by Miłosierdzie mogło rozciągać szerszą opiekę
nad potrzebującymi. To dzięki nam tak może się stać.**

Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki
Pal. Kun. Mykolo Spočkos hospisas
Ul. Rossa 4, LT-11350, Wilno
Rasų g.4 LT-11350, Vilnius
Tel. 370 5 219 57 62

Koordinator wolontariuszy: 370 640 37 237
www.hospisas.lt

Konta wplat:
Nordea Bank AB Lietuvos sk. SWIFT/BIC: NDEALT2X
PLN: LT76 2140 0300 0285 6384
EUR: LT23 2140 0300 0285 6368
USD: LT39 2140 0300 0285 6371

RATUJMY FRANCISZKAŃSKĄ ŚWIĄTYNIĘ!

Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na Piaskach, przy ulicy Trockiej, to jedna z najstarszych świątyń w Wilnie, zbudowana w tym miejscu jeszcze przed oficjalnym chrztem Litwy. W XIV wieku zaczęli tu przybywać pierwsi misjonarze franciszkańscy, pierwszymi biskupami wileńskimi byli też właśnie franciszkanie. Trzy Krzyże w Wilnie są m.in. upamiętnieniem ich męki za wiarę. Kroniki mówią, że już w 1421 roku istniała murowana świątynia, której przyznano miano: Ecclesia Venerabilissima – Najczcigodniejsza Świątynia. Zakon w średniowieczu zgromadził tu najbogatszy księgozbiór na Litwie. Potem był wielokrotnie wraz z kościołem niszczone, a po Powstaniu Styczniowym uległ kasacie.

Odrodzony w okresie odzyskania niepodległości, zamknięty znowu po wojnie przez władze sowieckie, przez pół wieku służył jako archiwum. 15 maja 1998 kościół zwrócono zakonowi – franciszkanom Gdańskiej Prowincji, a w 2017 roku, po wielu trudach udało się odzyskać również zabudowania zespołu klasztornego.

Odbudowano XVIII-wieczną figurę Matki Bożej – tzw. Białej Pani, ale reszta świątyni pozostaje w ruinie. A to przecież unikalny zabytek sztuki sakralnej ze śladami gotyku, przebudowany w stylu barokowym – z 14 ołtarzami, zawierający cenne freski.

Stało się już tradycją, iż od lat świątynię odwiedzają goście Międzynarodowych Spotkań Poetyckich „Maj nad Wilią”, odbywają się tutaj spotkania ludzi sztuki i nauki – dzięki energii o. Marka Dettlaffa, gwardiana odrodzonego klasztoru i rektora kościoła, od 1993 roku wielkiego inicjatora odbudowy świątyni.

Zabezpieczono dachy, naprawiono okna, zrobiono wiele. Prace są prowadzone ze składek i datków. Redakcja „Znad Wilii” apeluje do swych Czytelników, ażeby przyczynili się do ratowania tej wspaniałej świątyni wileńskiej.

Konto Bankowe / Account Information
OFMConv, account:
LT 077300010080655430
73000 AB „Svedbank”
SWIFT: HABALT22
albo Konto misyjne

Prowincji Franciszkańskiej św. Maksymiliana w Gdańsku:
Bank PEKAO SA | O/Gdynia 76124012391111000016437506
(na wpłaty w złotychkach)
Bank PEKAO SA | O/Gdynia 89124012391787000016437519
(na wpłaty walutowe)

Z OPOWIEŚCI REPATRIANTÓW

TOWARZYSZ PUŁKOWNIK

Tadeusz Pardej

Antoni S. urodził się w 1924 roku we wsi Wołosadka, dziś już nieistniejącej, na terenie Białorusi. Ze wszystkiego co kiedyś tam było, ostała się jakimś cudem jedynie kapliczka. O przeżyciach w czasie wojny nie chce wspominać, bo wtedy zaczynają drżeć mu ręce i łzy się kręcą w oczach. Cały ten okres zawiera w jednym zdaniu: byłem w partyzantce, a później dostałem się do niewoli niemieckiej.

W 1945 roku powrócił do domu. Wtedy zaczął myśleć nad bardzo ważnym problemem: jak żyć. Doszedł do wniosku, że życie będzie trudne. W 1948 roku ożenił się, wychodząc z założenia, że dwojgu ludziom będzie znacznie łatwiej pokonywać owe trudy. Przyjął wtedy nazwisko żony, co miało – jak się mu zdawało – ułatwić także start życiowy w powojennej sytuacji. Nosił się przecież z zamiarem wyjazdu do Polski. Zmiana jednakże nazwiska w niczym mu nie pomogła. Dopiero w roku 1956 zaistniała możliwość wyjazdu. Z żoną, czworgiem dzieci i teściową złożył stosowne dokumenty na wyjazd.

– Pewnego dnia – opowiada Antoni – przysłała do mnie kobieta z listem od księdza Jacukowicza. Prosił mnie, abym pomógł mu kupić samochód osobowy, ponieważ wyjeżdża do Polski. Pomogłem więc dokonać zakupu, doprowadziłem także na granicę, gdzie załadowano go do wagonu, ponieważ wtedy nie było przejścia drogowego. Powiedziałem, że ja także złożyłem dokumenty na wyjazd. Pouczył mnie wtedy, abym niczego nie podpisywał w *oblastnoj* milicji w Mołodecznie, bo z treści będzie wynikało, że zgodziłem się zostać w Związku Radzieckim.

Po długim okresie oczekiwania Antoni dostał pismo wzywające go do stawienia się w Mołodecznie. Kiedy tam się stawił, lejtnant kazał mu podpisać pismo, że odmówiono wyjazdu. I tak to pismo odsuwali jeden do drugiego. A że Antoni dla dodania sobie odwagi



Brama Tryumfalna na terenie koszarów, w których kwaterowano 86 Pułk Piechoty w garnizonie Mołodeczno

wcześniej zaliczył dwie setki wódki, w końcu tak machnął owym pismem, że przy okazji zwałił także stos papierów leżących na biurku. Lejtnant zaczął krzyzczeć: „Paszoł won!”

– Ja nie sobaka, że ty mnie wyrzucasz – odparł. – Więcej tu nie przyjdę, a do Polski i tak wyjadę! Wychodząc trzasnął drzwiami, aż echo poszło po korytarzu. A tam stała długa kolejka interesantów.

Wkrótce pojechał odwiedzić znajomego, który otrzymał zezwolenie na wyjazd do Polski. W trakcie rozmowy okazało się, że z jego rodziną wyjeżdża także ojciec. Antoni się zdziwił, bo wiedział, że wcześniej nie składał żadnych dokumentów na wyjazd. Wtedy ów znajomy powiedział, że do wniosku ojca dołączył 3 tysiące rubli i sprawa została załatwiona szybko.

Kilka dni później Antoni S. ponownie wybrał się do Mołodeczna, do owego lejtnanta, zaliczając również dwie setki dla sprawniejszego prowadzenia rozmowy. A tam w kolejce stali ludzie przez cały korytarz i sporo jeszcze na dworze. Kiedy zmierzał do drzwi, zaczęli protestować: jakim prawem bez kolejki! Doszedłszy do drzwi, tak silnie w nie uderzył butem, że się otworzyły.

Wszedł do środka. Na korytarzu zapanowała cisza. Lejtnant zaczął krzyzczeć: „Won stąd, won!”

– Pójdę, tylko najpierw mi powiedz, jak załatwiłeś Lewkowiczowi dokumenty? Zrobiłeś to za trzy tysiące rubli! – tym razem krzyczał Antoni, żeby słycać było na korytarzu.

Zza biurka wyskoczył lejtnant i zamknął drzwi:

– Siadajcie, siadajcie, porozmawiajmy – mówił drżącym głosem.

– Moja teściowa tyle już miesięcy czeka i wam się nie chce sprawy załatwić, a za trzy tysiące rubli robi się szybko!

– A jak jej nazwisko? – spytał funkcjonariusz.

– Królikowska – odparł Antoni.

– Znacie Lewkowicza?

– Tak, pomagałem mu kupić moskwicza i mam go zaprowadzić na granicę, jak będzie wyjeżdżać do Polski.

– Przedwczoraj miał wypadek, jadąc na granicę. Popatrzcie na te zdjęcia. Wszyscy są w szpitalu.

Po tej rozmowie rozstali się nawet grzecznie. Dwa tygodnie później również teściowa otrzymała powiadomienie, że sprawa jest w toku zała-



Budynek przedwojennego Starostwa Powiatowego

twiania. Wyjaśniła się także sprawa Lewkowicza. Według wcześniejszej umowy rozliczenie z Antonim miało nastąpić, kiedy samochód zostanie doprowadzony na granicę.

– Oszustwo, jak się okazało, ma krótkie nogi – stwierdził Antoni. – Otóż koło Dokszyca była gorzelnia, w której zakupił dwa kanistry spirytusu i zamierzał je przewieźć jako benzynę, a że nie miał prawa jazdy, wziął przygodnego kierowcę. Kierowca ten zorientował się co było w kanistrach i bez wiedzy właściciela pociągnął parę łyków. Był to powód, że trafił później akurat w drzewo.

Jesienią 1956 roku teściowa Antoniego wyjechała do Polski, jego zaś sprawa nie mogła ruszyć z miejsca.

– W Dokszycach znalazłem prokuratora Dudajewa, który awansował na prokuratora *oblasti* w Mołodecznie – opowiada Antoni. – Skontaktowałem się z nim telefonicznie z prośbą o spotkanie.

Umówiliśmy się w restauracji. Przedstawiłem mu swój problem i poprosiłem o pomoc. Powiedział mi, że władze nie mogą wyrazić zgody na wyjazd, ponieważ pracowałem w radiowęźle i jestem tu potrzebny. Pojechałem więc do ministerstwa w Mińsku, a tam kazano mi czekać na decyzję. Minęło tyle czasu, że dalsza zwłoka była niemożliwa. Kupiłem więc bilet na samolot i poleciałem do Moskwy. Tam poszedłem do polskiej ambasady. Udało mi się dostać do ambasadora, któremu przedstawiłem sprawę załatwianą przez miejscowe władze, prosząc o pomoc. Ambasador odpowiedział mi, że w tych sprawach jest bezsilny, ale da pismo do Głównej Komendy Milicji z prośbą o pomoc w załatwieniu prośby.

– Niedaleko komendy był *lariok* (sklepek), w którym sprzedawano piwo i wódkę na szklanki. Wypiłem więc wódkę i zażyłem piwem. Jak ginąć – powiedziałem sobie – to honorowo i na wesoło. Przy wejściu do komendy stał strażnik. Okazane pismo uważnie przeczytał, zmierzył mnie wzrokiem jako interesanta, zaszalutował i pozwolił iść dalej. Przed budynkiem stał następny strażnik. Powtórzyła się ta sama procedura. Wewnątrz budynku był jeszcze jeden, któremu powiedziałem, że idę do komendanta w

bardzo ważnej sprawie. Strażnik zaprowadził mnie do gabinetu i powiedział, że zostaną przyjęty przez pułkownika Szewardnadze. W jego gabinecie było duże biurko, przed nim długi stół i krzesła. Po kilku



Dawny Dworzec Kolejowy w Mołodecznie

minutach wszedł pułkownik. Okazałem pismo od ambasadora, następnie opowiedziałem cały przebieg załatwiania sprawy, związanej z wyjazdem do Polski – opowiada Antoni.

– Czewo ty tam rwioszisia, tam bieda. Polska i tak w naszych rękach, – przekonywał – a zdieś imiesz rabotu i charoszuju żizń.

– Towariszcz pałkownik, do waszego raja z etoj biedy ni adin czelowiek nie prijechał. Wypustitie mienia, ja pieszkom pojdu!

– Więcej mnie nie przekonywał. Uśmiechnął się, na pożegnanie podał mi rękę mocno ściskając. Wychodząc z gabinetu myślałem, że do domu już nie wrócę – opowiadał Antoni. – Za to, co powiedziałem pułkownikowi, można było dostać dziesięć lat. Wartownik będący na korytarzu i ten przed budynkiem salutowali, byłem przekonany, że bramy nie przejdę. Szedłem na drżących nogach. Tu również strażnik zaszalutował, to znaczy, że wrócę do domu. Myślałem wtedy, dlaczego pułkownik uśmiechał się i tak mocno uściśnął mi rękę na pożegnanie.

Dwa tygodnie później przyjechał pracownik biura paszportów i przywiózł dla mnie dokumenty na wyjazd do Polski.

Tadeusz Pardej



Ogromny plac centralny w miasteczku przed siedzibą władz w czasach powojennych i już radzieckich

„ZNAD WILII” w kioskach „RUCHU” w POLSCE
W niektórych salonikach prasowych,
ulokowanych często przy dworcach PKP i PKS, w marketach.

NAJPROSTSZYM I PEWNYM SPOSOBEM
POSIADANIA CZASOPISMA JEST PRENUMERATA

O kwartalnik prosimy pytać także:
w Głównej Księgarni Naukowej im. B. Prusa w Warszawie –
ul. Krakowskie Przedmieście 7; w księgarni Domu Spotkań z Historią
w Warszawie – ul. Karowa 20; dystrybucja w Olsztynie –
Krzysztof Jankowski, tel. 89 5344878.
Bezpośrednio u redaktora – 48 508764030, e-mail: znadwilii@wp.pl



LITWA POLSKA: Z MIESIĄCA NA MIESIĄC

WYDARZENIA, POLACY NA LITWIE. WYDAWNICTWA, OPINIE

Statystyka i rankingi

● Gdyby wybory sejmowe były w kwietniu, to wg sondażu Spinter tyrimai Akcja Wyborcza Polaków na Litwie-Związek Rodzin Chrześcijańskich (dalej: AWPL-ZChR nie przekroczyłaby progu wyborczego, zdobywając 4 proc. głosów. Natomiast wg nieco późniejszego sondażu tejże spółki wynika, że partia Polaków mogłaby liczyć na 5,6 proc.

● Prawie jedna piąta pracowników samorządowych na Litwie jest spokrewniona – poinformowała Służba ds. Badań Specjalnych. Najwięcej w rejonie pojegskim (Pagėgiai) – 35 proc., w orańskim – 29, a solecznickim – 28 proc.

● Ceny towarów i usług na Litwie wynoszą 65 proc. średniej w UE. Mniejsze są w Bułgarii – 48, Rumunii – 52, Polsce – 56 i na Węgrzech – 62 proc. Najdrożej w Danii – 142 proc. średniej UE.

● Przeciętnie 83 proc. respondentów z 27 państw UE deklaruje, że jest szczęśliwa – wynika z sondażu Eurobarometru. Na Litwie takich osób 65 proc. „Najszczęśliwsi” są mieszkańcy Irlandii – 97 i Danii – 96 proc.

● W Globalnym Indeksie Pokoju (poziom bezpieczeństwa obywateli, trwające konflikty i militarystyka) Litwa zajęła 36 m., Polska – 32.

● W indeksie cyfrowych gospodarek i społeczeństw KE Litwie przyznano 13, zaś Polsce – 24 m. spośród 28 krajów UE.

● W rankingu spółki Ernst & Young w zakresie korupcji Polsce przyznano 36 m., Litwa na dalszej – 22 pozycji. Kraje najmniej zagrożone korupcją to Szwajcaria i Niemcy, zaś najwięcej – Brazylia, Kolumbia i Nigeria.

● Ze statystyk KE, dot. bezpieczeństwa ruchu drogowego w 2017, wynika, że na Litwie na 1 mln mieszkańców na drogach zginęło 67 osób, w Polsce – 75, średnia w UE – 49. Najmniej wypadków śmiertelnych zarejestrowano w Szwecji – 25, Wielkiej Brytanii – 27, Holandii – 31 i Danii – 32.

● W rankingu przygotowania technologicznego centrum analitycznego Economist Intelligence Unit w prognozach na lata 2018-2022 Litwa zajęła 26 m. spośród 82 postępowych państw, Polska – 27.

● Wg indeksu wolności prasy „Reporterzy bez granic” Litwa zajęła 36, Polska – 58 m. Liderem jest Norwegia.

● Polska jest na 4 m. pod względem liczby turystów na Litwie. Średnio polski turysta korzysta z 2 noclegów.

● Średnio Litwinki pierwsze dziecko rodzą po 27 roku życia, Polki – po 27,2, najpóźniej Włoszki – po 31.

● Z raportu Rainbow Europe 2018 ILGA Europe ws. sytuacji mniej-

szości seksualnych Litwie przyznano 21 proc., Polsce – 18, najgorzej w UE na Łotwie – 16 proc. W czołówce Belgia – 79 proc.

Kwiecień

● Grupa „Maxima”, z największą siecią sklepów w krajach bałtyckich, otrzymała licencję Polskiego Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów na przejęcie sieci „Stokrotka” Emperii Holding. Przedtem przejęła 21 marketów sieci „Aldi”.

● 9 – W Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie min. Michał Dworczyk, szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, podejmował Renatę Cytacką z Forum Rodziców Szkół Polskich na Litwie, przewodniczącą Komitetu Usług i Gospodarki Miejskiej z ramienia AWPL-ZChR w Radzie m Wilna.

● 10 – Litewski parlament uczcił minutą ciszy pamięć prezydenta Lecha Kaczyńskiego i ofiar tragedii smoleńskiej. *Był on prawdziwym przyjacielem Litwy* – powiedział przewodniczący litewskiego Sejmu Viktoras Pranciškis. Uczestniczył też we mszy, która odbyła się w kościele św. Rafała.

● 14 – Proboszcz Deimantas Braziulis w kościele św. Kazimierza w Powiewiörce usunął chrzcielnicę, w której był ochrzczony Marszałek Piłsudski i tablicę pamiątkową z 1927. Po protestach miejscowców, dopiero interwencja biskupa pomocniczego archidiecezji wileńskiej ks. Dariusa Trijonisa, który osobiście zażegnał konflikt, przyniosła skutek i rekwizyty po kilku dniach powróciły na swe miejsce. Ks. Braziulis tłumaczył, że *chciał wyjść naprzeciw oczekiwaniom osób, odwiedzających kościół i chodziło mu wyłącznie o uporządkowanie kościoła*.

● 15-16 – Na Cmentarzu Bernardyńskim przy pracy renowacyjnej pobliskiej kaplicy zniszczone zostało ogrodzenie grobu Władysława Zahorskiego, autora *Przewodnika po Wilnie*.

● W ciągu kilku miesięcy zebrano 21 tys. podpisów pod inicjatywą obywatelską *Minority SafePack Initiative*. Dla Litwy był ustanowiony próg ok. 8,5 tys. głosów. Jest to pakiet propozycji ustaw, mający zagwarantować ochronę autochtonicznych mniejszości narodowych oraz szereg aktów prawnych UE w zakresie obrony języka oraz kultury.

● 19 – Na lotnisku Chopina w Warszawie na 6 billboardach w strefie kontroli i Duty Free pojawiła się reklama z zaproszeniem do odwiedzenia Wilna, Kowna i Połagi – miast, z którymi stolica Polski ma bezpośrednie połączenie.

● 22 – Odbyła się konferencja sprawozdawcza Miejskiego Oddziału Związku Polaków na Litwie (dalej: ZPL). Po wyjaśnieniu spornych kwestii formalnych z ZG organizacji 125 delegatów przegłosowało za potwierdzeniem autentyczności listopadowych wyborów. Wiceprezes ZPL Edward Trusewicz uznał, że jednak prawo zostało złamane.

● 22 – Ambasador RP Urszula Doroszevska i przewodniczący Sej-

mu RL Viktoras Pranckietis na Placu Niepodległości przy Sejmie RL powitali uczestników biegu sztafetowego *Za naszą i waszą wolność* z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę i Litwę, który wystartował z Niemenczyna.

- 23 – Radni Białegostoku zdecydowali, że będzie w ich mieście ulica im. mjra Zygmunta Szendziarza „Łupaszki”.

- 24 – W I Forum Ekonomicznym *Partnerstwo Strategiczne*, zorganizowanym w Pałacu Wielkich Książąt Litewskich przez Forum Dialogu Polsko-Litewskiego J. Giedroycia i objętego patronatem premierów – Sauliusa Skvernelisa i Mateusza Morawieckiego – zaproszono ok. 300 przedstawicieli polityki, biznesu, mediów z Polski i Litwy. Forum otwierano wystawą *Prezydent Lech Kaczyński a Litwa oczami Prezydenta Valdasas Adamkusa*. List premiera RP do uczestników forum przeczytał szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów RP Michał Dworczyk. Zebranych witał b. prezydent Adamkus, premier Saulius Skvernelis, mer Wilna Remigijus Šimašius, prezes organizacji Alvydas Nikžentaitis.

- 25 – Światowa Wspólnota Litwinów zaapelowała do Sejmu i rządu RL o rozpoczęcie kampanii ws. podwójnego obywatelstwa. *Mam wrażenie, że już dzisiaj przegrywamy referendum* – oświadczył poseł oraz członek sejmowej Komisji Światowej Wspólnoty Litwinów Žygmantas Pavilionis. Zgodnie z litewskim ustawodawstwem, aby projekt został zaaprobowany, ma go poprzeć 50 proc. uprawnionych do głosowania mieszkańców. Obecnie poza wyjątkami przewidzianymi w ustawie, nikt nie może być jednocześnie obywatelem Litwy i innego kraju.

- 25 – *Rada Samorządu Rej. Wileńskiego w celu uczczenia pamięci swego b. wicemera, aktywisty oświatowego Wileńszczyzny, uczonego teologa i działacza kulturalnego, dra Gabriela Jana Mincewicza, postanowiła, że ulicy we wsiach Koleśniki, Skarwodziszki, Tumosy, Ulany, Żemojtele, Żemle, Świrany w gminie Rukojnie będzie nadane imię Mincewicza* – napisano w oświadczeniu. Mincewicz miał na swym koncie Krzyż Komandorski Orderu Zasługi RP oraz Order III stopnia Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina.

- 27 – Funkcjonariusze Placówki SG w Kuźnicy kolejnemu obywatelowi Litwy udaremnili przewóz trzech aut skradzionych w Europie Zachodniej o wartości szacunkowej 400 tys. zł.

Maj

- 3 – *Konstytucja 3 Maja stała się początkiem parlamentaryzmu europejskiego i nowej epoki* – mówił podczas uroczystego posiedzenia Sejmu RL jego przewodniczący Pranckietis. Tego dnia podejmowano wicemarszałek Sejmu RP Beatę Mazurek. Swą obecność zaznaczył wystąpieniem

m.in. prezes Radia Znad Wilii Czesław Okińczyc, który zauważył, że to *iz w Sali Sejmu RL odbywa się uroczystość z okazji Dnia Konstytucji 3 Maja wraz z wysokimi gośćmi z Polski i Ukrainy, po raz kolejny dowodzi, że dla Litwy istotne są ambicje, idee, wizje*. Odbyło się podniesienie flag Polski, Litwy i Ukrainy na Placu Niepodległości, do akcji przyłączył się Samorząd m. Wilna, wywieszając na jednym z masztów polską flagę, na Rossie złożono wieńce przy Mauzoleum Matki i Serca Syna, w kościele Ducha Św. odprawiono mszę z oprawą muzyczną chóru „Mazowsza”. W Pałacu Władców odbyło się przyjęcie, zorganizowane przez Sejm i Rząd Litwy oraz Ambasadę RP i uświetnione występem zespołu „Mazowsza”, który wykonał hymny Polski i Litwy, oraz kwartetu „Mettis”. „Mazowsze” też wystąpiło 4 maja w Arenie Pramoż z koncertem *Kalejdoskop barw Polski*, gromadząc ok. 4-tysięczną widownię. Chór wykonał m.in. litewską piosenkę ludową *Atskrend sakalėlis*. Artystom dziękowali przedstawiciele ambasady, ZPL, wilnianie, 100 rysunków w prezencie z okazji 100-lecia odrodzenia niepodległości Polski przekazali przedszkolacy z Niemenczyna.

- Podczas majowej kwesty ZHP na Litwie i Wileńskiej Młodzieży Patriotycznej (28 kwietnia – 3 maja) na renowację wileńskiej Rossy zebrano 9539,84 zł, 3491,38 EUR i 22 USD. Datki pochodziły od turystów z Polski.

- 4 – Pt. *Życie ludzkie jest najwyższą wartością w Sejmie* odbyła się międzynarodowa konferencja zorganizowana przez AWPL-ZChR, która od kilku lat próbuje przeforsować projekt ustawy antyaborcyjnej, jaki po raz pierwszy przedstawił podczas poprzedniej kadencji Waldemar Tomaszewski.

- 5 – Minęła 30. rocznica zarejestrowania pierwszej niezależnej organizacji polskiej – Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie (SSKPNL), przemianowanego na Związek Polaków na Litwie. Od tego czasu dzisiejsze kierownictwo ZPL uznaje późniejsze powstanie organizacji.

- 5 – Od Gmachu Sejmu RL do Kaplicy Ostrobramskiej ulicami Wilna przeszedł ok. 10-tysięczny majowy pochód Polaków, z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości na Litwie i w Polsce. Wywiadów udzielali miejscowi politycy, samorządowcy i działacze polscy, udział wzięli przedstawiciele ambasady RP i goście z Polski, w tym Adam Bieleń, wicemarszałek Senatu RP, którego ojciec urodził się w Wilnie. Nie zabrakło członków zespołów polskich, Wileńskiego Klubu Rekonstrukcji Historycznej Garnizonu w Nowej Wilejce.

- 7 – Na terytorium Szpitala Czerwonego Krzyża w Wilnie archeolodzy odkryli fragmenty pałacu Radziwiłłów z XVII w. oraz przedmioty o wartości historycznej.

- 8 – Głosami 100 posłów za, bez sprzeciwu i bez wstrzymujących się, w Sejmie RL przyjęto Deklarację 3 Maja, która wskazuje, że *spadkobiercy Konstytucji 1791 roku, znowu będąc wolnymi i wysoko oceniając to, że łączy nas wspólna historia, bogate wspólne dziedzictwo kulturowe oraz*

wartości Konstytucji 3 Maja, dzisiaj są jeszcze bardziej połączeni wobec najważniejszych obecnych oraz przyszłych wspólnych wyzwania.

- 8 – Ambasada RP uczciła zakończenie II wojny światowej, m.in. w Ponarach przy pomniku Holocaustu oraz pomniku, upamiętniającym zamordowanych żołnierzy AK i polskie ofiary cywilne.

- 8 – Na Rossie odbyło się odsłonięcie odnowionego pomnika prof. Stanisława Trzebińskiego ze środków Związku Lekarzy Polski w Chicago i Fundacji Rodziny Roman.

- 9 – Symbolicznego włączenia polskich kanałów TVP Info, TVP Polonia, TVP Historia, Nuta TV i Power TV dokonali premier Skvernelis i ambasador Doroszevska. Rząd litewski na ten cel rocznie przeznaczy ok. 350 tys. EUR.

- 9 – Waldemar Tomaszewski, razem z posłem AWPL-ZChR na Sejm RL Czesławem Olszewskim oraz pracownikiem samorządowym Edmundem Szotem uczestniczyli w rosyjskich obchodach Dnia Zwycięstwa na Cmentarzu Antokolskim – obok pracowników ambasady RF na czele z ambasadorem Siergiejem Udalcowem oraz ze zgromadzoną społecznością rosyjską na Litwie. W ramach akcji *Nieśmiertelny pułk* zebrani z czerwonymi goździkami i wstążkami św. Jerzego oddali hołd żołnierzom radzieckim. Grupa posłów Sejmu RL zaproponowała zakazanie rozpowszechniania oraz używania w przestrzeni publicznej tzw. *gieorgijewskiej lentoczki*, którą manifestowano święto.

- 10 – W Warszawie zawarto umowę pomiędzy spółką „Lietuvos geležinkeliai” i polskim operatorem kolejowych przewozów towarowych „PKP Cargo”.

- 10 – Na Cmentarzu Łostowickim w Gdańsku odsłonięto pomnik Polakom zamordowanym w 1941-1944 w Ponarach. Inicjatorem upamiętnienia było Stowarzyszenie „Rodzina Ponarska”.

- 11 – Przedstawiciele Fundacji Uniwersytetu Wileńskiego i Stowarzyszenia Amerykańskiej Izby Handlowej podpisali memorandum o współpracy oraz w zakresie projektu Instytutu Stosunków Międzynarodowych i Nauk Politycznych Uniwersytetu Wileńskiego, mającego na celu uhonorowanie prof. Zbigniewa Brzezińskiego.

- 17 – W otwarciu międzynarodowej konferencji TransBaltica 2018 *Innowacje i cyfryzacja: transport w gospodarce przyszłości* w Litexpo w Wilnie uczestniczył min. infrastruktury RP Andrzej Adamczyk.

- 17 – Minęła 100. rocznica śmierci Bronisława Piłsudskiego, starszego brata Marszałka, etnografa, znawcy kultur Dalekiego Wschodu, głównie Ajnów, których obserwował podczas zesłania na Sachalinie.

- Mieszkający w Kalifornii litewski prawnik i działacz społeczny Donatas Januta nabył na aukcji Sotheby's za ok. 17 tys. USD dla Pałacu Władców w Wilnie portret królewicza Jana Kazimierza Wazy, króla Polski

i Wielkiego Księcia Litewskiego, pędzla holenderskiego malarza Peetera Danckertsa de Rija, wygrywając aukcję z Polakami.

- 18 – W Niemenczynie podczas konferencji sprawozdawczo-wyborczej Wileńskiego Oddziału Rejonowego ZPL, poprzedzonej mszą dziękczynną, o sukcesach organizacji mówił jej prezes Waldemar Tomaszewski, lider AWPL-ZChR i europoseł. Podkreślił on zasługi mer rejonu Marii Reksć w szkolnictwie, stwierdził, że dobrze rozwinięta jest kultura. Poparli go prezes ZPL Michał Mackiewicz, starosta sejmowej frakcji AWPL-ZChR Rita Tamašunienė, poseł Czesław Olszewski i in. Tomaszewskiego ponownie jednogłośnie wybrano na prezesa. Konferencję uświetniły występy zespołów „Wileńszczyzna“ i „Jutrzenka“.

- 19 – W Mereczu (lit. *Merkinė*, rej. orański) odsłonięto popiersie króla Polski i księcia WKL – Władysława IV Wazy z okazji 370. rocznicy jego śmierci w tej miejscowości.

- 19 – Poinformowano, że AWPL-ZChR jest liderem wśród litewskich partii, której członkowie wnoszą najwięcej pieniędzy do partyjnej kasy. Partia, do której należy 2177 osób, ze swych składek zebrała 45 tys. 631 EUR (średnio 20,96 EUR na każdego członka partii rocznie). Socjaldemokraci, stanowiący najliczniejszą partię, płacili od osoby 14,27 EUR.

- 22 – LOT uruchomił nową trasę między Kownem a Warszawą. Loty 6 razy w tygodniu obsługują 78-osobowe samoloty Bombardier Q400.

- 23 – Rada m. Wilna podjęła dwie decyzje ws. oświaty polskiej – na Antokolu powstanie szkoła początkowa z polskim i rosyjskim jęz. nauczania, zaś dotychczasowe Gimnazjum im. A. Mickiewicza zmieni swoją nazwę na Liceum im. A. Mickiewicza w Wilnie.

- 24 – Operatorzy gazowych systemów przesyłowych z Polski i Litwy w Kopenhadze, podczas trwającego europejskiego Forum Infrastruktury Energetycznej, podpisali umowę Connection Agreement, regulującą prawne, biznesowe i techniczne aspekty przy budowie interkonektora.

- 25 – *W przestrzeni publicznej politycy eskalowali, że Piłsudski i Żeligowski oderwali od Litwy historyczną stolicę – Wilno. Tymi gorącymi przemowami wskazującymi na wroga, który jest tuż obok, ubijali także swój kapitał polityczny. Zawsze łatwo jest mobilizować społeczeństwo za pomocą wizji prawdziwego lub urojonego zagrożenia* – powiedział zw.lt dr Artūras Svarauskas, historyk z Instytutu Historii Litwy.

- 26 – Podczas XV Zjazdu Związku Polaków na Litwie na kolejną kadencję został prezesem wybrany Michał Mackiewicz, zarządzający ZPL od 16 lat. Głosów sprzeciwu nie było. Nie było też przedstawicieli Sejmu, Senatu, rządu RP. Po rozmowie przed zjazdem z ambasador Doroszevską uznał ją za *wysokiej rangi urzędnika cudzego państwa*, gdyż on *kieruje się prawem Republiki Litewskiej*, która ingeruje w „nie swoje sprawy”. 28 maja Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” oświadczyła, iż jej Zarząd po

wykryciu i potwierdzeniu nieprawidłowości formalno-prawych i rachunkowych, zawiadomił prokuraturę o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa na jej szkodę. Szef Kancelarii Senatu RP Jakub Kowalski napisał na twisterze: *Dokumenty, z którymi się zapoznałem, wskazują, że istnieje duże prawdopodobieństwo popełnienia czynów zabronionych przez członków kierownictwa ZPL.* Jako pierwszy oświadczenie w związku z zaistniałą sytuacją przyjął Polski Klub Dyskusyjny, w jego ślady poszły: Polskie Stowarzyszenie Medyczne na Litwie, Stowarzyszenie Forum Przedsiębiorczości Polskiej na Litwie „Korona”, Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rossą, Klub „Gazety Polskiej” w Wilnie, Wileńska Młodzież Patriotyczna. Prezes ZPL swój punkt widzenia przedstawił w obszernym artykule w czasopiśmie ZPL i AWPL-ZChR – „Nasza Gazeta” oraz w „Rocie” – dodatku do „Tygodnika Wileńszczyzny”. Wg www.radiomaryja.pl, w obronie Mackiewicza wystąpili politolog Bogusław Rogalski oraz prof. Mirosław Piotrowski, który w TV TRWAM fakt ten zinterpretował jako próbę podzielenia Polaków na Litwie i że pan Mackiewicz powinien zostać natychmiast przez władze polskie przeproszony. Również grupa europosłów RP w obronie prezesa ZPL wystosowała pismo do premiera Morawieckiego. Przewodniczący Sejmu RL Pranckietis oświadczył, że wypowiedzi posła z ramienia AWPL-ZChR względem ambasador Doroszewskiej są nieetyczne. Sejmowa Komisja Etyka, której przewodniczy partyjna koleżanka Mackiewicza Rita Tamašunienė i do której zwrócili się konserwatyści, postanowiła nie rozpoczynać badania ws. sprawie zachowania posła Mackiewicza.

- 29 – Na terenie powiatu sejneńskiego funkcjonariusze z Placówki SG w Sejnach we współdziałaniu z funkcjonariuszami Wydziału Zabezpieczenia Działań zatrzymali kontroli mercedesa na litewskich numerach, których kierowca nie zastosował się do podawanych sygnałów nakazujących zatrzymanie i usiłował uciec. W aucie znaleziono ok. 25 tys. paczek papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy o wartości ponad 340 tys. zł.

- 29 – Sejm RL oddał hołd z okazji 90-lecia urodzin zmarłemu w 2009 sygnatariuszowi Aktu Niepodległości Litwy Medardowi Czobotowi, otwarto wystawę mu poświęconą.

- 31 – B. polski polityk Janusz Palikot na swej stronie www.skonsztatowal.pl napisał: *Przykro to pisać, bo to sąsiedzi i tereny przez lata związane z Rzeczpospolitą, ale w Wilnie nie ma nic. Dosłownie nic. Jakieś resztki dwóch romańskich kościołów, których uroda jest więcej niż taka sobie i są oczywiście kopią sztuki francuskiej. (...) Jedzenie? Organizacja miast? Nic z tych rzeczy. Wszystko jest albo wtórne, albo bardzo mało wyszukane. Jedynie ceny, porównując z Zachodem, są wciąż atrakcyjne, ale też już bez wielkiej różnicy... Pozostał nam tylko sentyment do miejsc związanych z Mickiewiczem czy Miłoszem. Nic więcej.*

Czerwiec

- 1 – Podczas wspólnych działań funkcjonariuszy Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej oraz Krajowej Administracji Skarbowej zatrzymano litewskiego tira przewożącego trzy kradzione auta BMW, figurujące w Systemie Informacyjnym Schengen, jako utracone na terenie Niemiec o wartości 720 tys. zł.

- 3 – Premierzy Polski i Litwy spotkali się w Możejkach w siedzibie „Orlen Lietuva”, skąd udali się samolotem do Tallina. Premier RP zabrał litewskiego szefa rządu na pokład polskiego samolotu i odbył z nim rozmowę. *Nasze społeczeństwo bardzo cenilo i ceni prezydenta Lecha Kaczyńskiego, bardzo. Oni dużo rozmawiali z prezydentem Adamkusem. Też tak razem latali, jak my dziś z premierem Morawieckim. Przywrócimy nasze stosunki polsko-litewskie na ten sam poziom* – zapewniał dziennikarza 300polityka.pl Skvernelis. Za 10 miesięcy na terenie rafinerii w Możejkach znajdzie się tablica pamiątkowa poświęcona Lechowi Kaczyńskiemu.

- 8 – Podczas szczytu NATO w Warszawie uczestniczyła Dalia Grybauskaitė, która przekazała w prezencie z okazji 100-lecia niepodległości Polski replikę kafa herbowego sprzed 400 lat z litewską Pogonią i polskim Orłem.

11 – Wśród mieszkańców Mejszagoły pojawiła się oddolna inicjatywa beatyfikacji ks. prałata Józefa Obrebskiego.

- 13 – W Kibartach, na granicy litewsko-rosyjskiej, funkcjonariusze litewskiej Straży Granicznej zatrzymali dwóch obywateli RP, którzy przewozili w samochodzie marki VW Passat ponad 900 paczek papierosów.

- 21 – Podczas konferencji *Trzy dziesięciolecia wolności: dyplomaci i trudne sąsiedztwo* w Bibliotece Narodowej im. M. Mažvydas spotkali się byli i obecni ambasadorowie Polski i Litwy.

- 22 – W Wilnie na zaproszenie szefa Litewskiego Urzędu Kontroli Państwowej Arūnasa Dulkysa gościł jego polski odpowiednik – prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski.

- 23 – Na wileńską Rossę dotarł rajd rowerowy szlakiem Wielkiego Gościńca Litewskiego – *Gościńcem ku Niepodległości*, który wyruszył 6 dni temu spod pomnika-ławeczki J. Piłsudskiego w Sulejówku. Wśród uczestników rajdu były m.in. wicemarszałek Senatu RP Maria Koc oraz mer rej. wileńskiego Maria Reksć.

- 26 – Jak pisał dziennik „Lietuvos žinios“, litewscy społecznicy apelują o przeniesienie prochów prezydenta Litwy Antanasa Smetony z cmentarza „All Souls Cemetery” w Chardon w Ohio na Litwę i pochowanie ich na wileńskiej Rossie.

- 26 – Funkcjonariusze Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali trzech obywateli Wietnamu, ukrytych w samochodzie jadącym z Litwy, którego kierowcą był Litwin.



EUROPEJSKA FUNDACJA PRAW CZŁOWIEKA (EFHR)

- 10 maja Sąd Dzielnicowy m. Wilna przyjął kolejne orzeczenie, w którym zobowiązał Urząd Stanu Cywilnego zmienić nazwisko obywatelki Litwy, która wyszła za mąż za obywatela Polski, na Wojewoda (zamiast litewskich v). Po raz 36 udało się uniknąć złośliwego paradoksu, jaki funduje się od lat obywatelom nielitewskiego pochodzenia.
- 23 maja EFHR zorganizowała nieodpłatne szkolenie pt. *Prawa mniejszości narodowych w Unii Europejskiej: teoria i praktyka*.

ODESZLI

● 9 kwietnia w Manchesterze zmarł por. Stefan Mustafa Abramowicz, polski Tatar, żołnierz 13 Pułku Ułanów Wileńskich oraz Armii Andersa, uczestnik walk o Monte Cassino, ostatni żyjący ułan II Rzeczypospolitej. Miał 103 lata, ur. w Klecku k/Nieświeża w woj. nowogródzkim. Jako żołnierz 27 września 1939 aresztowany i osadzony w obozie jenieckim w Kozielsku, pracował m.in. w kopalni rudy żelaza w Krzywym Rogu, zwolniony na mocy układu Sikorski-Majski w 1941.

● 20 kwietnia, w wieku 79 lat, zmarł Mykolas Karčiauskas, dziennikarz, poeta, tłumacz, pracownik Związku Pisarzy Litwy, organizator imprez kulturalnych, wieloletni dyrektor państwowej Fundacji Wsparcia Prasy, Radia i Telewizji. Życzliwy i kompetentny, potrafił rozmawiać z ludźmi. Po jego odejściu z Fundacji „Znad Wilii” przestano przyznawać jakiegokolwiek, nawet bardzo skromne dotacje.

● 7 czerwca w wieku 81 lat w Warszawie zmarła Barbara Wachowicz, autorka biografii wielkich Polaków i ich popularyzatorka, publicystka. Niejednokrotnie odwiedzała Wilno, znała niektórych tutaj poetów polskich, podejmowaliśmy ją w kręgu „Znad Wilii”. Odznaczona m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP”, Odznaką Honorową Batalionu Harcerskiego AK „Zośka”, laureatka m.in. Srebrnego Asa, Złotego Mikrofonu, tytułu Mistrza Mowy Polskiej Vox Populi.

● 17 czerwca, w wieku 94 lat, w Łodzi zmarła Julia Kryszewska, córka historyka literatury, dziennikarza, doktora filozofii i wykładowcy USB, Stanisława Cywińskiego. Jak napisał Jej syn, prof. Wojciech Kryszewski Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu – *Mama była wierną czytelniczką czasopisma kierowanego i redagowanego przez Pana. Zawsze z wielką radością i szacunkiem o nim mówiła. Wiem, że była również autorką paru artykułów opublikowanych w „Znad Wilii”, a przed chorobą pracowała na kolejnym, w którym chciała opowiedzieć o poemacie Artura Opmana o Wilnie. Niestety nie zdążyła*. Artykuły Julia Kryszewskiej

nieraz drukowaliśmy w kwartalniku, wzruszały Jej bardzo wzruszające, życzliwe i ciepłe listy.

● 21 czerwca w wieku 69 lat w Suwałkach zmarł Wiesław Osewski, grafik, malarz, rysownik. Uczestniczył w ponad 100 wystawach w Polsce i zagranicą, w tym w Wilnie. Osewski m.in. ilustrował tomik poezji R. Mieczkowskiego pt. *Wirtuozeria grubo po północy*, wydany w 1991 w Suwałkach, wykonał mu też ekslibris graficzny.

● 22 czerwca w Gdańsku zmarła Olga Krzyżanowska – polityk, działaczka społeczna, lekarz. Po wyborach 4 czerwca 1989 była wicemarszałkiem Sejmu RP, parlamentarzystką i senator. W czasie II wojny światowej harcerka Szarych Szeregów i za tę działalność odznaczona Krzyżem Walecznych. Córka ppłk. Aleksandra „Wilka” Krzyżanowskiego, dowódcy AK na Wileńszczyźnie. Wielokrotnie gościła w Wilnie.

W KULTURZE I JEJ OKOLICACH

Kwiecień

● 5 – Wielkim sukcesem wśród Polaków cieszył się w Wilnie koncert Janusza Laskowskiego.

● 7 – W Święta Miłosierdzia Bożego Wilno i Kraków połączyła modlitwa, dzięki projektowi polsko-litewskiemu *Cracovia-Vilna. Pons Misericordiae Dei (Kraków-Wilno. Most Miłosierdzia Bożego)*.

● 11 – Członkowie Stowarzyszenia Traugutt.org przybyli na Litwę i Łotwę, aby osobiście wręczyć nagrody i dyplomy laureatom 2. konkursu plastycznego *Sercem zawsze przy Polsce*. Ich fundatorem jest Fundacja „Lotos”.

● 12 – W Zułowie, miejscu urodzin J. Piłsudskiego, posadzono przy powstającej tu Alei Pamięci Narodowej kolejne 27 dębów, w sumie rośnie już ich 55.

● 12 – Prelegentkami debat nt. sytuacji kobiet w Polskim Klubie Dyskusyjnym (PDK) były litewskie Polki, kobiety sukcesu w biznesie, nauce, medycynie, mediach i show biznesie.

● 14 – Dorota Sokołowska oraz Ewa Mincewicz zostały laureatkami XLVIII Olimpiady Języka Polskiego i Literatury w Konstancinie.

● Polak z Litwy Marcin Zoruba, absolwent Gimnazjum Jana Pawła II, który swe pierwsze kroki stawiał jako amator w Polskim Studiu Teatralnym w Wilnie, od kilku lat mieszkający w Moskwie, zagrał rolę Amerykanina w rosyjskim serialu *Bieriozka*.

● Ukazał się debiutancki singiel Moniki Rynkiewicz z piosenką *Czy przyjdiesz do mnie*, powstała we współpracy z Michałem Kacprzakiem – kompozytorem, producentem muzycznym, autorem tekstów.

● 27 – Samorząd m. Wilna rozdysonował finansowanie 170 drobnych projektów kulturalnych i sportowych na sumę 272 tys. EUR. W osobnym

programie dotacje dostaną polscy beneficjenci – zespół „Zgoda” na projekt *Tobie, Rodaku*; Wileński oddział ZPL na konkurs *Do słów Agnieszki Osieckiej*; zespół „Wilia” na koncert noworoczny *W rytmie poloneza i mazura*; DKP w Wilnie na organizację pleneru artystycznego *Tu i teraz* oraz na koncert PL-LT w ramach Nocy Kultury; Polski Teatr w Wilnie, na projekt sceniczny *Podróż w czasie – oczami poetów po Wilnie*. Ogółem na projekty mniejszości narodowych, również Białorusinów, Rosjan, Tatarów, przeznaczono 38 tys. EUR.

- 28 – W Solecznikach odbyła się XV Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Solecznickiego Oddziału Rejonowego ZPL. Na jego prezesa ponownie obrano Zdzisława Palewicza.

- 28 – Wielką widownię disco polo (najpopularniejszy gatunek na Wileńszczyźnie) zgromadził koncert pt. *Wilno Disco Polo 2*, na którym zagrały „Long&Junior”, „Defis”, „Imperium” oraz „Classic” z Polski.

- 29 – Z okazji Międzynarodowego Dnia Tańca w Niemenczynie odbył się koncert pt. *Życie polskim tańcem*. Wystąpiły zespoły ludowe „Wileńszczyzna”, „Jutrzenka”, „Perła”, „Ojcowizna”, „OSA”, „Dalina” oraz „Suwalszczyzna” z Polski.

Maj

- 4 – Na ekrany litewskich kin wszedł *Sobibór* – film o buncie żydowskich więźniów w obozie zagłady w koprodukcji Rosji, Polski, Niemiec i Litwy, nakręcony nieopodal Wilna.

- Do Biblioteki Miejskiej w Solecznikach dotarły książki zebrane w ramach akcji Fundacji „Dla Rodaka” w Olsztynie, a ponadto dzięki Orszakowi Trzech Króli w Warszawie przekazano dwa laptopy.

- 7 – W Sejmie RL odbyła się konferencja naukowa *Matka Boska – opiekunka narodów i państw*, poświęcona obchodom 300. rocznicy koronacji obrazu Matki Boskiej Trockiej, opiekunki Litwy, z udziałem abpa Wacława Tomasza Depy, Metropolity Częstochowskiego.

- 12 – Podczas konkursu Eurowizji Litwa zajęła 12 m. spośród 26 krajów. Polska z bardzo słabymi szwedzkimi wykonawcami nie przebrnęła eliminacji.

- Ponad 900 młodych osób z Litwy zgłosiło się do 13. edycji programu „Misja Sibiras” (Misja Syberia). 24 z nich wyjedzie do obwodu krasnojarskiego, by porządkować litewskie cmentarze i spotkać się z potomkami zesłańców. Ten projekt litewski zaprezentowali w Centrum Edukacyjnym IPN „Przystanek Historia” w Warszawie Raminta Kėželytė, dyr. Funduszu Dobroczyńnego „Dla Młodzieży” oraz Arnoldas Fokas – przewodnik i koordynator ekspedycji po stronie rosyjskiej. W czerwcu rzecznik prasowa MSZ Rosyjskiej Federacji Marija Zacharowa poinformowała, że uczestnikom *Misji Sybir* nie zostaną wydane wize. W Kraju Krasnojarskim dwie ekspedycje miały odwiedzić groby i miejsca związane z litewskimi

zesłańcami. Zacharowa poinformowała, że wize nie zostaną wydane, ponieważ nie ma dwustronnej umowy w sprawie opieki nad grobami cywilnymi i wojskowymi.

- 16 – Oficjalnym sponsorem litewskiego klubu koszykarskiego „Žalgiris” został „Orlen Lietuva”, największy podatnik na Litwie.

- 16 – W Niemenczynie odbył się Rejonowy Festiwal Pieśni Patriotycznej i Religijnej Szkół Rejonu Wileńskiego *Ukochana moja ziemo...*, poświęcony 80. rocznicy urodzin śp. Gabriela Jana Mincewicza, założyciela i kierownika zespołu ludowego „Wileńszczyzna”.

- Z okazji 250. rocznicy urodzin profesora chemii i medycyny Uniwersytetu Wileńskiego Jędrzeja Śniadeckiego Poczta Litewska wydała znaczek z jego wizerunkiem.

- 18 – W Muzeum Wł. Syrokomli w Borejkowszczyźnie odbyło się Święto Poezji i Muzyki „Lira Syrokomli”.

- 19 – W kaplicy Matki Bożej Ostobramskiej w Wilnie wyświęcono sztandar Fundacji „Oddział Kawalerii Ochotniczej im. Pułku 4. Ułanów Zaniemeńskich” – na pamiątkę ułanów w 1927-1939 stacjonujących w Wilnie. Oddział powstał 45 lat temu pod Częstochową jako drużyna harcerska. W Kielcach odbyły się uroczystości z okazji 100. rocznicy jego powstania, szwadrony oddziału są m.in. w Blachowni, Wrocławiu, Krakowie i Dąbrowce Lubniańskiej pod Opolem.

- 19-25 – W Toruniu podczas 24. edycji Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego KONTAKT, w przeglądzie najciekawszych wydarzeń teatralnych z krajów Europy Środkowej i Wschodniej Litewski Narodowy Teatr Dramatyczny z Wilna przedstawił spektakl Łukasza Twarkowskiego *Lokis*. Odbyły się także polsko-litewskie warsztaty dramaturgiczne. Sztukę tę 27 maja pokazano w Sali Bogusławskiego Teatru Narodowego w Warszawie.

- 20 maja na festiwalu „Pieśń znad Solczy” w Solecznikach wystąpił zespół „Lombard”.

- 26 – Piosenkarka polskiego pochodzenia Ewelina Saszenko w Trokach w Bazylice Objawienia NMP wzięła ślub z 36-letnim Giedriusem Statulevičiusem.

- 27 – W warszawskim kinie „Muranów” podczas 14. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego „Żydowskie Motywy” pokazano film pt. *Muszę opowiedzieć* (Litwa/Rosja) o ocalonej z Holocaustu dziewczynie Maszy Rolnikaitė.

- 27 – Mszą św. w kościele św. Michała Archanioła w Niemenczynie rozpoczął się XXI Festyn Kultury Polskiej „Kwiaty Polskie”, z kiermaszem jadła i jarmarkiem rzemiosła. Wystąpiło 50 zespołów ludowych.

- 27-31 – Trwał XXV Międzynarodowy Festiwal Poezji „Maj nad Wilią”, w ramach którego odbywały się debaty, prezentacje literackie, muzyczne i filmowe.

- 29 – W Toruniu na Festiwalu Probalta wystąpiła Litewska Naro-

dowa Orkiestra Symfoniczna pod kier. Modestasa Pitřenasa i skrzypaczka Dalia Kuznecovaitė.

Czerwiec

- 2 – W Akademickim Ośrodku Szybowcowym Politechniki Rzeszowskiej odbyły się obchody 80. rocznicy przelotu szybowcowego na PWS-101, zw. „Kubusiem”, jakiego dokonał Tadeusz Góra z Bezmiechowej (woj. podkarpackie) do Małych Solecznik, o odległości 577,8 km, późniejszy generał dywizji, który uczył się szybownictwa w ośrodku w Grzegorzewie (Grigiškės). W 2006 w polskiej szkole w Małych Solecznikach umieszczono tablicę, upamiętniającą ten lot.

- 3 – W ramach Dni Kultury Polskiej na Laudzie i Żmudzi odbył się V Festiwal Kultury Polskiej w Poniewieżu z udziałem polskich orkiestr dętych z Wasilkowa, Niebylca i Kadzidla oraz Chóru „Cantilena” z Małkini.

- 2-28 – W Kiejdanach odbył się III Festiwal Czesława Miłosza. Otwarto m.in. wystawy *Tadeusz Kościuszko. Cena Wolności* (IP w Wilnie) i *Tomas Venclova: Tak zbliża słowo*, odbyła się dyskusja historyków Litwy, Polski i Białorusi pt. *Związek państw Morza Bałtyckiego i Morza Czarnego: historyczne, polityczne, ekonomiczne konteksty*, spotkanie nt. historii litewskich Żydów i obecności *Pana Tadeusza* na Litwie, w miejscowym kościele ewangelicko-reformowanym wykonano *Dedykację dla Czesława Miłosza. Muzyka na kameralny zespół* Jievarasa Jasinskasa, pieśni żydowskie wykonał polski zespół „Vocal Varshe”, odbyły się dyskusje i wykłady poświęcone tożsamości człowieka w XX w., o Miłoszu opowiadał dr Dariusz Kuolys, pokazano polsko-litewski spektakl pt. *Kokon* – na podstawie twórczości Miłosza i Josifa Brodskiego.

- 8 – W festiwalu miłoszowskim w Krakowie uczestniczył poeta z Litwy Eugenijus Ališanka.

- Na festiwalu w Chełmży gościli uzdolnieni uczniowie ze szkół Muzycznych – im. St. Moniuszki w Solecznikach, w Jaszunach i Ejszyszkach.

- 12 – Na II Polonijnym Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu 2 m. zajął zespół z Solecznik „Art of Music”. Wileński punkowy zespół „Wil’N’Ska” otrzymał nagrodę specjalną burmistrza gminy Korfantów za występ w kościele Trójcy Świętej w Korfantowie.

- 12 – Podczas przygotowań do mundialu Polska wygrała z Litwą 4:0 w meczu towarzyskim, który odbył się w Warszawie na Stadionie Narodowym.

- 14 – W Ogrodzie Botanicznym w Wilnie kolejny raz wystąpił Iwan Komarenko, zamieszkały w Polsce piosenkarz rosyjskiego pochodzenia. Organizatorem koncertu była Agencja Artystyczna Polskie Imprezy na Litwie.

- 15 – W Teatrze Narodowym w Warszawie odbyła się premiera *Ślubu* wg Witolda Gombrowicza w reż. Eimuntas Nekrošiusa. Przedstawienia odbyły się także 16-17 i 19-20 czerwca.

- 15 czerwca w DKP podczas „Noc Kultury” wystąpiły zespoły ludowe „100 Uśmiechów”, „Wilia” oraz „Zgoda”.

- 17 – Teatr Polski w Wilnie przedstawił premierę sztuki *Ich czworo. Tragedia ludzi głupich w trzech aktach* w reż. Jana Buchwalda.

- 21 – Prof. Jerzy Bralczyk, który na zaproszenie PKD gościł w Wilnie, na Uniwersytecie Wileńskim spotkał się ze studentami filologii polskiej, wspólnie z małżonką, dr Lucyną Kirwil prezentował w Instytucie Polskim swoją książkę *Pokochawszy. O miłości w języku*.

- 23 – W Glinciszkach odbył się Festiwal Inicjatyw Społecznych „Wileńszczyzna 2040”. Prelegentami byli prezes Instytutu Nowych Mediów Eryk Mistewicz, dyrektor programowy Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego dr Marcin Kędziński oraz językoznawca, prof. Jerzy Bralczyk – w panelach tematycznych: promocja polskości na Litwie, rozwój gospodarczy Wileńszczyzny oraz promocja języka polskiego na Litwie.

- 26 – Jak poinformowało Narodowe Centrum Egzaminacyjne, egzamin z jęz. polskiego z 819 maturzystów szkół polskich na Litwie zdało 99,8 proc., najwyższe oceny (9 pkt.) otrzymało 28,2 proc.

- 26 – W Muzeum Architektury we Wrocławiu otwarto wystawę pt. *Architektura optymizmu. Fenomen Kowna, 1918-1940*.

- 28 – Po miesiącu prac odnowiono i przemalowano 12-metrowy pomnik w kształcie Trzech Krzyży w Wilnie.

- 29 – We wsi Gawejki w rej. wileńskim rozpoczął się trzydniowy XXX Turystyczny Zlot Polaków na Litwie – AWPL-ZChR-ZPL. Waldemar Tomaszewski przypomniał, że w roku ubiegłym *zebranych zachęcał, aby wypoczęli przed batalią wyborczą. I rzeczywiście dobrze wypoczęliście, udało się nam zdobyć 8 mandatów w litewskim parlamencie, i to wielki sukces społeczności Wileńszczyzny i nie tylko*. Poza zmaganiem artystyczno-sportowymi odbyły się koncerty zespołu „Black Biceps” i „Folk Vibes”, wystąpił Paweł Orkisz z Polski oraz Jarosław Królikowski i Jolanta Gryniewicz z Polskiego Studia Teatralnego w Wilnie. Orkisz wystąpił też w Nowych Święcianach Domu Polskim, gdzie jego dyrektor Edward Jedziński witał kierownika Wydziału Konsularnego Ambasady RP Marcina Zieniewicza, a także m.in. posła na Sejm RL Zbigniewa Jedzińskiego, radnego samorządu rej. święciańskiego Władysława Jedzińskiego, uczestników rajdu rowerowego z Wejherowskiego Towarzystwa Cyklistów.

- 29 – Na Noc Kultury Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu i Dom Spotkań z Historią w Warszawie zaprosiły na cykl prelekcji i filmów, poświęconych dziedzictwu kulturowemu i historycznemu Wilna i Wileńszczyzny.

- 30 – W kawiarni „Piosenka o porcelanie” w Krasnogrudzie pod hasłem *Czerwcowy Miłosz*, w rocznicę urodzin Czesława Miłosza, odbył się wieczór poetycki litewskiego poety Vladasa Braziunasa i jego tłumaczki

Agnieszki Rembiałkowskiej. Prezentowano tomik poetycki pt. *Stół góra ołtarna*, wydany w Oficynie Pogranicza.

WYDAWNICTWA

• 6 kwietnia w Centrum Rzemiosła Tradycyjnego w Mejszagole prezentowano album *Palmy Wileńszczyzny* (na zamówienie Samorządu Rej. Wileńskiego wyd. Muzeum Wł. Syrokomli w Borejkwoszczyźnie, 2017, s.130, nakład 1000 egz.). Większość zdjęć wykonał i opracował graficzne Sławomir Subotowicz. Teksty przygotowali Wojciech Piotrowicz i Henryk Mażul, całość zredagował Józef Szostakowski.

• W maju ukazała się kolejna książka poetycka Romualda Mieczkowskiego pt. *Pomiędzy* (w serii *Biblioteka Znad Wilii* – p. 7, Wyd. Znad Wilii 2018, s.76), w której znalazły się wiersze z ostatnich lat w czterech rozdziałach: *Gotyckość, Fatamorgana innego życia, Do przydrożnego świerka, Jesienią nie zadawaj pytań*. Autor zaprojektował okładkę tomiku, zamieścił kilka autonomicznych fotografii swojego autorstwa.

• W serii wydawniczej *Pierwsze piskłę* ukazała się książka Mirosława Ikonowicza pt. *Pohulanka* (Warszawa 2018, s.240). Autor pochodzi z Wilna, gdy się kończyła wojna miał 11 lat. Podczas pracy wykorzystał archiwum wojenne teścia swojej siostry Marii, płka Wincentego Chrząszczewskiego, ostatniego dowódcy Wileńskiego Okręgu AK i jednego z b. dowódców legendarnego Pułku Ułanów Krechowickich. Ikonowicz był gościem tegorocznego MFP „Maj nad Wilią”.

• Z przyjemnością odnotowujemy monografię Barbary Filipiak pt. *Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska. Droga do Żnina* (Wyd. Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Żninie, Żnin 2017, s.284), szczególnie po udziale wnuczki pisarki wileńskiej w międzywojniu – Heleny Skonieczki w festiwalu „Maj nad Wilią”.

• Ukazała się książka *Wracając do Wilna* Tadeusza Tomaszewskiego (Wyd. „Czytelnik”, Warszawa 2018, s.428), dziennikarza audycji w jęz. polskim Litewskiego Radia, zawierająca 21 wywiadów, m.in. z Barbarą Skargą, Hanną Świdą-Ziembą, Danutą Szaflarską, Emilem Karewiczem, Jadwigą Pietraszkiewicz, Romualdem Twardowskim, Franciszkiem Walickim.

NAGRODY, WYRÓŻNIENIA, NOBILITACJE

• Prokuratorem Roku na Litwie został prokurator Działu Przystępności Organizowanej i Korupcji Prokuratury Generalnej Zdzisław Tuliszewski.

• 5 kwietnia doradca mera rej. święciańskiego, Edward Jedziński, syn posła AWPL-ZChR Zbigniewa Jedzińskiego, został nowym dyrektorem Domu Polskiego w Nowych Święcianach.

• Pochodzącej z Wilna dziennikarce „Gazety Wyborczej” Ewie Wołkanowskiej-Kołodziej przyznano nagrodę za *Najlepszy Wrażliwy Reportaż Prasowy* na Festiwalu Twórczości Wrażliwej Społecznie „Wrażliwy” – za reportaż *Więźniowie czwartego piętra* – o starszych osobach, które utknęły w swoich blokach bez wind.

• 19 kwietnia podczas konferencji *Kod litewkości – zostań twórcą nowego stulecia* przyznano szereg nagród w różnych kategoriach. Nagrodę w kategorii *Za jedność polskiego i litewskiego biznesu* – dyr. generalnemu Kolei Litewskich Mantasowi Bartuście wręczył prezes Polsko-Litewskiej Izby Handlowej Jarosław Niewierowicz. Zważywszy na długoletnie spory polsko-litewskie w związku z rozebraniem torów do Rafinerii w Możejkach i po przegraniu w kiepskim stylu sprawy w KE, przyznanie tej nagrody nowo mianowanemu szefowi Kolei ma wydźwięk ... nieoczekiwany.

• 24 kwietnia na I Forum Ekonomicznym wręczono Nagrody Forum Jerzego Giedroycia. Tytuł *Człowieka Dialogu Stulecia* przyznano śp. Lechowi Kaczyńskiemu. Odbierając nagrodę, Michał Dworczyk przeczytał list od brata prezydenta, Jarosława Kaczyńskiego. *Nagrodę Inwestycji Stulecia* otrzymała spółka „Orlen Lietuva”. *Nagrodę Stulecia* w zakresie nauki i kultury przyznano prof. Henrykowi Samsonowiczowi, odebrał ją dyr. Muzeum Historii Polski Robert Kostro.

• Założycielka Hospicjum bł. ks. M. Sopočki w Wilnie S. Michaela Rak została laureatką tegorocznych nagród *Za zasługi dla Polski i Polaków poza granicami kraju*, przyznawanych przez TVP Polonia.

• 2 maja prezydent Andrzej Duda z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą w Warszawie wręczył Flagi Państwowe. Wśród wyróżnionych znalazł się Związek Harcerstwa Polskiego na Litwie oraz parafia Ducha Świętego w Wilnie. S. Michaela Rak została odznaczona Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski – za wybitne zasługi w niesieniu pomocy osobom potrzebującym.

• Prezydent Lublina Krzysztof Żuk Medalem 700-lecia Miasta Lublin uhonorował przedstawicieli polskiej mniejszości na Litwie: Waldemara Tomaszewskiego, Michała Mackiewicza, Jarosława Narkiewicza, Artura Ludkowskiego, Alicję Pietrowicz, Tatianę Čepukoit, Ritę Gvazdaitytė, Janinę Lisiewicz, Irenę Fedorowicz i Władysława Wojnicza. Są wśród nich głównie działacze AWPL-ZChR i ZPL.

• 15 czerwca w Studiu Koncertowym Polskiego Radia im. Witolda Lutosławskiego w Warszawie podczas Gali Doroczną Nagrodę Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego odebrała Alicja Klimaszewska, honorowa prezeska Społecznego Komitetu Opieki nad Starą Rossą.

• 27 czerwca Agencji „Invest Lithuania”, Wrocławowi i firmie „Solaris” wręczono Nagrody Emerging Europe Awards 2018.



W INSTYTUCIE POLSKIM W WILNIE I PRZY JEGO WSPÓŁUDZIALE

● 4-30 kwietnia na dziedzińcu kościoła pw. św. Józefa w Kiejdanach trwała wystawa *Papież Wolności* – z okazji 40. rocznicy rozpoczęcia pontyfikatu Jana Pawła II. 3-31 maja eksponowano ją przed kościołem pw. Świętej Trójcy w Wilkomierzu (Ukmergė).

● 5 kwietnia w Centrum Kultury Samorządu Rejonu Solecznickiego, zaś 26 kwietnia w Klasztorze Franciszkanów w Wilnie pokazano film Michała Kondrata *Dwie Korony* o św. O. Maksymilianie Kolbe. 16 maja i 31 maja wyświetlono go w Kownie i Kłajpedzie.

● 6-30 kwietnia w kościele św. Piotra Apostoła w Solecznikach zorganizowano wystawę przygotowaną przez IPN (Białystok) *O. Maksymilian Maria Kolbe. 1894-1941*. 16-30 maja trwała ona w Centrum Pielgrzymów im. Jana Pawła II Archidiecezji Kowieńskiej, a 31 maja – 25 czerwca – w kościele św. Józefa Rzemieślnika w Kłajpedzie.

● 6 kwietnia w Galerii Fotografii w Kłajpedzie otwarto wystawę fotografii Stanisława Ignacego Witkiewicza *Piękna i bestia*.

● 9 kwietnia w Gimnazjum Inżynieryjnym im. J. Lelewela w Wilnie z okazji Międzynarodowego Dnia Książki Dla Dzieci otwarto wystawę ilustracji do książki Józefa Wilkonja *Kici kici miau* i przeprowadzono warsztaty literackie dla dzieci.

● 10 kwietnia – 5 maja w Galerii Związku Artystów Fotografików Litwy „Prospekto galerija” trwały dwie wystawy polskiej fotografii – Mariusza Hermanowicza *Do czego może służyć fotografia?* oraz Agnieszki Rayss *Gdzie jest ciało*.

● 11 kwietnia w Centrum Tolerancji, a 12-go w Muzeum IX Fortu w Kownie z okazji Dnia Pamięci Ofiar Zagłady (Yom Ha-Shoah), w 75. rocznicę Powstania w Getcie Warszawskim oraz w Roku Ireny Sendlerowej odbyły się spotkania z dr. Marcinem Urynowiczem, przedstawiono film Andrzeja Wolffa *Historia Ireny Sendlerowej*. Do 31 maja trwała tu wystawa Żegota. Rada Pomocy Żydom.

● 16 kwietnia na Wydziale Nauk Politycznych i Dyplomacji Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie oraz w IP odbywało się seminarium: *Inicjatywa Trójmorza – w poszukiwaniu nowej idei dla Europy*. Polskę reprezentował dr Paweł Ukielski (PAN).

● 18 kwietnia w Pałacu Balińskich w Jaszunach IPN (Warszawa) prezentował album *Kresowe rezydencje. Zamki, palace i dwory na dawnych ziemiach wschodnich II RP* z udziałem autora Grzegorza Rąkowskiego i dra Kazimierza Krajewskiego z IPN.

● 23 kwietnia w Sali Kinowej Centrum Sztuki Współczesnej przed-

stawiono dokument Andrzeja Ciecierskiego *Mistrz scen rodzajowych* (TVP 3) o Stanisławie Filiberce Fleury (1858-1915), prekursorze sztuki fotograficznej przełomu XIX/XX w.

● 23-28 kwietnia w Wilnie, Kownie, Niemenczynie, Solecznikach, Mejszagole i Trokach gościł „Naukobus”, czyli mobilna wystawa przygotowana przez warszawskie Centrum Nauki Kopernik.

● 7, 14, 21, 28 maja i 4 czerwca w centrum filmowym „Skalvija” w Wilnie w „Klubie Filmu Polskiego” w roku 100-lecia odzyskania niepodległości IP we współpracy z Filmoteką Narodową – Instytutem Audiowizualnym FINA w ramach projektu *W starym kinie* przedstawił pierwsze filmy niepodległej Polski. W okresie międzywojnia działało tu ponad sto wytwórni filmowych, produkujących ok. 300 filmów rocznie. W otwarciu przeglądu uczestniczył przedstawiciel FINA Grzegorz Rogowski. Pokazano filmy *Ludzie Wisły* (1938), *Ada to nie wypada* (1936), w którym zadebiutowała Zofia Wernicka-Gulewicz, wieloletnia kierowniczka wileńskiego zespołu „Wilia”, *Księżna Łowicka* (1932), *Doktor Murek* (1939) i *Pan Tadeusz* R. Ordyńskiego.

● 9 maja w Wileńskim Ratuszu prezentowano 2 cz. książki *Wisłą przez Polskę* o litewskiej ekspedycji, która w 2017 przemierzała tę rzekę na czele z prof. Alfredasem Bumblauskasem, pomysłodawcą wyprawy Edmundasem Jakilaitisem, dziennikarką Editą Mildażyte, rajdowcem Benediktasem Vanagasem, kuchmistrem Arminasem Darasevičiusem, muzykiem Gabrieliusem Liaudanskasem-Svarasem. Z wyprawy powstał swoisty przewodnik turystyczny autorstwa Selemonasa Paltanavičiusa. Partnerem projektu i wydawnictwa jest IP.

● 14 maja w Litewskiej Bibliotece Narodowej im. M. Mažvydasa odbyła się prezentacja książki Zenowiusza Ponarskiego *Przyjaciel Litwy i ptaków. Wokół Oskara Miłosza* oraz dyskusja *Czesław Miłosz – Oskar Miłosz. Dyplomaci w służbie Polski i Litwy*, zorganizowana przy współpracy z kwartalnikiem „Znad Wili”. Obok Romualda Mieczkowskiego uczestniczyli doktorzy nauk – Andrius Konickis, red. czasopisma „Naujoji Romuva”, Darius Kuolys z Uniwersytetu Wileńskiego oraz Józef Szostakowski.

● 15 maja w IP, z udziałem prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza, otwarto wystawę *Wrocław breaks the Iron Curtain*. Jej producentem i organizatorem jest wrocławskie Centrum Historii Zajezdnia, a autorem tekstów – dyrektor Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” Marek Mutor. Naza jutrz w ramach współpracy partnerskiej Wrocławia z Wilnem w Ogrodzie Bernardyńskim odbyło się uroczyste przekazanie wrocławskiego krasnalą-zyczliwka, który jest symbolem tego miasta.

● W ramach XXV MFP „Maj nad Wilią” pod hasłem *100-lecie odbudowy naszych państwowości* 28 maja w IP odbyło się otwarcie wystawy fotograficznej dra Jana Skłodowskiego *Litewskim szlakiem Narutowiczów* z udziałem autora, a także konferencja *Niepodległość nie jedno ma imię*,

z prezentacją Tomasza Kuby Kozłowskiego *Pod znakiem Pogoni. Polacy za niepodległą Litwą*, a także debatą. 30 maja odbyło się tradycyjne już *Przedpołudnie z filmem*, na którym goszczono festiwal EMIGRA. Pokazano m.in. film *Nieobecny* o Sławomirze Worotyńskim.

- 30 maja w IP odbyła się prezentacja książki *Wracając do Wilna* Tadeusza Tomaszewskiego.

- 1 czerwca w Kiejdanach z inicjatywy MSZ RP otwarto wystawę *Tadeusz Kościuszko – cena wolności*.

- 6 czerwca w b. szkole podstawowej im. Vytė Nemunėliša w Wilnie, 7 – w Synagodze w Kalwarii, a 8 – w Centrum Wielokulturowym w Kiejdanach odbyły się koncerty w jęz. jidysz, hebrajskim i ladino zespołu VOCAL VARSHE *Shlof Mayn Kind (Śpij, moje dziecko)*, działającego pod oficjalnym patronatem honorowym Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie.

- 2-25 czerwca na Festiwalu Teatralnym TheAtrium w Kłajpedzie przedstawiono sztuki – Michała Borczucha (Nowy Teatr) wg Howarda Philipa Lovecrafta *Zew Cthuluhu*, Agaty Dudy-Gracz (Teatr Nowy w Poznaniu) *Będzie pani zadowolona, czyli rzecz o ostatnim weselu we wsi Kamyk*. Teatr im. J. Słowackiego z Krakowa przedstawił koncert-instalację Wojtka Blecharza. 18-21 czerwca odbyły się też warsztaty dla aktorów, które prowadzili reż. Tomasz Rodowicz i kompozytor Tomasz Krzyżanowski z Teatru Chorea.

- 4-9 czerwca w IP realizowano polsko-litewski projekt międzyszkolny *Wspólna historia łączy*.

- 5 czerwca w DKP otwarto wystawę *Cichociemni zesłani na Wschód*. W otwarciu udział wzięli prezes Fundacji Cichociemni, dr Bogdan Rośniński oraz autor wystawy, prof. Krzysztof Hejke, fotograf, syn Cichociemnego, por. Jana Heykego.

- 7 czerwca w Litewskiej Bibliotece Narodowej im. M. Mažvydasa w Wilnie odbyła się dyskusja *Kobiety Wolności. Spotkanie kobiet Solidarności i Sąjūdisu* z udziałem ambasador Doroszewskiej, dziennikarek Marii Przelomiec i Jadwigi Chmielowskiej, polityka Vilija Aleknaite-Abramikienė, b. ambasador Halina Kobeckaitė, aktorki Nijolė Oželytė i działaczek Ewy Tomaszewskiej i Angonity Rupšytė. Przed dyskusją odbyła się prezentacja filmu *Solidarność według kobiet* Marty Dzido i Piotra Śliwowskiego. Moderował politolog Vytautas Bruveris.

- 7-10 czerwca podczas Międzynarodowych Targów Sztuki Współczesnej ArtVilnius'2018 odbyła się wystawa *Nowa historia w sztuce. Kolekcja MOCAK-u*. Do II wojny światowej oraz Holokaustu odnosiły się prace Boaza Arada, Victora Lindy, Łukasza Surowca oraz Krzysztofa Wodiczki, pokazano animację Janka Simona.

- 8 czerwca z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości, z inicja-

tyw Jana Skłodowskiego, wspartej materialnie przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz przez samorząd miejscowego rejonu, na murach kościoła w Telszach odsłonięto pamiątkową tablicę, poświęconą braciom Narutowiczom – Stanisławowi (Sygnatariuszowi Aktu Niepodległości Litwy) oraz Gabrielowi (pierwszemu Prezydentowi RP). Odbyła się konferencja *Marzyciele tworzyli Litwę*.

- 12 czerwca w Narodowej Galerii Sztuki w Wilnie odbyło się spotkanie z dr. Łukaszem Stankiem pt. *Postmodernizm jest prawie w porządku. Z Europy Wschodniej do Zatoki Perskiej i z powrotem*.

- 15 czerwca rozpoczął się Konkurs fotograficzny *Wakacje w Polsce*, który potrwa do 10 września. Trzy najciekawsze zdjęcia, jakie zdobędą najwięcej „lajków”, otrzymają nagrody.

- 15 czerwca – 8 lipca w Skwerze im. K. Sirvydasa podczas Nocy Kultury w Wilnie prezentowano wystawę fotografii *About POLSKA*.

- 20-21 czerwca w Litewskiej Bibliotece Narodowej im. M. Mažvydasa odbyła się międzynarodowa konferencja *Rok 1918 w Litwie i Polsce ze współczesnej perspektywy Europy Środkowo-Wschodniej: historia, polityka i kultura*. Z Polski uczestniczyli ambasadorowie Urszula Doroszevska i Mariusz Maszkiewicz, Jan Malicki, dyr. Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, Moderator – Tomasz Błaszczak (Uniwersytet Witolda Wielkiego, Centrum im. Cz. Miłosa).

- 28 czerwca w rzece Wilence na Zarzeczcu odsłonięto plenerową rzeźbę *Refleksje* autorstwa prof. Tomasza Kocłegi w ramach projektu 100. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości „Niepodległa 2018”.

W CENTRUM KULTURY LITEWSKIEJ W WARSZAWIE

- 24 kwietnia odbyło się spotkanie z aktorką Litewskiego Teatru Dramatycznego oraz poetką Birutė Mar.

- 10 maja odbyło się otwarcie wystawy rzeźb Stefana Wierzbickiego, wystąpił skrzypek, prof. Krzysztof Jakowicz.

- 16 maja odbyła się prezentacja książki Tomasza Venclovy pt. *Magnetyczna Północ. Rozmawia Ellen Hinsey*, prowadzenie – Marek Zagańczyk.

- 13 czerwca, w przeddzień obchodów Dnia Żałoby i Nadziei, a także przed Dniem Okupacji i Ludobójstwa, odbyło się spotkanie z Teresė Birutė Burauskaitė – dyr. generalną Centrum Badań Ludobójstwa i Rezystencji Mieszkańców Litwy oraz z dr. Arūnasem Bubnysem – dyr. departamentu tego centrum, którzy opowiedzieli o walce o wolność i o współpracy w tym zakresie z historykami polskimi. Był wyświetlony film o dowódcy partyzantów litewskich – Adolfasie Ramanauskasie-Vanagasie *Nenugalimas* (Niezwyciężony).

- 25 czerwca odbyło się spotkanie (w jęz. litewskim) z eseistką, filozofką, pisarką i tłumaczką Dalią Staponkutė, zam. na Cyprze pod hasłem *Mieszka- my na świecie jako Litwini*, autorką książki *Iš dviejų renkuosi trečią: mano mažoji Odisėja* (Z dwóch wybierasz trzecie: moja mała Odysea), biorącej udział w dyskusji na Międzynarodowym Big Book Festival'u *Planeta Kobiet. Co by się zmieniło, gdyby kobiety rządziły światem?* Staponkutė miała także swój wieczór autorski we wrocławskiej kawiarni „Tajne komplety“.

LITWINI W POLSCE

- Gwary, dialekty i różne właściwości jęz. litewskiego z Sejneńszczyzny i okolic Puńska zebrały i opisały doktorantki z Instytutu Jęz. Litewskiego w Wilnie na czele z prof. Danguolė Mikulenienė.

- 10 czerwca w Puńsku odbył się bieg *5 už Lietuvą – Piątka za Litwę*, zorganizowany przez uczniowski klub sportowy „Punia”.

- 18 czerwca w regionie Sejn, Puńska i Suwałk gościł wicemarszałek Sejmu RL Arvydas Nekrošius wraz z towarzyszącą mu delegacją.

- 22 czerwca obchodzono jubileusz 60-lecia Teatru Stodolanego, następnego dnia odbył się XXVII Festiwal Teatrów Stodolanych.

- 28 czerwca w Suwalskim Ośrodku Kultury odbył się wieczór litewski.

- 23 czerwca bawiono się na Nocy Świętojańskiej w Ośrodku „Šilainė” (Šilainė) nad jeziorem Sejwy, zaś 24-go odbył się Zlot Zespołów Litewskich w Burbiszkach nad jeziorem Gaładuś.

- 26 czerwca w siedzibie rządu RL litewscy politycy rozmawiali z przedstawicielami polskich Litwinów, którzy zaapelowali o pomoc, by w Centrum Kultury i Oświaty w Suwałkach powstała litewska szkoła i przedszkole. *Suwałki – intensywnie rozwijające się miasto. Przenoszą się tutaj młode rodziny z dziećmi z Puńska, ziemi sejneńskiej. Przyciąga je stale zwiększająca się liczba ofert pracy, szczególnie dla mówiących po litewsku. Chcemy, aby Litewskie Centrum Kultury i Oświaty byłoby placówką, gdzie pod jednym dachem znalazłoby się miejsce i dla przedszkolaków, i uczniów* – stwierdziła przewodnicząca Litewskiej Wspólnoty w Polsce Jolanta Malinauskaitė-Vektorienė. Jak stwierdził wicekanclerz rząd Deividas Matulionis, litewski rząd zapowiedział pomoc w utworzeniu centrum edukacyjno-kulturalnego w Suwałkach, gdzie działałoby litewskie przedszkole.



W DOMU KULTURY POLSKIEJ (DKP)

- 9 kwietnia odbył się Festiwal Polskiej Poezji, Pieśni, Muzyki Wilna i Wileńszczyzny z okazji Światowego Dnia Poezji i „pod patronatem UNESCO”, z udziałem działających

przy DKP miłośników poezji. Podsumowano wyniki konkursu pt. *Litwo, Ojczyzno moja*, a dla jego zwycięzcy Instytut Polski wyda tomik poetycki.

- 19 kwietnia odbyła się V Międzynarodowa Interdyscyplinarna Konferencja Naukowa *Setna rocznica rozpadu imperiów. Państwa narodowe a kwestia mniejszości narodowych w Europie (aspekty historyczne, społeczno-polityczne, prawne i kulturowe)*, zorganizowana przez Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy. Dr Elżbieta Kuzborska wystąpiła z wykładem pt. *Ochrona mniejszości narodowych w państwach bałtyckich w okresie międzywojennym i współcześnie*.

- 21 kwietnia podczas Festiwalu Kultury Polskiej na Litwie „Pieśń znad Wilii” wystąpiło ponad 30 zespołów, głównie ludowych.

- 2 maja odbył się pierwszy koncert Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze”.

- 19 maja przy centralnym wejściu DKP w ramach Nocy Kultury w koncercie *PLT* wystąpiły polskie zespoły ludowe „100 Uśmiechów”, „Wilia” i „Zgoda”.

- Swe 20-lecie obchodziła polska księgarnia wileńska „Elephas”.

- 21 maja odbyła się konferencja *Podręczniki w polskich szkołach na Litwie*, zorganizowana przez Forum Rodziców Szkół Polskich Rejonu Solecznickiego.

- 24 maja odbył się koncert o Majki Jeżowskiej.

- 8 czerwca odbył się Zjazd Rodziny Sobieskich. Przedtem jej zjazdu odbyły się w Augustowie i Krynicy Morskiej. Podobno powodem ich organizowania była wydana w 2012 przez Bogdana Sobieskiego książka Wileński rodowód Sobieskich.

- Od 25 czerwca 126 nauczycieli z Wileńszczyzny wzięło udział w szkoleniach zawodowych, zorganizowanych przez Forum Przedsiębiorczości Polskiej na Litwie „Korona” przy wsparciu Senatu RP i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

- 28 czerwca rozpoczęła się XXII Międzynarodowa Konferencja *Nauka a jakość życia* wraz z Sympozjum *Wileńszczyzna wczoraj, dziś, jutro*, zorganizowana przez Universitas Studiorum Polona Vilnensis i Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy. Poruszono bardzo szeroki wachlarz tematów.

- 29 czerwca w ramach *Przystanku Historia IPN* odbyło się spotkanie i wykład prof. Karola Sacewicza *Antykomunizm na straży Niepodległej. Przypadki wileńskie*.

W OKOLICACH „ZNAD WILII”

- Romuald Mieczkowski w maju odbył 12 spotkań autorskich, głównie z młodzieżą nt. spuścizny historycznej Wilna i Niepodległej, a także poezji – na Dolnym Śląsku: w Głogowie, Lubinie oraz w Legnicy, Prochowicach,

Chojnowie, Jaworze, Wądrożu Wielkim. 13 maja był gościem *Przystanku Historia* – w Centrum Edukacyjnym IPN im. Janusza Kurtyki w Warszawie, 16 maja wraz z doktorami nauk – Dariuszem Kuolisem, Andriusem Konickisem i Józefem Szostakowskim uczestniczył w dyskusji nt. książki Zenowiusza Ponarskiego *Przyjaciel Litwy i ptaków. Wokół Oskara Miłosza*. Liczne wydarzenia miały miejsce 27-31 maja w ramach XXV MFP „Maj nad Wilią” (patrz s. 33). W tym czasie był gościem Radia i Telewizji. 8-15 czerwca podczas pobytu w Kijowie R. Mieczkowski odwiedził m.in. Instytut Polski, w Domu Muzeum Maksima Rylskiego brał udział w spotkaniu poetyckim, poświęconym Wisławie Szymborskiej, odbył także rozmowy z poetami, pisarzami i tłumaczami ukraińskimi.

ZW

*Niekóre działy wzajemnie się przenikają, a działalność poszczególnych placówek może być też szerzej odnotowana w innych działach.

1989-2000. ROCZNIKI „ZNAD WILII”, JAK TEŻ PÓŹNIEJSZE

Do nabycia są roczniki i archiwalne numery kwartalnika „Znad Wili”. W twardej okładce z lat 1989-2000, kiedy pismo ukazywało się jako dwutygodnik. Jak i późniejsze numery, już jako kwartalnik.



„Znad Wili” ma rodowód niepodległościowy. Na łamach pisma możemy prześledzić kronikę upadku dawnego sytemu, odrodzenia polskiego życia na Litwie, poznać postawy ludzkie podczas okresu wielkich zmian i transformacji społecznych. Znajdziemy tu wiele ciekawych, mało znanych materiałów. To ważne źródło poznania problemów i sukcesów Polaków na Wschodzie.

Roczniki powinny znaleźć się w bibliotekach i ośrodkach, zajmujących się problematyką wschodnich sąsiadów Polski.

Zamówienia – e-mail: znadwilii@wp.pl; tel. 370 62304830 i 48 508764030



©Romuald Mieczkowski
W warszawskiej dzielnicy Ząbki-Wilno



LENKIŠKA KNYGA  **POLSKA KSIĄŻKA**

„Znad Wili” w Wilnie – w księgarniach:

- ◆ W Polskiej Galerii Artystycznej "Znad Wili", Išganytojo 2/4
- ◆ „Elephas” – w Domu Kultury Polskiej, Naugarduko 76
- ◆ „Akademinė knyga”, Universiteto 4 (niedaleko Uniwersytetu)
- ◆ „Katalikų pasaulis”, Šventaragio 4 (przy Placu Katedralnym)

LISTEM I MAILEM – WOKÓŁ „MAJA NAD WILIĄ”

KSIAŻKI ZNAD WILII I PAMIĘTNIK BABCI DO WYDANIA

Dziękuję za informacje o nowej książce Pana wierszy (Romuald Mieczkowski, *Pomiędzy*). Nie sądzę, żebym dostała ją w Londynie, a z kolei nie chcę znowu prosić przyjaciół o przesłanie! A poprzednio prosiłam przyjaciółkę o książkę Zenowiusza Ponarskiego *Przyjaciel Litwy i ptaków* – fantastycznie ciekawa! I Oskar Miłosz nadzwyczajnie ciekawy poeta!

Ponieważ siedzi Pan w środowisku pisarzy i wydawców, chciałam prosić o zasugerowanie mi wydawnictwa, do którego mogłabym się zwrócić w sprawie wydania pamiętników mojej babci z okresu I wojny światowej. Była pielęgniarką-wolontariuszką w Warszawie, Moskwie i Piotrogradzie – kończąc na wybuchu Rewolucji Październikowej. Bardzo to ciekawa lektura, a wydarzenia historyczne są widziane oczyma bystrej obserwatorki. Niedawno przetłumaczyłam ten pamiętnik z francuskiego na polski i chciałabym go wydać w Polsce. To kawał naszej polskiej historii!

Elżbieta Marylska-Łuszczewska Stanhope, Londyn

NIECH ŻYJE „MAJ NAD WILIĄ”!

Seneka o wielu mu współczesnych ludziach w antycznym wszak Rzymie pisał, że *życie wielu jego rodaków upływa im na bezużytecznych zajęciach; jeżeli nie masz żadnych wątpliwości, to nie bierz się do dzieła.*

Redaktorze, miałeś sporo wątpliwości, a jednak bardzo szczęśliwie, bardzo pomyślnie przeprowadziłeś międzynarodową grupę poetów i artystów przez znany już powszechnie „Maj nad Wilią”. Z wielką przyjemnością słuchałem Twojej relacji w programie TVP Polonia. Gratuluje i łączę słowa uznania dla Twojego trudu, wysiłku i sukcesu!

Prof. Władysław Zajewski, Gdańsk

Z LITWY NA WYSPI DODEKANEZU

W tych tygodniach zbiegły się dla mnie dwa niezwykle wyjazdy. Oczywiście „Maj nad Wilią” i jego 25. edycja – niezapomniane spotkania w Wilnie, szlakiem Marszałka oraz wieczór – mój ulubiony, w Jaszunach! Serdecznie gratuluje i dziękuję.

A ten drugi wyjazd – to wyjazd naukowy z grupą archeologów, na początku czerwca, wyprawa na Wyspy Dodekanezu: Rodos – Kos – Samos. Cudowne wyspy. W Filerimos znajduje się kopia Madonny, oryginał w Czarnogórze!

Stanisław Zawodnik, Genewa

Dziękuję za wspaniałe przeżycia, jakie dane mi były w Wilnie. Wszystko było wspaniałe, jeszcze buzują we mnie te wszystkie doznania. Przeglądam zdjęcia i mobilizuję męża do opracowania filmików, które będą miłą pamiątką.

Helena Skonieczka, Bydgoszcz

Wielkie gratulacje, życzę tysięcy poetyckich spotkań na całym naszym starym europejskim kontynencie, który bardzo kocha poezję!

Teresa Morel Flont, Paryż

Gratulacje z okazji wyjścia w świat nowej książki Pana! Czy będzie uroczysta prezentacja?

Nam tu w Rydze brakuje Pana książek. Mamy czasopismo „Znad Wilii”, które przywozi dość regularnie Tomasz Otocki. Może być, przy kolejnej okazji przywiezie też nową książkę. My tu nie piszemy książek po polsku, tylko tłumaczymy z polskiego na łotewski poezję i prozę.

Irēna Leģeniece, Radio „Nasz Głos”, Ryga

Bardzo często i z rozrzwinięciem powracamy we wspomnieniach do czasu, spędzonego w Wilnie. Naprawdę jesteście absolutnie ujęci zarówno festiwałem i atmosferą, jaką tworzyli ci wszyscy wspaniali ludzie.

Dorota Górczyńska-Bacik i Piotr Bacik, Londyn

Chcemy jeszcze raz podziękować za bardzo ciekawe dni w Wilnie. Festiwal był wspaniały, jesteście pełni wrażeń z czarującego miasta i w ogóle z polsko-litewskiego świata.

Lil i Sven Otto, Wiedeń

Wilno od ćwierćwiecza w maju pachnie poezją i cieszy się miasto nad Wilią spotkaniem poetów. *Spiritus movens* „Maja nad Wilią” Romuald Mieczkowski od 25 lat organizuje festiwal, którego głównym przesłaniem jest obcowanie z poezją i poetów ze sobą oraz ich światami. Brałem udział kilka razy w wydarzeniach „Maja”. Jego żelaznymi punktami są spotkanie pod pomnikiem wieszczki Adama oraz w jego wileńskim mieszkaniu-muzeum, czytanie poezji na stopniach klasztoru Bazylianów (lub innych miejscach, jak Muzeum w Borejkowszczyźnie czy Pałac w Jaszunach), konferencja tematyczna w Instytucie Polskim, a od niedawna przegląd filmów twórców emigracyjnych Polaków spoza Krakua „EMiGRA”. Maj zawsze jest wzbogacony w jeden całodzienny wyjazd studyjny na Wileńszczyznę albo po nią, bywa że na Żmudź. Tym razem podążano śladami Józefa Piłsudskiego do Żułowa.

Piotr Wdowiak, Łódź

Głównemu organizatorowi „Maja nad Wilią” składam hołd wdzięczności, że imprezę nie tylko ciągnie z roku na rok, lecz też ją rozbudowuje, szlifuje, udoskonala. Zazdrośnikom mówię: znajdźcie swoją własną pasję i postarajcie się pracować podobnie jak Mieczkowski – jeden niby całe wojsko. W bieżących „Listach z daleka” festiwal oczywiście zostanie naświetlony, przyślę to wydanie.

Z serdecznością i życzeniami nowych znaczących pomysłów oraz możliwości do ich realizowania.

Leokadia Komaiszko, Liege

Z Wilna dotarłem prosto do Sofii i Płowdiwu, również w sprawach literackich. Pobyt w Wilnie był pięknym przeżyciem – festiwal inny niż pozostałe. Jakość, różnorodność i profesjonalizm emanowały z tych wydarzeń.

Cieszę się, że mogłem w nim uczestniczyć.

Ryszard Grajek, Czechowice-Zdrichowice



Przy redakcji od 1993 roku czynne było Studio Dokumentalistyki Filmowej „Znad Wilii”, które współpracowało m.in. przy tworzeniu magazynu w języku polskim w Telewizji Litewskiej. Na jego archiwum składają się materiały, przetworzone na system cyfrowy, opowiadające o życiu Polaków na Litwie, z zapisami uroczystości, zjazdów organizacji polskich, koncertów itp. w okresie 1992-2001.

NOTY O AUTORACH

Leonard Drożdżewicz – ur. 14 sierpnia 1960 w Sokółce. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (1984). Pracuje jako notariusz w Sokółce – od 1 czerwca 1986 do chwili obecnej. W latach 1997-2000 był sekretarzem Krajowej Rady Notarialnej w Warszawie, a następnie – sekretarzem Rady Fundacji Centrum Naukowe Notariatu, również w Warszawie (1999-2004), do połowy 2012 – członkiem Rady tej Fundacji. 9 października 1999 Krajowa Rada Notarialna przyznała mu odznakę honorową „Za Zasługi dla Samorządu Notarialnego RP”. W 2017 nagrodzony Srebrnym Krzyżem Zasługi RP za działalność na rzecz społeczności polskiej na Litwie, kultywowanie wspólnego dziedzictwa historycznego i kulturalnego. Autor kilkudziesięciu publikacji z zakresu prawa, w tym prawa cywilnego, gospodarczego, notarialnego, fundacyjnego, opublikowanych m.in. w wydawnictwach, wpisanych do wykazu czasopism naukowych Min. Szkolnictwa Wyższego i Nauki RP.

Mieczysław Jackiewicz (M.J.) – ur. 26 marca 1931 w Bokszyzkach (ob. Białoruś). Mieszkał w Wilnie na Zarzeczcu. W Kiemieliszkach uczył się w szkole rosyjskiej, zaocznie kończył Średnią Szkołę Pedagogiczną. Po służbie w wojsku radzieckim – nauczyciel w Brzozówce i Mickunach. W Polsce od 1956. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego (filologia rosyjska). Pracował w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie i na UAM w Poznaniu. Profesor. Przebywał na stażach w Moskwie, Leningradzie, Kijowie, Mińsku, Wilnie i Pradze; w 1997 stypendysta J. Giedroycia w Paryżu. W 1998-2002 – konsul gen. RP w Wilnie. Autor prac, m.in. *Literatura polska na Litwie XVI-XX; Polskie życie kulturalne w Republice Litewskiej 1919-1940; Literatura litewska w Polsce XIX i XX wieku; Dzieje literatury litewskiej (do 1918); Leksykon kultury litewskiej; Polacy na Litwie 1918-2002; Wileńska Encyklopedia 1939-2005 (8 tomów), Encyklopedii Ziemi Wileńskiej, Krętymi ścieżkami...; przewodników po Wilnie. Mieszka w Olsztynie.*

Krzysztof Andrzej Jeżewski – ur. 24 kwietnia 1939 w Warszawie. Poeta, tłumacz, eseista, norwidolog, pisarz muzyczny, publicysta i recytator. Ukończył romanistykę na UW i polonistykę na Sorbonie. Autor 14 tomów wierszy (m.in. *Księga snów, Próba ognia, Muzyka, Znak pojednania, Kryształowy ogród, Popiół słoneczny, Okruchy z wysokości, Żagle niebieskie, Płomień i noc*) i 44 tomów przekładów czołowych pisarzy polskich na język francuski (m.in. Norwid, Schulz, Gombrowicz, Kuśniewicz, Miłosz, Andrzejewski, Baczyński, Szymborska, Różewicz, Jan Paweł II oraz siedem antologii poezji polskiej XX wieku). Tłumaczył poetów francuskich (m.in. Laforgue, Segalen, O. Miłosz, Michaux, Char), hispano-amerykańskich (Paz, Gorostiza, Borges) oraz Kathleen Raine i Angelusa Silesiusa na polski. Autor wielkiej kroniki poetyckiej życia Józefa Piłsudskiego *W blasku legendy* i studium *Cyprian Norwid a myśl i poetyka Kraju Środka*. Opracował i rozszerzył dwie słynne biografie Chopina i Beethovena, swego dziadka Adama Czartkowskiego. Poezje Jeżewskiego były tłumaczone na francuski, angielski, niemiecki, rosyjski, hebrajski i korsykański. Członek SPP, PEN-Clubu, POLARTu, Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu i Związku Tłumaczy Literackich Francji (ATLF). Kilkakrotny

stypendysta Min. Kultury w Warszawie i Centre national du livre w Paryżu. Laureat nagród – ZAiKSu, im. K. Jeleńskiego (Instytutu Literackiego „Kultura” w Paryżu), Polskiego PEN-Clubu. Od 2003 – prezes paryskiego towarzystwa „Les Amis de C.K. Norwid”. W 2011 otrzymał Srebrny medal „Gloria Artis”, w 2013 – Medal Fundacji Norwidowskiej za zasługi w popularyzacji dzieła tego poety we Francji. Uczestnik Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią”.

Andrzej Kotecki – Absolwent historii Uniwersytetu Gdańskiego. Wieleletni pracownik Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku i Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni. Obecnie kurator Mauzoleum Walki i Męczeństwa – filii Muzeum Niepodległości w Warszawie, przy ul. Szucha 25. Zajmuje się różnymi aspektami dziejów Polski na morzu i nautologicznymi zagadnieniami historii Polski. Autor m.in. takich wystaw: *Polska Marynarka Wojenna; W świecie dawnych żaglowców; Polski plakat marynistyczny w zbiorach Muzeum Niepodległości w Warszawie; Powrót nad Odrę i Bałtyk; Plakaty ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie* (wspólnie z Janem Engelgardem).

Maciej Mieczkowski – ur. w Wilnie 7 listopada 1980. Absolwent Wydziału Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Łódzkiego, w 2004 – prezes Oddziału Łódzkiego Studenckiej Międzyuczelnianej Organizacji Kresowiaków (SMOK). W 2008 – słuchacz Szkoły Ludowej Nørgaards Højskole w Danii w zakresie wiedzy o UE. W 2002 – stypendysta Fundacji International Committee on Journalism w redakcji „Nowego Dziennika” (Nowy Jork). Odbył podróże po wielu krajach, m.in. Australii. Autor książki *Być Polakiem na Litwie*. Laureat Nagrody im. Witolda Hulewicza (dwukrotnie). Od czerwca 2014 przebywa w Kijowie.

Romułd Mieczkowski – e-mail: znadwili@wp.pl

Tomasz Otocky – ur. 19 sierpnia 1983 w Warszawie. Dziennikarz, zajmujący się tematyką litewską i bałtycką, w 2010 współzałożyciel Programu Bałtyckiego Radia Wnet, redaktor strony facebookowej „Znad Daugawy”, pisał o krajach bałtyckich dla „Polityki Wschodniej”, „Nowej Europy Wschodniej”, Delfi, Wiadomości znad Wili, „New Eastern Europe”, Eastbook.eu, Baltica-Silesia. Stale współpracuje z polską prasą na Wschodzie: „Znad Wili”, „Echa Polesia”, „Polak na Łotwie”. Od 2015 pisze teksty dla „Przeglądu Bałtyckiego”, którego jest redaktorem naczelnym. Członek Zarządu Fundacji Bałtyckiej. Członek-założyciel Towarzystwa Polsko-Estońskiego.

Tadeusz Pardej – ur. w Mołodecznie w 1935. W czerwcu 1946 roku jego rodzina znalazła się w zrujnowanym Piszcu, gdzie chodził do szkół, a później w Poznaniu studiował filozofię. Pracował w ówczesnej skarbowości (to rodzinna tradycja), w rolnictwie i w budownictwie na niezbyt odpowiedzialnych stanowiskach. Przez przypadek trafił do przemysłu poligraficznego. Tu zatrzymał się prawie na ćwierć wieku, aż do emerytury, kierując Zakładem Graficznym. Drukowano w nim także prasę lokalną – „Znad Pisy”, „Jaćwież”, „Echa Piskie”, „Goniec Kresowy”.

100-LECIE ODRODZENIA PAŃSTWA POLSKIEGO I LITEWSKIEGO

**CENNA I UNIKALNA POZYCJA WYDAWNICZA
NA JUBILEUSZ ODBUDOWY NASZYCH PAŃSTWOWOŚCI,
POZWALAJĄCA ZROZUMIEĆ SKOMPLIKOWANE DROGI
DO NIEPODLEGŁOŚCI I PRZYTACZAJĄCA
MAŁO ZNANE FAKTY**

Polecamy kolejną pozycję (6)

Biblioteki Znad Wilii:

Zenowiusz Ponarski, *Przyjaciel Litwy i ptaków.*

**Wokół Oskara Miłosza, Wilno 2017, ISBN 978-
9986-532-08-8, s.196.**



o „dziwnym krewnym” noblisty, poccie – już francuskim z wyboru, mistyku, który nieoczekiwanie został rzecznikiem interesów odradzającej się Litwy w Paryżu. O człowieku dość skomplikowanego pochodzenia, z rodowodem herbowym WKL. Ukazującą zawilość stosunków wzajemnych pomiędzy Litwinami i Polakami, próby ułożenia racjonalnych relacji z ówczesnymi i jakże aktywnymi społecznie mniejszościami narodowymi Wilna, z całym spektrum myśli i działalności Żydów, Białorusinów, Rosjan czy Tatarów – z tragicznym finałem podstępnych rozgrywek Rosji Sowieckiej oraz Niemiec faszystowskich – w obliczu Apokalipsy, która niebawem miała się dopełnić. Już tytuły wielu rozdziałów mogą zaintrygować czytelnika – takie, jak:

Litwa Oskara Miłosza; W blasku „Reduty”; Przyjaźń z ptakami. Spotkania z duchami; Kabala i wizja Kosmosu; Prorok z Wilna – profesor Marian Zdziechowski i jego przyjaciele – Litwini i Rosjanie; Był taki rabin: Chaim Ozer Grodziński; Ci, którym zawierzył – Petras Klimas, papież Pius XI, Juozas Keliuotis.

W książce nie zabraknie nutki mistycyzmu i tego, co przeminęło, ze staranną szatą graficzną i setkami ilustracji na kredowym papierze, w tym rzadkimi.

Do nabycia:

- za pośrednictwem redakcji – znadwilii@wp.pl, tel. 48 508764030;
- w niektórych księgarniach wileńskich („Elephas” i tam, gdzie bywa „Znad Wilii”), a także w Warszawie – w „Księgarni XX Wieku” w Domu Spotkań z Historią, ul. Karowa 20 i w Księgarni Naukowej im. B. Prusa na Krakowskim Przedmieściu 7

GDZIE JEST DOSTĘPNE „ZNAD WILII”

Wszystkie numery:

- Litewska Biblioteka Narodowa im. Martynasa Mažvydasa – Lietuvos nacionalinė Martyno Mažvydo biblioteka). Gedimino pr. 51, Wilno
- Biblioteka Publiczna Okręgu Kowieńskiego – Kauno apskrities viešoji biblioteka, Radastų 2
- Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich – Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka. Žygimantų g. 1, Wilno
 - Centralna Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego – Vilniaus universiteto centrinė biblioteka. Universiteto g. 3, Wilno
 - Biblioteka Wydziału Ekonomiczno-Informatycznego w Wilnie, Uniwersytet w Białymstoku – Balstogės universiteto filialo „Ekonomikos-informatikos fakulteto” biblioteka. Kalvarijų g. 143, Wilno
 - Biblioteka Narodowa, Al. Niepodległości 213, Warszawa
 - Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, ul. Dobra 56/66
 - Biblioteka Raczyńskich, Oddział Czasopism, Plac Wolności 19, Poznań
 - Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ul. Szewska 37, Wrocław
 - Dolnośląska Biblioteka Publiczna, Rynek 58, Wrocław
 - Biblioteka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, ul. Gagarina 13
 - Biblioteka Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego, ul. Warszawska 46, Białystok

- Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emilii Sukortowej-Biedrawiny w Olsztynie, ul. 1 Maja 5
Część numerów posiadają:

- Biblioteki polskich gimnazjów w Wilnie i na Wileńszczyźnie
 - Biblioteka Jagiellońska, ul. A. Mickiewicza 22, Kraków
 - Galeria im. Slendzińskich, ul. Waryńskiego 24a, Białystok 1
- Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, ul. Kilińskiego 16
 - Ośrodek „Pogranicze Sztuk, Kultur i Narodów”, ul. J. Piłsudskiego 37, Sejny
 - Biblioteka Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, ul. Chodkiewicza 30
 - Biblioteka Uniwersytecka ul. Ratajczaka 38/40, Poznań
 - Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego, ul. Strzelców Bytomskich 2, Opole
- Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Witolda Gombrowicza w Kielcach, ul. Ściegiennego 13
 - Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy: Czytelnia Naukowa IV, ul. Wiktorska 10 oraz Czytelnia Naukowa XXI, ul. Bukietowa 4a.
 - Pedagogiczna Biblioteka w Kielcach, Filia w Starachowicach
 - Legnicka Biblioteka Publiczna, ul. Piastowska 22, Legnica
 - Biblioteka Śląska, Plac Rady Europy 1, Katowice
 - Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica, ul. Podgórna 15/16, Szczecin
 - Miejska Biblioteka Publiczna im. Wiktora Gomulickiego w Ostrołęce, ul. Głowackiego 42
 - Wojewódzka i Miejska biblioteka Publiczna w Rzeszowie, ul. Sokoła 13
 - Muzeum Ludowe w Węgorzewie, ul. Portowa 4
 - Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Liszewskiego w Biskupcu, ul. Niepodległości 3
 - Miejska Biblioteka Publiczna im. K. K. Baczyńskiego, Rynek 2, Dzierżoniów
 - Miejska i Powiatowa Biblioteka publiczna, ul. Witosa 8, Nowy Tomyśl
 - Biblioteka Instytutu Polskiego w Wilnie – Lenkijos Instituto biblioteka Vilniuje, Didžioji 23
 - Muzeum Lwowa i Kresów, Kukłówka Radziejowicka, ul. Biniszewicze 4

W innych krajach:

- Biblioteka Kongresu Stanów Zjednoczonych – Library of Congress, Waszyngton
 - Biblioteki Uniwersytetów – Harvard, Stanford (Kalifornia)
- Biblioteka Uniwersytetu w Toronto – University of Toronto Library
- Biblioteka Narodowa Wielkiej Brytanii – British Library, Londyn
 - Biblioteka Publiczna w Berlinie, Dział Prasy i Kultury – Staatsbibliothek zu Berlin, Preußischer Kulturbesitz, Berlin
- Bawarska Biblioteka Publiczna – Bayerische Staatsbibliothek, München
 - Biblioteka Uniwersytecka – Universitätsbibliothek, Greifswald
 - Instytut Herdera – Herder Institut, Marburg
 - Archiwum „Kultury” paryskiej, Biblioteka Polska POSK w Londynie, Stacja Naukowa PAN w Wiedniu

Powyższe informacje są dopracowywane. Wydawca nie posiada pełnych danych, ponieważ niektóre placówki zamawiają pismo poprzez różne podmioty dystrybucyjne.

BIBLIOTEKA ZNAD WILII

Romuald Mieczkowski, *Pomiędzy*, Biblioteka Znad Willi 7 (dalej: BZW), Wilno 2018, ISBN 978-9986-532-09-5, s.76

Nie jesteśmy sami, żyjemy wśród innych ludzi, w najprzeróżniejszych kontekstach i scenariuszach, jakie nam pisze los, pomiędzy różnymi sytuacjami i sprawami. Wszystko jest pomiędzy. I wiersze powstawały pomiędzy. Pomiędzy podróżami, pomiędzy Wilnem a Warszawą, pomiędzy smutkiem a radością, pomiędzy szukaniem a odnajdywaniem. W książce znalazło się 66 wierszy z ostatnich lat, które zostały umieszczone w czterech rozdziałach: I. Gotyckość, II. Fatamorgana innego życia, III. Do przydrożnego świerka, IV. Jesienią nie zadawaj pytań. Autor też zamieścił kilka wklejek z fotografiami w sepii, które sam wykonał, sam też zaprojektował jego okładkę tomiku.

Zenowiusz Ponarski, *Przyjaciel Litwy i ptaków. Wokół Oskara Miłozza*, BZW 6, Wilno 2017, ISBN 978-9986-532-08-8, s.196

W latach 2012-2015 drukowana w odcinkach w „Znad Wilii”, rozbudowana – o „dziwnym krewnym” noblisty, znanym poecie – już francuskim z wyboru, mistyku, który nieoczekiwanie został rzecznikiem interesów odradzającej się Litwy w Paryżu. O człowieku dość skomplikowanego pochodzenia, z rodowodem herbowym na terenie WKL. Z nutką mistycyzmu i tego, co przemienilo.

Tomasz Snarski, *Werblista*, BZW 5, Wilno 2016, ISBN 978-9986-532-07-1, s. 40

To tomik, wydany jako nagroda w konkursie „Polacy Wielu Kultur”. Zawiera 28 wierszy, w których – jako też prawnik z zawodu – poeta w niejednoznacznej i wielowarstwowej przestrzeni szuka odpowiedzi na odwieczne ważne pytania. Jego wiersze to zamknięte historie z puentą, które mu podpowiada codzienna intuicja, a w sprawach zasadniczych – sumienie. Z rozterkami odwiecznego strażnika praw i narratora, którego słowa bywają werblami, jakie nie milkną, gdy mimo wszystko i nade wszystko wierzy w człowieka, ład i piękno naszego świata.

Romuald Mieczkowski, *Na litewskim paszporcie*, (BZW 4), Wilno 2011, ISBN 978-9986-532-06-4, s. 160

5 rozdziałów: *Canaletto maluje Wilno*, *Pytanie o korzenie*, *Pokońać Warszawę*, *Białe i czarne* oraz *Dwa miody*, ze 134 wierszami z ostatnich 2-3 lat. I choć dotyczą one „różnych smaków”, to na plan pierwszy wysuwają się kwestie tożsamości w warunkach pogranicza kultur, szukania ojczyzny przez tych, których dzisiejsze uwarunkowania usiłują odciąć od wielowiekowych ich korzeni. Autor próbuje odpowiedzieć na pytanie: co dziś oznacza pisać po polsku na Litwie i gdziekolwiek bądź poza Polską. Obok liryki znajdziemy strofy pełne humoru, a czasem i autoironii. Poeta jest autorem 28 fotografii wileńskich, zamieszczonych na oddzielnych wklejkach.

***Przenieść Wilno do serca. Portret Miasta*. Zebrał, opracował i zdjęcia wykonał – Romuald Mieczkowski, BZW 3, Wilno 2009, ISBN 978-9986-532-057, s. 160**

Wiersze 50 autorów – Polaków (z Wilna, Polski, na emigracji), m.in. Litwinów, Białorusinów, Tatarów, Rosjanina tworzą unikalny współczesny „portret Miasta”, są hymnem jego codzienności i święta. Wśród autorów są m.in. Tomas Venclova i Vytautas Landsbergis, Zianon Pazniak, Barbara Gruszka-Zych i Leszek Długosz, Alicja Rybalko, Wojciech Piotrowicz, Henryk Mażul, Józef Szostakowski i Sławomir Worotyński. Szczęśliwe to miasto, o którym pisze się wiersze i śpiewa pieśni. Wilno nadal oczarowuje, zachwyca, czasami – boli. Obdarza swym natchnieniem kolejne już pokolenia twórców, inspiruje przybyłych do niego artystów i poetów.

Romuald Mieczkowski, *Nikt nie woła*, BZW 2, Wilno 2008, ISBN 978-9986-532-04-0, s. 88

W wierszach zawarta jest złożoność nieodwracalnych zmian, autor stara się uzmysłowić sens wielkich i małych, straconych i pozyskanych Ojczyzn. Wilno w nich bywa zawsze, nawet gdy mowa jest o czymś innym. To widzenie świata dopełniają fotogramy, którymi szkicuje Miasto, potraktowane nie dosłownie, tylko jako otoczka dla zawartych przeżyć.

Książki do nabycia pocztą:
bezpośrednio poprzez redakcję „Znad Wilii”
znadwilii@wp.pl, tel. 48 508764030

INICJATYWY ZNAD WILII W INTERNECIE

www.facebook.com/znadwilii;
www.facebook.com/majnadwilia



Adres rejestracji redakcji i wydawcy:
Išganytojo 2/4, LT-01125 Vilnius

Adres do korespondencji na Litwie:
Laisvės pr. 44-63, LT-04342 Vilnius

Przedstawicielstwo w Polsce:

Romuald Mieczkowski, ul. Zamkowa 13 lok. 1, 03-890 Warszawa
Tel. na Litwie +370 62304830, w Polsce +48 508764030

E-mail: znadwiliii@wp.pl; www.znadwiliiiwilno.lt
www.facebook.com/znadwiliii; www.facebook.com/majnadwiliiaiwiśla

Druk: Drukarnia „Efekt” Jan Piotrowski, Tadeusz Markiewicz
Spółka jawna, 03-802 Warszawa, ul. Lubelska 30/32
10 arkuszy drukarskich, format A5, papier 80 g. Nakład: 800 egzemplarzy

*Z dbałością o tworzenie i wzbogacanie kroniki
naszej współczesnej obecności,
z pamięcią o spuściźnie Wilna i jego okolic*

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania, zmiany tytułów i skracania.

Warunki prenumeraty:

Prenumerata roczna na Litwie – 16 EUR, w Polsce – 96 zł,
w krajach Europy – 36 EUR
lub równowartość w innych walutach, w innych kontynentach – 44 EUR.
Prenumerata, dokonana bezpośrednio przez redakcję, jest nie tylko szybsza,
lecz i najtańsza.

Konto:

AB SWEDBANK kod banku 73000
konto: LT27 7300 0100 0246 6571

Konto walutowe:

Beneficiary's account number: LT27 7300 0100 0246 6571
Beneficiary's name: VIEŠOJI ĮSTAIGA „ZNAD WILII”
KULTŪROS PLĒTROS DRAUGIJA
Beneficiary's bank's name: AB SWEDBANK
S.W.I.F.T. HABALT22
Beneficiary's address: Išganytojo 2/4, LT-01125 Vilnius, Lietuva

*Prenumerując „Znad Wili” i zamieszczając
w kwartalniku ogłoszenia, wspieracie Państwo
niezależną prasę polską na Litwie.*



Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej na Polonią i Polakami za Granicą.